

A c t a Universitatis Lodziensis

FOLIA GERMANICA

17
2023

Sprache, Literatur
und Kultur im Dialog

Witold Sadziński
Elżbieta Tomasi-Kapral (Hrsg.)



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO



A c t a
Universitatis
Lodziensis

FOLIA GERMANICA

17
2023



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

A c t a
Universitatis
Lodziensis

FOLIA GERMANICA

17
2023

Sprache, Literatur
und Kultur im Dialog

Witold Sadziński

Elżbieta Tomasi-Kapral (Hrsg.)



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2023



Member since 2023
JM17310

Witold Sadziński – Uniwersytet Łódzki
Instytut Filologii Germańskiej
Zakład Językoznawstwa Niemieckiego i Translatoryki
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

REDAKCJA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA „FOLIA GERMANICA”

dr hab. Witold Sadziński, prof. UŁ (redaktor naczelny)
dr hab. Marcin Gołaszewski, prof. UŁ (z-ca redaktora naczelnego)
dr Małgorzata Żytyńska (sekretarz), prof. zw. dr hab. Roman Sadziński (redaktor tematyczny)

RADA NAUKOWA

prof. Hans-Werner Eroms (Universität Passau)
prof. Sascha Feuchert (Universität Gießen)
prof. Thomas Gloning (Universität Gießen)
prof. Björn Hansen (Universität Regensburg)
prof. Zofia Bilut-Homplewicz (Uniwersytet Rzeszowski)
prof. Roman Sadziński (Uniwersytet Łódzki)
prof. Józef Wiktorowicz (Uniwersytet Warszawski)

REDAKTORZY JĘZYKOWI TOMU

dr hab. Frank M. Schuster (język niemiecki), mgr Anna Lesińska-Gazicka (język angielski)
prof. Bożena Ostromęcka-Frączak (język polski)

RECENZENCI WSPÓŁPRACUJĄCY Z REDAKCJĄ

prof. Paweł Bąk (Uniwersytet Rzeszowski), prof. Edward Białek (Uniwersytet Wrocławski)
prof. Edyta Błachut (Uniwersytet Wrocławski), prof. Waldemar Czachur (Uniwersytet
Warszawski), prof. Antoni Dębski (Uniwersytet Jagielloński), prof. Elżbieta Dzikowska
(Wrocław), prof. Katarzyna Grzywka (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Ewelina
Kamińska-Ossowska (Uniwersytet Szczeciński), prof. Czesław Karolak (Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. Lech Kolago (Uniwersytet Warszawski)
prof. Magdalena Latkowska (Uniwersytet Warszawski), prof. Magdalena Lisiecka-Czop
(Uniwersytet Szczeciński), prof. Joanna Ławnikowska-Koper (Uniwersytet Humanistyczno-
Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie), prof. Beata Mikołajczyk (Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. Roman Opiłowski (Uniwersytet Wrocławski)
prof. Marek Ostrowski (Uniwersytet Łódzki), dr hab. Jolanta Pacyniak (Uniwersytet
Marii Curie-Skłodowskiej), dr hab. Anna Pastuszka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
prof. Elżbieta Pawlikowska-Asendrych (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie)
dr hab. Joanna Pędzisz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), prof. Marek Rajch
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. Anna Rutka (Katolicki
Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), prof. Dieter Schiller (Berlin), dr hab. Frank M.
Schuster, prof. Joanna Szczęk (Uniwersytet Wrocławski), prof. Anna Szyndler (Akademia
Jana Długosza w Częstochowie), dr hab. Krzysztof Tkaczyk (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr. Jörg Thunecke (Nottingham Trent University Anglia), prof. Maciej Walkowiak
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) prof. Maria Wojtczak (Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

ADRES REDAKCJI

Instytut Filologii Germańskiej
Zakład Językoznawstwa Niemieckiego i Translatoryki UŁ
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173
tel. (42) 665 51 15
www.foliagermanica.uni.lodz.pl

INHALTSVERZEICHNIS

SPRACHWISSENSCHAFT

Witold Sadziński – Aphorismen von Georg C. Lichtenberg (1742–1799) und André Brie (*1950) auf der Folie der (Meta)sprache	7
Katarzyna Sikorska-Bujnowicz – Motive und Formen der deutschen schwarzen Witze in Willy Millowitschs <i>Da bleibt kein Auge trocken</i> (1980).	21
Katarzyna Sikorska-Bujnowicz – Coronavirus-Pandemie im Zerrspiegel des polnischen Pressewitzes	35
Magdalena Tomecka – <i>Małgoška</i> i <i>Damą być</i> , czyli o przekładzie na język niemiecki wybranych tekstów Agnieszki Osieckiej	55

LITERATURWISSENSCHAFT

Marcin Gołaszewski – Das Feuilleton im Verständnis Joseph Roths, seine Entwicklungsphasen sowie die Zusammenarbeit Roths mit der Exilpresse	67
Monika Kucner, Marcin Gołaszewski – Środowisko zgierskiej haskali w świetle <i>Sefer Zgierz, Mazkeretnetsach Le-Kehilayehudit Be-Polin</i>	87
Anna Wilk – Rola czasu w kontekście terroru nazistowskiego. Analiza <i>Noweli Szachowej</i> Stefana Zweiga.	105
Aleksandra Janowska – Motyw władzy w dramacie <i>Bum</i> Mariusa von Mayenburga	119
Aleksandra Janowska – Freudowska teoria marzeń sennych w dziele Artura Schnitzlera <i>Traumnovelle</i>	125

Witold Sadziński* 

APHORISMEN VON GEORG C. LICHTENBERG (1742–1799)
UND ANDRÉ BRIE (*1950) AUF DER FOLIE DER (META)SPRACHE

APHORISMS BY GEORG C. LICHTENBERG (1742–1799)
AND ANDRÉ BRIE (*1950) ON THE SLIDE OF (META)LANGUAGE

(Summary)

This article confronts aphorisms by two authors who are far apart in the time continuum. What they – the aphorisms – have in common is that they focus on a critical examination of language as a means of communication. The conclusion of the analysis can be summarised as follows. In the first case, we are dealing with a scholar and exact scientist – a university professor of experimental physics in Göttingen in the Age of Enlightenment. The other, on the other hand, is a contemporary politician and active parliamentarian. As one would expect, the former insists on an exact analysis of the means of language and resists imposing limits on it. The other aphorist, on the other hand, is inclined to commit himself to precise linguistic formulations. His *expressis verbis credo* is rather committed to dialectics and reads: You should not read an aphorism several times in order to understand it once, but read it once in order to understand it several times.

Keywords: aphorisms, metalanguage, Georg C. Lichtenberg, André Brie

Die Phraseologismen stellen einen breiten Fächer deren mehr oder weniger bewusst wahrgenommenen Subklassen dar. An anderer Stelle (Sadziński 2024) wurden Idiome als deren wohl markanteste Vertreter auf ihre vertextungsbedingte Variabilität und den einhergehenden semantischen Mehrwert hin untersucht – und zwar auf der Folie von Korpusbelegen zu den lexikographisch erfassten Lemmata *[+Hum] in eine Falle geraten* resp. *den Augiasstall ausmisten*. Von nachzutragenden grammatischen Indikatoren wie Person, Numerus u.a. einmal abgesehen, müssen sie als semantisch vage lexematische Entitäten vertextungsbedingt um

* Univ.-Prof. Dr. habil. Witold Sadziński, Universität Łódź, Institut für Germanische Philologie, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź. E-Mail: witold.sadzinski@uni.lodz.pl, w_sadzinski@yahoo.de, <https://orcid.org/0000-0003-4999-7545>

ausbleibende referenzielle semantisch-pragmatische Elemente in Formvarianten von (a) Kompositionsgliedern bzw. (b) Wortgruppen bereichert werden. Hierzu seien repräsentative Exemplifizierungen aus Sadziński (2024) abgerufen – zunächst zur Variante (a):

- (1a) *Durch Naturentfremdung bedingt geraten wir in eine Zivilisationsfalle.*
- (1b) *Durch Naturentfremdung bedingt geraten wir in eine Wohlstandsfalle.*
- (1c) *Durch Naturentfremdung bedingt geraten wir in eine Armutsfalle.*
- (1d) *Durch Naturentfremdung bedingt geraten wir in eine Sitzfalle.*
- (1e) *Durch Naturentfremdung bedingt geraten wir in eine Klimafalle.*
- (1f) *Durch Naturentfremdung bedingt geraten wir in eine Überfischungsfalle.*
- (1g) *Durch Naturentfremdung bedingt geraten wir in eine GMO-Falle.*

Interessanterweise sind die in (1a–1g) aufgeführten – unterstrichenen – Komposita schlechterdings Ad-hoc-Bildungen, die in keinem, nicht einmal laufend jeweils auf den Stand zu bringenden Online-Großwörterbuch des Deutschen (<https://www.duden.de> bzw. <https://www.dwds.de>) nachweisbar sind.

In der Variante (b) hingegen kommen – ebenfalls unterstrichen – jeweils aktualisierende Wortgruppen in Frage:

- (2a) ***Den Augiasstall der Spitzenpolitik ausmisten*** (Michal Viewegh (2014, Klappentext)).
- (2b) Ernst Jünger Zitat: „Dem Soldaten ist von den Aufgaben des Herakles im Wesentlichen die erste verblieben: *er hat von Zeit zu Zeit den Augiasstall der Politik zu reinigen*“. (<https://emojiio.de/quote/ernst-junger-dem-soldaten-ist-von-den-aufgaben-des-herakles-im/>)
- (2c) Seit Beginn seines Pontifikats *ist Benedikt XVI. damit beschäftigt, den Augiasstall der sexuellen Missbräuche von Klerikern gegenüber Schutzbefohlenen auszumisten*. (<https://tudomine.wordpress.com/2022/01/26/>)
- (2d) *Luther fegte nicht nur den Augiasstall der Kirche, sondern auch den der deutschen Sprache aus, schuf die moderne deutsche Prosa und dichtete Text und Melodie jenes siegesgewissen Chorals, der die Marseillaise des 16. Jahrhunderts wurde.“ F. Engels: Dialektik der Natur. (<https://www.marxist.com/die-kunst-der-renaissance-teil-1.htm>)*
- (2e) Nicht zuletzt aus direktdemokratischen Gründen ist es also höchste *Zeit, den gewerkschaftlichen Augiasstall auszumisten*. (<https://www.avenir-suisse.ch/der-gewerkschaftliche-augiasstall/>)
- (2f) *Da war der [auszumistende] Augiasstall der Korruptionsskandale in der päpstlichen Bank*. (<https://sinnundgesellschaft.de/abschied-von-einem-gescheiterten/>)
- (2g) Inzwischen sind die Nachrichten nicht abgerissen über *neue Enthüllungen aus dem [auszumistenden] Augiasstall von ARD und ZDF*. (<https://neuebuergenzeitung.de/neueste-nachrichten-aus-dem-augiasstall>)
- (2h) *Den [auszumistenden] zeitgenössischen Augiasstall haben deutsche Autodiebe und Hehler sowie ihre Partner in Hellas und Nahost eingerichtet.* (<https://www.spiegel.de/politik/neuer-augiasstall-a-18b1ed76-0002-0001-0000-000041376742>)

Während jedoch die vorausgehend exemplifizierten Idiome auf eine zu vertextende Realisierung angewiesen sind, trifft dies nicht auf Aphorismen zu, die sich ohnehin als Ein-Satz-Texte verstehen. Dem soll nachstehend zunächst an Anaphorismen deren „deutschsprachigen Begründers“ Georg Christoph Lichtenberg¹ aus seinen „Sudelbüchern“ nachgegangen werden. „Sudelbücher“ auch in Druckform als Titel beibehalten, betrachtete Lichtenberg zunächst wörtlich nur als Schmierhefte² für ursprünglich vorläufige Eintragungen, wo mithin neben den Aphorismen *sui generis* auch verschiedenartige Randbemerkungen und Kommentare zu stehen kommen, die ggf. auch im vorliegenden Beitrag zwischendurch argumentativ angeführt werden, zumal ihr Verfasser ein tiefgründiger Denker und exakter Wissenschaftler war.³

Dass Anaphorismen Ein-Satz-Texte sind, leuchtet ein. In der einschlägigen Literatur – allen voran in Stötzel (1998) – werden sie trotz deren gebotener Kompaktheit, die im Regelfall in Satzgrenzen gezwängt bleibt, als „anaphoristische Texte“ angesprochen, auch wenn sie dort statt auf diese Eigenschaft vorzugsweise auf deren Wirkungsweise hin untersucht werden: *Rohe und polierte Gedanken. Studien zur Wirkungsweise aphoristischer Texte* – der Titel in Stötzel (1998) spricht Bände. Im Klappentext ist weiterhin nachzulesen:

In der [...] Studie wird der Versuch unternommen, aphoristische Texte vornehmlich in ihren Wirkungsweisen und Rezeptionsmöglichkeiten zu untersuchen; somit verstehen sich [diese] Überlegungen als Ergänzung zu den bisher unternommenen Bemühungen, wissenschaftliche Klarheit und nachvollziehbare Überschaubarkeit in das komplexe und schwer eingrenzbar Phänomen aphoristischer Texte zu bringen.

Der Status der Aphorismen Lichtenbergs als Ein-Satz-Texte wurde indes in Schneider-Mizony (2001) hinterfragt – und zwar zunächst auf der Folie einer seiner autobiographischen Aufzeichnungen:

Ich habe den Weg zur Wissenschaft gemacht wie Hunde, die mit ihren Herren spazierengehen, hundertmal dasselbe vorwärts und rückwärts, und als ich ankam, war ich müde. [Kommentar] „nicht etwa: war ich weise, gelehrt, immer noch ein armer Tor, usw. Was mitgeteilt wurde, das ist keine Platitude, der Leser kann nicht mit einem ›Na und?‹ reagieren. Wenn ein Text erst durch das Gelingen seiner kommunikativen Intention erfolgreich wird, können [auch – nachgetragen von W.S.] pointierte Aphorismen als besonders wohlgeformte Texte gelten“ (Schneider-Mizony 2001, S. 33f.).

Man wird ja nicht im Handumdrehen – schnell und mühelos – „weise und gelehrt“. Denn *ars longa est*, und ein Kunstmeister, wie man dazumal (und sogar

¹ Der andere in der Überschrift erwähnte Aphoristiker kommt hinterher zur Sprache.

² Man denke an die Synonymie-Relation von *schmieren* und *sudeln*.

³ Er war Physiker, Naturforscher, Mathematiker und der erste deutsche Universitätsprofessor für Experimentalphysik im Zeitalter der Aufklärung. Weltanschaulich war er u.a. von Immanuel Kant beeinflusst und stand mit dem Zeitgenossen J.W. Goethe im Briefwechsel (vgl. https://de.wikipedia.org/wiki/Georg_Christoph_Lichtenberg#Lehre_und_Forschung).

bis zum 19. Jh.) einen Ingenieur *avant la lettre* nannte, musste sich zunächst, als Lehrling bei einem Altmeister, nach längerer Lehrzeit als Kandidat für die Erhebung zum Gesellen bewähren, um nachher selber Aussichten für einen Meister, nicht selten in einem vorangeschrittenen Alter (*ars longa, vita brevis*), zu haben. Wir sehen also, von welcher Prägnanz selbst einfache Äußerungen Lichtenbergs waren – von seinen förmlichen Aphorismen ganz zu schweigen.

Wohlgemerkt: Nicht jeder Satz kann es auf einen aphoristischen Ein-Satz-Text bringen:

Der grammatische Satz ist eine grammatische Einheit, während der Text eine pragmatische ist. Lichtenberg benutzt Sprache nicht zum bloßen Ausdruck von Gedanken, ein zusätzlicher kommunikativer Sinn entspringt aus der Interaktion zwischen den Wörtern auf dem Papier und dem Leser (Schneider-Mizony 2001, S. 41f.).

In der Tat: Lichtenberg selbst betrachtete seine Aphorismen zielbewusst als kompakte und markante Ein-Satz-Texte, was nicht zuletzt daran zu erkennen ist, dass manche davon rein grammatisch gesehen die Grenzen eines Satzes – sei es auch eines komplexen – sichtlich überschreiten. Man denke in diesem Zusammenhang etwa an (1), wo wir es unübersehbar mit zwei aufeinander folgenden Sätzen zu tun haben. Lichtenberg scheint darüber hinwegtäuschen zu wollen, indem er den vorgefassten Ein-Satz-Text durch Interpunktion – Komma statt Punkt – vortäuscht⁴ und beim Vortragen offenbar eine progrediente Intonation anstelle einer terminalen zu realisieren erwartet⁵:

(1) *Ein Narr, der sich einbildet, ein Fürst zu sein, ist von dem Fürsten der es in der Tat ist durch nichts unterschieden, als daß jener ein negativer Fürst, und dieser ein negativer Narr ist, ohne Zeichen betrachtet sind sie gleich.*

Lichtenberg als exakter Wissenschaftler war vor allem auch an der Exaktheit der Sprache gelegen. Selber kein Sprachwissenschaftler, war er immer darauf bedacht, ihr auf penible Art und Weise eine möglichst hohe Präzision abzugewinnen – auch wenn er sich andererseits deren Grenzen bewusst war. Man vergleiche hierzu das folgende Zitat:

Um eine allgemeine Charakteristik zu Stande zu bringen müssen wir erst von der Ordnung in der Sprache abstrahieren, die Ordnung ist eine gewisse Musik, die wir festgesetzt, und die in wenigen Fällen (z.E. *femme sage, sage femme*) einen sonderbaren Nutzen hat. Eine solche

⁴ ...oder jedenfalls die Interpunktionsregeln nicht konsequent genug befolgt – man vergleiche unter diesem Aspekt kontrastierend die beiden Belege (1) und (9).

⁵ Alle Belege von Lichtenberg werden – unter Beibehaltung der Originalschreibweise – online über <https://www.projekt-gutenberg.org/lichtenb/aphorism/chap001.html> abgerufen. Zu Details der Offline-Vorlagen vgl. Quellennachweis.

Sprache die den Begriffen folgt müssen wir erst haben, oder wenigstens für besondere Fälle suchen, wenn wir in der Charakteristik fortkommen wollen. Weil aber unsere wichtigsten Entschlüsse, wenn wir sie ohne Worte denken, oft nur Punkte sind, so wird eine solche Sprache eben so schwer sein zu entwerfen, als die andere, die daraus gefolgert werden soll.

Außerdem gehöre Vernunft und Erfahrung dazu, dass sprachliche Mittel sinn- und sachverwandt eingesetzt werden, um sich selbst bzw. jemandem Aufschluss über etwas zu verschaffen:

Der Streit über *bedeuten* und *sein*, der in der Religion so viel Unheil angestiftet hat, wäre vielleicht heilsamer gewesen, wenn man ihn über andere Materien geführt hätte, denn es ist eine allgemeine Quelle unsers Unglücks, daß wir glauben die Dinge seien das wirklich, was sie doch nur bedeuten.

Darüber hinaus stecke die Wahrheit bekanntlich im Detail, sodass man immer auf der Hut sein muss:

Daß die Menschen so oft falsche Urteile fällen rührt gewiß nicht allein aus einem Mangel an Einsicht und Ideen her, sondern hauptsächlich davon, daß sie nicht jeden Punkt im Satz unter das Mikroskop bringen, und bedenken. [...] Tausend sehn den Nonsense eines Satzes ein ohne im Stand zu sein noch Fähigkeit zu besitzen ihn förmlich zu widerlegen. [...] Der Gedanke hat in dem Ausdruck noch zu viel Spielraum, ich habe mit dem Stockknopf hingewiesen, wo ich mit der Nadelspitze hätte hinweisen sollen. [...] Nicht die Lügen, sondern die sehr feinen *falschen* [kursiv von Lichtenberg] Bemerkungen sind es die die Läuterung der Wahrheit aufhalten.

Nicht weniger wichtig ist es aber auch, was Lichtenberg dem zeitgenössischen Forschungsstand entsprechend zwar nicht *expressis verbis* formulieren konnte, wohl aber im Voraus zu spüren wusste, dass nämlich sprachliche Zeichen miteinander semantische Wechselbeziehungen eingehen und sich wechselseitig beeinflussen. Die sprachlichen Zeichen bekommen somit ihre Bedeutung nicht direkt *per se* zugewiesen, sondern laut dem Begründer der modernen Sprachwissenschaft Ferdinand de Saussure erst via wechselseitige Relationen zu jeweils anderen Sprachzeichen. Dies wird in seinem „Cours...“ etwas überspitzt – oder allenfalls der vorausgeahnten computerbasierten Sprachsynthese überlassen – wie folgt auf den Punkt gebracht: *Dans la langue il n'y a que des différences sans termes positifs* (Saussure 1972, S. 166). Die Bedeutung realisiere sich demnach vorzugsweise am Schnittpunkt der beiden Koordinatenachsen – der paradigmatischen (*rapport associatif in absentia*) und der syntagmatischen (*rapport syntagmatique in praesentia*). Die Erstere als Sprachsystem in Ruhelage stellt ein vollständig und gegenseitig verlinktes mentales Lexikon dar, die andere dagegen versteht sich als Sprachhandlung (*parole*) schlechthin: *Le propre de la parole, c'est la liberté des combinaisons* (Saussure 1972, S. 172). Die Aufdeckung dieser Wechselbeziehungen stellt metasprachliche Teilkompetenz der Sprache dar und kann in Zweifelsfällen zu Rate gezogen werden (vgl. dazu auch Sadziński 2022).

Viele Aphorismen Lichtenbergs sensibilisieren gerade kontrapunktartig für derart scheinbar offensichtliche, im Grunde aber diskrete semantische Relationen. Was z.B. in (2) an Qualität deklariert wird, bedarf im Nachhinein oft einer Korrektur – genauso wie falsche Töne in (3) Übereifer bloßlegen oder gar Lügen zu strafen sind. Oder man denke an ein im Beleg (4) zu Rate gezogenes Argument, das sich gegen Erwartung des Missionars nicht gerade als triftig herausstellt:

(2) Die **deutlichen** Begriffe wieder zu **klaren** herabstimmen.

(3) Man stattete ihm sehr **heißen**, etwas **verbrannten**, Dank ab.

(4) Herr Camper erzählte, daß eine Gemeinde Grönländer, als ein Missionair ihnen die Flammen der Hölle recht fürchterlich malte, und viel von ihrer Hitze sprach, sich alle nach der Hölle zu sehnen angefangen hätten.

Wir nehmen die Welt über Sinnesorgane und über den Intellekt in deren Wechselbeziehung wahr⁶, was sich auch sprachlich niederschlägt – wie halt nachstehend in (5). Wie eng die beiden in Frage kommenden Verben – *begreifen* und *anfassen* – für geistige resp. sinnliche Wahrnehmung semantisch verwandt sind, kann durch die Probe aufs Exempel an der Unterlassung der beiden Verbpräfixe demonstriert werden, wo die nunmehr unpräfigierten Verben ihre lexikalischen Funktionen geradezu wechselseitig tauschen. Die unscheinbaren Präfixe indes *make difference*:

(5) Ich kann es wohl **begreifen** aber nicht **anfassen** und umgekehrt.

=> Ich kann es wohl **greifen** aber nicht **fassen** und umgekehrt.

Auch **weh** und **leid** in dem Aphorismus (6) seien auf den ersten Blick semantisch vollauf austauschbar, während Lichtenberg jeweils differenzierende Bedeutungsfacetten in Aussicht stellt und den Leser/Rezipienten herausfordert, sie ausfindig zu machen und zu befolgen:

(6) Es tun mir viele Sachen **weh**, die andern nur **leid** tun.

Mutatis mutandis treffe dies auch auf so unscheinbare Wörter wie **noch** und **wieder** zu – wie in dem Anaphorismus (7):

(7) Es ist ein großer Unterschied zwischen etwas **noch** glauben und es **wieder** glauben. **Noch** glauben, daß der Mond auf die Pflanzen würde, verrät Dummheit und Aberglaube, aber es **wieder** glauben zeigt von Philosophie und Nachdenken.

Dass wir heute die Auffassung Lichtenbergs bezüglich der astrophysischen Relation zwischen dem Mond und der Erde womöglich nicht teilen mögen, ändert

⁶ Man denke an den Lehrsatz von John Locke: *Nihil est in intellectu quod non prius fuerit in sensu.*

nichts an seinem zu akzeptierenden kritischen Herangehen an die Wahrnehmung der Wirklichkeit und der sie widerspiegelnden Sprache.

Wie viel Ausdruckskraft bei gekonnter Verwendung in den Modalverben steckt, zeigt Lichtenberg anhand des nachstehenden Aphorismus (8)⁷:

(8) *Vergleichung zwischen einem Prediger und einem Schlosser. Der erste sagt: du sollst nicht stehlen **wollen**; und der andere: du sollst nicht stehlen **können**.*

Die inadäquate Verwendung von Wörtern sei besonders zu brandmarken, wenn sie den Textverfassern nicht gerade erstklassiger Provenienz unterläuft und bei unbedarften Rezipienten ankommt, die sie für bare Münze nehmen und weitergeben – wofür Lichtenberg in (9) sensibilisieren will:

(9) *Eine schädliche Folge des allzu vielen Lesens ist, daß sich die Bedeutung der Wörter abnutzt, die Gedanken werden nur so ohngefähr ausgedrückt. Der Ausdruck sitzt dem Gedanken nur los an.*

Dies treffe erst recht auf Fremdwörter zu – wie etwa *Impromptu* in (10):

(10) *Ein Impromptu an dem er schon ein paar Tage zuvor in müßigen Stunden gearbeitet hatte.*

Ein *Impromptu* versteht sich von der Bedeutung her als ‘musikalische Komposition (der Romantik) in der Art einer Improvisation’ und wurde aus dem Französischen als Portmanteau (Kofferwort) aus *improvisation* und *prompte* entlehnt. Daran *ein paar Tage zuvor in müßigen Stunden gearbeitet zu haben*, ist somit kontradiktorisch und gar zweckentfremdet in einem.

Auch Ursache und Folge seien ggf. nicht so offensichtlich und können leicht verwechselt werden, was Lichtenberg in (11) gar als Rätsel aufgibt:

(11) *An einer Krankheit krank liegen, oder an den Mitteln.*

Eines steht fest: Unbemittelte Menschen tun sich schwer – die Bemittelten und gut Betuchten genesen schneller und werden schnell wieder gesund. Man kann (11) somit – mit Lichtenberg selbst zu sprechen – auch als eine Metapher betrachten und dem Verfasser – bescheiden wie er war – für diese Worte dankbar sein: *Die Metapher ist weit klüger als ihr Verfasser*. Hierzu finden wir in den „Sudelbüchern“ noch ein weiteres Rätsel dieser Art – vgl. (12):

(12) *Was ist für ein Unterschied zwischen einem **Pastor** und einem **Arzt**?*

Antwort: Der Pastor baut den Acker Gottes, und der Arzt den Gottesacker.

⁷ Unübertroffen ist allerdings der oft zitierte Aphorismus von Arthur Schopenhauer – als Begründung seines extremen Determinismus: *Der Mensch kann tun was er will; er kann aber nicht wollen was er will.*

Zum Schluss dieser Passage sei Lichtenberg noch einmal in seiner Eigenschaft als exakter Wissenschaftler angesprochen. Es geht um das „erbärmliche Adjektiv *unvergleichlich*“:

(13) *So ist zum Beispiel das Wort **unvergleichlich** im Deutschen ganz unvergleichlich erbärmlich. [...] Das Wort: **unvergleichlich** zeigt was in der Welt aus Worten werden kann.*

An anderer Stelle (Sadziński/Sadziński 2022, S. 24f.) wurde *unvergleichlich* wie folgt hinterfragt: *vergleichbar* kann u.U. *unvergleichbar* sein – **unvergleichlich** dagegen ist *unvergleichbar schlechthin*. Folgerichtig gibt es zu *unvergleichlich* auch keine sonst zu erwartende affirmative Form **vergleichlich*⁸ – analog auch etwa: *unbeschreiblich* vs. **beschreiblich* bzw. *unerklärlich* vs. **erklärlich*. Kein Wunder, dass Lichtenberg **unvergleichlich** für einen Indikator der Sprachgrenzen gehalten hat⁹, was ihm als Naturforscher im Zeitalter der Aufklärung, der neue Naturgesetze zu entdecken wusste, gegen den Strich gehen musste. Aber noch die berühmte These 5.6 von Wittgenstein (1921) „Die Grenzen meiner Sprache sind die Grenzen meiner Welt“ – gut 100 Jahre später – besteht immer noch darauf.

Damals konnte Lichtenberg allerdings nicht darüber reflektieren, dass der Mensch in zwei Dimensionen lebt – in Kultur und Zivilisation – die interlingual oft ambig in Erscheinung treten, was in Elias (1978, S. 2) und in Tatarkiewicz (1978, S. 81) wie folgt disambiguiert wird:

Vor allem zwischen dem englischen und französischen Gebrauch dieses Wortes [*Zivilisation*] auf der einen, dem deutschen Gebrauch auf der anderen Seite besteht ein großer Unterschied: Dort fasst der Begriff den Stolz auf die Bedeutung der eigenen Nation, auf den Fortschritt des Abendlandes und der Menschheit in einem Ausdruck zusammen. Hier, im deutschen Sprachgebrauch, bedeutet ‘Zivilisation’ wohl etwas ganz Nützliches, aber doch nur einen Wert zweiten Ranges, nämlich etwas, das nur die Außenseite des Menschen, nur die Oberfläche des menschlichen Daseins umfasst. Und das Wort, durch das man im Deutschen sich selbst interpretiert, durch das man den Stolz auf die eigene Leistung und das eigene Wesen in erster Linie zum Ausdruck bringt, heißt ‘Kultur’¹⁰. ›Ministerium für Kultur‹ heißt zu Recht so, denn wenn es ein Ministerium für Zivilisation wäre, müsste es auch das Flugwesen bzw. den Straßenbau mit umfassen, weil sie doch ebenfalls mit in die Zivilisation gehören; die Aufgabe des Ministeriums für Kultur ist hingegen die Pflege der Kultur der Bürger, die es zu realisieren versucht, indem künstlerische Darbietungen und aufklärende öffentliche Vorführungen veranstaltet werden, die dem Lesehunger, der anspruchsvollen Literatur und der bildenden Kunst dienlich sind¹¹ [a. d. Poln. von WS]¹².

⁸ Vgl. in diesem Sinne auch den Titel einer Fallstudie von Mario Wandruszka (1969): *Sprachen – vergleichbar und unvergleichlich*.

⁹ „Bedingungen dafür, daß die Sprache etwas nicht ausdrücken kann, sind in der Sprache selbst ausdrückbar. Dies macht die eigentliche, uneinholbare Sonderstellung der natürlichen Sprache aus“ (Bierwisch 2008, S. 21 online).

¹⁰ Elias (1978, S. 2).

¹¹ Tatarkiewicz (1978, S. 81).

¹² Polnischer Originalwortlaut: „›Ministerstwo kultury‹ jak najśluszniej [...] tak się nazywa; gdyby było ministerstwem cywilizacji, musiałyby swoimi agendami objąć lotnictwo czy budowanie

„Während man im zivilisationsorientierten Überbau der Kultur dem Analyseobjekt im Regelfall empirisch beizukommen versucht, greift die Kultur hingegen vorzugsweise zum symbolischen Denken. Mit anderen Worten: Im ersteren Fall geht man daran direkt heran. Andernfalls bedient man sich der Symbole, wie dies Blaise Pascal in seinen „Pensées“ auf den Punkt gebracht hat (zit. nach Stewart 2013, S. 169): *La figure a été faite sur la vérité, et la vérité a été reconnue sur la figure*. Anders gesagt: Figuren/Symbole werden auf der Folie der Wahrheit etabliert, aber die Wahrheit [*Veritas: adaequatio rei et intellectus*] wird ihrerseits nach der Figur/dem Symbol erkannt. Heute würde man eher von der Erschließung der außersprachlichen Wirklichkeit mit Hilfe sprachlicher Weltbilder¹³ – d.h. „in der Sprache enthaltene[r] Wirklichkeitsinterpretation, die sich als Menge von Denkmustern über die Welt, Menschen, Gegenstände und Ereignisse erfassen lässt“ (Bartmiński 2012, S. 266), also jeweils als bildhafte „Evozierung einer sinnlichen Vorstellung, eines Vorstellungsbildes“ resp. bildliche „Konzeptualisierung abstrakter Sachverhalte mit Hilfe konkreter, d.h. einer metaphorischen Beziehung zweier Konzepte“ sprechen (Kapuścińska 2014, S. 34).

An anderer Stelle – (Sadziński/Sadziński 2022, S. 25) – wurde die Relation zwischen Kultur und Zivilisation wie folgt auf den Punkt gebracht:

Sprachliche Weltbilder sind wichtige Elemente der Kultur, aber die Zivilisation als deren komplementärer Überbau und Inbegriff des technischen und wissenschaftlichen Fortschritts hat zusätzliche Mittel zur Erschließung der außersprachlichen Wirklichkeit. Dem erzielten zivilisatorischen Vorsprung verdanken wir – selbst von der spektakulären bemannten Mondlandung und der Exploration des Weltraums überhaupt einmal abgesehen – nicht zuletzt den Heliozentrismus anstelle des Geozentrismus und mithin die Einsicht, dass sich die Erde um die Sonne dreht und nicht umgekehrt sowie den Nachweis dafür, dass etwa der Morgen- und der Abendstern ein und dasselbe außersprachliche Denotat haben – und zwar nicht einen Stern, sondern den Planeten Venus. Wohlgermerkt – die Entdeckung des Heliozentrismus, die doch zeitlich ziemlich weit weg zurückliegt, hat die althergebrachten sprachlichen Weltbilder keineswegs tangiert: Wir sprechen doch nach wie vor vom Sonnenaufgang und -untergang sowie vom Morgen- und Abendstern (vgl. Putnam 1998, 112f., 150). Hinzu kommt, dass Sonnenaufgang und -untergang in gutem Einvernehmen mit der beobachterzentrierten Relativitätstheorie bleiben. Selbst Wittgenstein räumt ein: „Die Philosophie darf den tatsächlichen Gebrauch der Sprache in keiner Weise antasten, sie kann ihn am Ende also nur beschreiben“ (Wittgenstein 2001 [1953], § 124) – auch wenn er einige Paragraphen früher weitaus prinzipieller war: „Die Philosophie ist ein Kampf gegen die Verhexung unseres Verstandes durch die Mittel unserer Sprache“ (Wittgenstein 2001 [1953], § 109; vgl. auch Sadziński 2014, S. 87f.).

Der andere in der Überschrift aufgeführte Aphoristiker – André Brie – ist ein aktiver, aber auch kontroverser Politiker, geboren in der ehemaligen DDR als Sohn

autostrad, gdyż są one niewątpliwie składnikami cywilizacji; ministerstwa kultury zadaniem jest zaś podnoszenie kultury obywateli, które usiłuje wypełnić m. in. przez popieranie odpowiednich widowisk, pokazów, lektur, przez pielęgnowanie dobrej literatury czy malarstwa”.

¹³ In Czachur (2011, S. 144f.) werden sie „diskursive Weltbilder“ genannt.

eines hohen DDR-Diplomaten, studierter und promovierter Politologe, und fast zwei Jahrzehnte lang IM „Peter Scholz“ im Dienste der Stasi.¹⁴

Als ehemaliger DDR-Bürger und Politiker hat er sicherlich in offiziellen wie auch in privaten Kontakten dortzulande genauso wie in anderen Ländern der konzessionierten¹⁵, sog. sozialistischen Demokratie die Erfahrung gemacht, dass man da stets nicht anders als zwischen den Zeilen lesen musste, um zur Wahrheit zu kommen und sie zu bewahren. Nein, das hat er damals selber nicht verlautbaren lassen, denn er profitierte von diesem System. Aber er war klug genug, um das einzusehen. Es sind die Oppositionellen, die ihm und seinesgleichen den Spiegel vorgehalten haben – der Schriftsteller Kurt Drawert (1997, S. 78ff.) zum Beispiel:

Roland Barthes hat einmal die Sprache vom Sprechen getrennt. Während das eine ein festes und geregeltes System mit einer bestimmten Anzahl von Elementen darstellt, also institutionell auftritt, ist das andere ein individueller Akt der Selektion, Kombination und Aktualisierung. Das heißt, dass es eine bestimmte Reihe von Sätzen gibt, die der Sprache angehören und die der einzelne nicht mehr zu kombinieren braucht. Je größer diese Reihe wird, und sie wird nirgends so groß wie in totalitären Gesellschaften, umso geringer bleiben die Möglichkeiten des Sprechens, das zugleich Züge des Konspirativen übernimmt. Nun herrschte in den öffentlichen Räumen des Sprechens fast ausnahmslos die Sprache, und was als Sprache zu benutzen war, war paradox. Aber dennoch transportierten diese paradoxen Sätze im Zwischenglied Elemente des Sprechens, sie *unterliefen* ihnen, **man hörte und spürte sie heraus, man las sie zwischen den Zeilen** [BoldMarkierung von WS], so dass die Information, die weitergeleitet war, im Subtext erschien, im Schatten der Wörter. Die Vereinheitlichung von Sprache und Sprechen hat es jedenfalls zustande gebracht, den Satz in seinen falschen Bedingungen zu verstehen. Die Unterstellung, dass einer etwas anderes gemeint haben musste, dass im verlautbaren Unsinn ein Sinn auf seine Entdeckung wartete, ja dass die Sprache, wo sie ein vergesellschaftetes Sprechen gewesen ist, nur äußerlich einebnet, was in Wahrheit seine privaten und richtigen Verweisungen hat..., diese Unterstellung hat zugleich blind für die Wahrheit der Sprache gemacht. [...] **Die Losungen der Transparente oder die Schlagzeilen der Zeitung, kurz gesagt das, was das öffentliche Sprechen in seiner Kongruenz mit der Sprache war, musste seine Unterschichten, Anspielungen und Oppositionen haben. Und genau das war die andere Seite der Utopie, denn es gab keine Metasprache. In den Leerformeln hat sich die Leere ausgesagt, und das war alles.** [BoldMarkierung von WS] [...] Ein trauriges Gestammel beginnt, denn die Sprache hatte das Sprechen okkupiert, [...]. Die alles vereinheitlichende und scheinbar vereinigende kommunikative Struktur, die in Wahrheit nur entindividualisierte, ist zusammengebrochen, und damit auch eine bestimmte Art von Schutz¹⁶.

Nach der Wende bereicherte sich André Brie's Biogramm um eine zusätzliche Beschäftigung – er hat sich auch als Aphoristiker einen Namen gemacht. Zweifelsohne profitiert er dabei auch von seiner DDR-Laufbahn. Nachstehend werden

¹⁴ So viel ist in seinem Biogramm in Wikipedia (https://de.wikipedia.org/wiki/Andre_Brie) nachzulesen.

¹⁵ Analogerweise denke man an Erich Kästners „Der konzessionierte Moralbesitzer“.

¹⁶ Interessierte können obendrein darüber weiterhin etwa in Ghilarducci (2019) und dessen Besprechung in Sadziński (2022a) nachlesen.

einige seiner kurz kommentierten Aphorismen gebracht. Seine Anleitung (14)¹⁷ zu deren Lektüre ist beachtenswert: Er ist nicht mehr streitbar, sondern gibt sich dialogbereit. Seine Devise mag heißen, vor allem solle man sich nicht auf eine einzige Idee ohne Alternativen kaprizieren – man wird doch genug dazugelernt haben:

(14) *Einen Aphorismus soll man **nicht mehrfach lesen, um ihn einmal zu verstehen, sondern einmal lesen, um ihn mehrfach zu verstehen.***

Man vergleiche etwa die Aphorismen (15) und (16), die jeweils auf die beiden Phraseologismen *sein Gesicht bewahren/verlieren* anspielen. Es stellt sich heraus, dass mit Wollen allein nicht viel getan ist. Man müsse vor allem rechtschaffener Mensch sein:

(15) *Wer sein Gesicht wahren will, **muss sich sein Rückgrat bewahren.***

(16) ***Reiß einem Heuchler die Maske vom Gesicht, und er wird es verlieren.***

Es mag auch paradox anmuten, dass auf der *Jagd nach Geld* (17) meist nicht diejenigen erfolgreich sind, die es am meisten brauchen – genauso wie *die beredte Stille* (18) es mit dem Verschweigen erfolgreich aufnehmen kann (vgl. hierzu auch lat. *dum silent clamant*):

(17) *Auf der Jagd nach Geld **bleiben minderbemittelte Menschen zurück.***

(18) ***Wenn man die Wahrheit verschweigt, wird die Stille beredt.***

Der Aphorismus (19) kann als komplementär zu Brechts geflügeltem Wort *Die etwas fragen, die verdienen Antwort*¹⁸ angesehen werden – denn nicht jede Antwort ist mit der jeweiligen Frage kompatibel, sondern oft gerade ausweichend:

(19) *Die wichtigsten Fragen sind jene, **die sich aus den scheinbar endgültigen Antworten ergeben.***

Die Antwort auf die geflügelte Titelfrage Leo N. Tolstojs Kurzgeschichte „*Wieviel Erde braucht der Mensch?*“¹⁹ lautet dort: „**Sechs Ellen**“. Der damit komplementäre Aphorismus (20) ist aber genauso wahr – denn die Wahrheit ist halt relativ (man denke nicht von ungefähr an Albert Einsteins Relativitätstheorie):

(20) *Wieviel Erde braucht der Mensch? **Die ganze.***

¹⁷ Alle Belege von André Brie werden nach einer Online-Quelle (<https://www.bestenzitate.com/autor/andre-brie-zitate>) angeführt. Zu den Offline-Vorlagen vgl. den Quellennachweis. In einem anderen Zusammenhang wurden seine Aphorismen bereits in Sadziński (2022a) verwertet.

¹⁸ Das Zitat kommt aus der 10. Strophe seines Gedichts „Legende von der Entstehung des Buches Taoteking auf dem Weg des Laotse in die Emigration“.

¹⁹ Siehe Quellennachweis.

Man sollte auch aus Fehlern lernen – lautet eine Volksweisheit. Wohl aber nicht blindlings und vorbehaltlos. Dafür sensibilisiert der Aphorismus (21):

(21) *Beim Lernen aus Fehlern werden die schlimmsten Fehler gemacht.*

Charles Darwin hat mit seiner These von der Abstammung des Menschen vom Affen viel Aufsehens gemacht, aber man müsse es vielleicht nicht zu ernst nehmen. Der Aphorismus (22) legt eine „goldene Mitte“ nahe:

(22) *Der Mensch stammt vom Affen ab, der Schweinehund in ihm aber vom Menschen.*

Sprichwörter sind bekanntlich die Weisheit des Volkes. Aber ab und zu kann auch das Volk irren – heißt es im Aphorismus (23). Man nehme bspw. **Schweigen ist Gold**:

(23) *Reden ist Silber, Schweigen ist dann Gold, wenn man Blech redet.*

Selbst die Bibel muss nicht immer partout das Recht behalten – wie im Aphorismus (24) offenbar nicht ohne Bedauern konstatiert wird:

(24) *Liebe deine Feinde! Warum nicht? So lange sie es bleiben.*

Die Wahrheit muss wie des Kaisers neue Kleider aus dem bekannten Märchen Hans Christian Andersens sein. Warum dem so ist, geht aus dem Aphorismus (25) hervor:

(25) *Nur die nackte Wahrheit geht mit keiner Mode.*

Mode vergeht wie die Zeit. Die Schlussfolgerung liegt nahe – vgl. den Aphorismus (26):

(26) *Geh nicht mit der Zeit – die Zeit vergeht.*

Als Fazit der durchgeführten Analysen der Aphorismen Lichtenbergs und André Brie's sei festgehalten, dass alle beide die Rolle der Sprache neben der als Verständigungsmittel schlechthin auch der Vernunft dienlich – mit Marek Siemek (2000, Klappentext) zu sprechen – „als Inbegriff der durch die sprachliche Kommunikation entstehenden Rationalität des menschlichen Denkens und Handelns“ zu verstehen wissen. Dabei besteht Lichtenberg – wie es sich für einen exakten Wissenschaftler gehört – auf Präzision, während André Brie eher eine vage Ausdrucksweise bevorzugt, damit der Rezipient selber dahinterkommen kann. In diesem Sinne wurde auch in Sadziński (2024) ein sinn- und sachverwandter Aphorismus von **Kania (2004)** – *Man erfand Wörter. Der Schrei war zu eindeutig*²⁰ – **als Motto vorangestellt.**

²⁰ Zit. nach Bąk (2022, 275).

LITERATURVERZEICHNIS

- Bartmiński J. (2012), *Der Begriff des sprachlichen Weltbildes und die Methoden seiner Operationalisierung*. „Tekst i dyskurs – Text und Diskurs“, Nr. 5, S. 261–289.
- Bąk P. (2022), *Humor und Translation. Charakteristik und Übersetzung polnischer Aphorismen*. In: M. Jakosz, I. Wowro (Hg.), *Mit Humor ist nicht immer zu spaßen. An der Grenze von Spaß und Ernst*, Göttingen: Brill | V&R unipress, S. 269–295.
- Bierwisch M. (2008), *Bedeutend die Grenzen meiner Sprache die Grenzen meiner Welt?* In: H. Kämper, L.M. Eichinger (Hgg.), *Sprache – Kognition – Kultur. IDS-Jahrbuch 2007*, Berlin: Walter de Gruyter, S. 323–355. https://www.leibniz_zas.de/ileadmin/Archiv2019/mitarbeiter/bierwisch/14_Bierwisch_2008_Grenzen_Sprache.pdf
- Czachur W. (2011), *Diskursive Weltbilder im Kontrast. Linguistische Konzeption und Methode der kontrastiven Diskursanalyse deutscher und polnischer Medien*. Wrocław: ATUT.
- Drawert K. (1997), *Monolog Niemca. Monolog eines Deutschen*. Ausgewählt, übertragen und mit einem Nachwort in polnischer Sprache versehen von Gizela Kurpanik-Malinowska. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.
- Elias N. (1978), *Über den Prozess der Zivilisation*, Frankfurt a. M.: Suhrkamp.
- Ghilarducci M. (2019), *Subjekte, Sprachgewalt, Hegemonie. Sprachreflexion in der deutschen und russischen Gegenwartsprosa* (= Slavistische Beiträge 512). Wiesbaden: Harrassowitz Verlag.
- Kapuścińska A. (2014), *Bildhaft oder bildlich? Kleiner Unterschied mit großer Wirkung*. In: Z. Weigt et al. (Hg.), *Deutsche Sprache in linguistischen Ausprägungen* (= Felder der Sprache, Felder der Forschung. Lodzer Germanistikbeiträge). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, S. 33–40, hier S. 34.
- Putnam H. (1998), *Znaczenie wyrazu ›znaczenie‹*. In: H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, S. 93–184 [aus dem Engl. von A. Grobler; engl. Original: *The Meaning of ›Meaning‹*. In: H. Putnam, *Mind, Language and Reality. Philosophical Papers*. vol. 2. Cambridge, Mass. 1975, S. 215–271].
- Sadziński R. (2014), *›Durch die hindurch man ins Leere kommt‹, die Sprache. Zur Sprachskepsis und deren Ausprägung bei Mauthner und Wittgenstein*. In: D. Kaczmarek et al. (Hg.), *Texte im Wandel*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, S. 83–94.
- Sadziński R., Sadziński W. (2022), *„...damit wir nicht an der Wahrheit zu Grunde gehen.“ Der gefährdeten ‘Conditio humana’ den Grenzen der Sprache zum Trotz Abhilfe leisten*. In: M. Jakosz, J. Szczęk (Hrsg.), *Dynamiken des Liminalen. (Diskurs)linguistische Annäherungen an das Phänomen ‘Grenze’*. Göttingen: Brill | V & R unipress, S. 21–38.
- Sadziński W. (2022), *Metasprache als Textkomponente. Eine Analyse anhand diverser Textsorten – mit einem sachverwandten Exkurs vor dem Hintergrund der COVID-Pandemie und Infodemie*. In: M. Jakosz, M. Kałasznik (Hrsg.), *Corona-Pandemie: Diverse Zugänge zu einem aktuellen Superdiskurs*. Göttingen: Brill | V&R unipress, S. 483–500.
- Sadziński W. (2022a), Buchbesprechung zu: Manuel Ghilarducci, *Subjekte, Sprachgewalt, Hegemonie. Sprachreflexion in der deutschen und russischen Gegenwartsprosa* (= Slavistische Beiträge 512), Wiesbaden: Harrassowitz Verlag 2019, 212 S.
- Sadziński W. (2024), *Zwischen lexikalisch fixierter Konstanz und Variabilität der Phraseologismen vor dem Hintergrund deren Vertextung*. In: A. Gondek, A. Jurasz, P. Staniewski, J. Szczęk (Hrsg.) (2020), *Deutsche Phraseologie und Parömiologie im Kontakt und Kontrast. Beiträge der 3. internationalen Tagung zur Phraseologie und Parömiologie in Wrocław/Polen, 23–25.03.2023* (= Studia Phraseologica et Paroemiologica, Band 2). Hamburg: Verlag Dr. Kovač [im Druck].
- Saussure F. de (1972), *Cours de linguistique générale*, 3. ed., Paris: Payot.

- Schneider-Mizony O. (2001), *Lichtenbergs Aphorismen als Ein-Satz-Texte ou: le texte minimal dans les „Sudelbücher“ de Lichtenberg*. In: Actes de la journée Lichtenberg, organisée par l’IUFM de Besançon le 15 janvier 2001, réunis par Richard Parisot, S. 29–42.
- Siemek M. (2000), *Vernunft und Intersubjektivität. Zur philosophisch-politischen Identität der europäischen Moderne*. Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft.
- Stewart H.F. (Hg.) (2013), *Pascal’s Apology for Religion. Extracted from the »Pensées«*. First paperback edition. Cambridge/New York et. al.: Cambridge University Press.
- Stötzel T. (1998), *Rohe und polierte Gedanken. Studien zur Wirkungsweise anaphorischer Texte*, Freiburg im Breisgau: Rombach Verlag.
- Tatarkiewicz W. (1978), *Parerga*. Warszawa: PWN.
- Wandruszka M. (1969), *Sprachen – vergleichbar und unvergleichlich*. München: R. Piper & Co. Verlag.
- Wittgenstein L. (1998 [1921]), *Logisch-philosophische Abhandlung. Tractatus logico-philosophicus. Kritische Edition*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp.
- Wittgenstein L. (2001 [1953]), *Philosophische Untersuchungen. Kritisch-genetische Edition*, hrsg. von Joachim Schulte. Frankfurt a. M.: Wissenschaftliche Buchgesellschaft.

Quellennachweis

- Brie A. (1988), *Die Wahrheit lügt in der Mitte. Am Anfang war das letzte Wort*, Eulenspiegel-Verlag (ISBN 3-359-00237-7). Belege daraus werden hier nach einer Online-Quelle zitiert (<https://www.bestenzitate.com/autor/andre-brie-zitate>).
- Brie A. (2000), *Nur die nackte Wahrheit geht mit keiner Mode*, Berlin: Eulenspiegel-Verlag (ISBN 3-359-00976-2). Belege daraus werden hier nach einer Online-Quelle zitiert (<https://www.bestenzitate.com/autor/andre-brie-zitate>).
- Kania W. (2004), *Mniej – znaczy więcej: aforyzmy / Weniger ist mehr: Aphorismen* (aus dem Polnischen von Krzysztof Lipiński), Klagenfurt/Celovec: Wieser.
- Lichtenberg G.Ch., *Sudelbücher I* (enthält: *Sudelbücher A bis F* sowie *J bis L*) resp. *Sudelbücher II* (enthält: Nachträge zu Band I *Sudelbücher G und H*), München: Hanser Verlag 1968 (21973, 31980) resp. 1971 (21975, 31991). Belege daraus werden hier nach einer digitalisierten Ausgabe (<https://www.projekt-gutenberg.org/lichtenb/aphorism/chap001.html>) zitiert.

Katarzyna Sikorska-Bujnowicz* 

MOTIVE UND FORMEN DER DEUTSCHEN SCHWARZEN WITZE IN WILLY MILLOWITSCHS „DA BLEIBT KEIN AUGE TROCKEN“ (1980)

THE SUBJECTS AND THE FORMS OF THE GERMAN BLACK JOKES IN THE BOOK “DA BLEIBT KEIN AUGE TROCKEN” BY WILLY MILLOWITSCH (1980)

(Summary)

This article shows which subject matter is to be found in the German black joke. The material analysis includes 30 jokes taken from the book “Da bleibt kein Auge trocken” by Willy Millowitsch (1980). Besides the subjects to be found (violence, suffering and death) the form of the jokes and the sentence types appearing in the black jokes mentioned by Millowitsch are also important.

Keywords: German black humour, violence, suffering and death as subject matter in joke

1. Zielsetzung

Im vorliegenden Beitrag wird versucht, zu zeigen, welche Motive im schwarzen Humor gefunden werden können, sodass sogar das Unfassbare und Unverletzbares doch zum Witzthema werden kann. Die gewählten Witze werden auch unter dem Aspekt ihrer Form untersucht. Das Analysematerial bilden die dem als eine Sammlung der witzigen Texte zu verstehenden Buch von Willy Millowitsch „Da bleibt kein Auge trocken“¹ entstammenden Witze der Kategorie „schwarzer Humor“. Die erste Ausgabe erschien im Jahre 1966. Die als Quelle der zu analysierenden Witze genommene Ausgabe aus dem Jahre 1980 ist eine Sonderausgabe

* Dr. Katarzyna Sikorska-Bujnowicz, Universität Łódź, Institut für Germanische Philologie, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź. E-mail: k.sikorska-bujnowicz@uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6047-1352>

¹ Millowitsch W. (1980). *Da bleibt kein Auge trocken. Die besten Witze gesammelt und herausgegeben von Willy Millowitsch*, Köln: Lingen.

des Buches und kann ohne Weiteres davon zeugen, dass die von Millowitsch, dem bekannten deutschen Showmann und Schauspieler zusammengestellten Witze immer noch aktuell sind, was auf ihre Zeit- und Raumunabhängigkeit hindeutet.

2. Zum Tabu

Der Tabubegriff² wurde nach Europa im 18. Jh. gebracht, was Folge der sog. Entdeckungsreisen von Cook war, mit der Kultur der polynesischen Inseln zusammenhing und alles Unberührbare, Unverletzbares und Heilige bedeutete. Dieses Wort wurde dort in Bezug auf die Sitten und Bräuche verwendet, die eng mit der Religion verbunden waren.³ Man hat das Tabu zuerst als einen Aberglauben betrachtet, dann aber wurde es als exotisches Phänomen gesehen, bis man es später in den allgemeinen Wortschatz übernommen hat. Da der Tabubegriff anfangs mit der Religion zusammenhing und des Weiteren auf das alltägliche Leben übertragen wurde, bleibt bis heute alles, was mit dem Gott, der Kirche und dem Glauben allgemein verbunden ist, in vielen Gesellschaften tabu.

Donker (2017) betont den nonverbalen Charakter des Tabus und weist auf seine den Menschen als Individuum innerhalb einer großen Gruppe beurteilende Funktion hin.

Tabus sind nonverbale Kulturelemente, die mit der Verankerung von Moral und Sitte einhergehen, tradiert und generationsübergreifend weitergegeben werden. Sie verbieten bestimmte Handlungen und Diskurse, ohne dass ein Verbot ausgesprochen oder schriftlich festgehalten werden muss und ohne den Menschen als Einzelindividuum zu diskreditieren.⁴

Interessant scheinen demzufolge auch die Definitionen von Tabu zu sein, die in heutigen Wörterbüchern zu finden sind. Laut DUDEN werden dem Tabu zwei Bedeutungen zugeordnet, d.h. die eine, die mit der Völkerkunde zusammenhängt⁵: „Verbot, bestimmte Handlungen auszuführen, besonders geheiligte Personen oder Gegenstände zu berühren, anzublicken, zu nennen, bestimmte Speisen zu genießen“ und die andere⁶: „ungeschriebenes Gesetz, das aufgrund bestimmter Anschauungen innerhalb einer Gesellschaft verbietet, bestimmte Dinge zu tun“. Im Online Lexikon für Psychologie und Pädagogik⁷ wird diese allgemeinsprach-

² Vgl. dazu mehr: Degener J. (2014), „*Es gibt keine Sprachgemeinschaft ohne Tabus*“ (=https://www.goethe.de/ins/ca/de/spr/mag/20375829.html, Zugriff 9.06.2022).

³ Ebenda.

⁴ Donker D. (2017), *Die enttabuisierte westliche Gesellschaft. Was ist noch tabu?* (=https://offenkundiges.de/die-enttabuisierte-westliche-gesellschaft-was-ist-noch-tabu/, Zugriff 10.06.2022).

⁵ https://www.duden.de/rechtschreibung/Tabu#Bedeutung1, Zugriff 10.06.2022.

⁶ https://www.duden.de/rechtschreibung/Tabu#Bedeutung2, Zugriff 10.06.2022.

⁷ http://lexikon.stangl.eu/1802/tabu/, Zugriff 10.06.2022.

liche Definition von Tabu um weitere Elemente ergänzt, d.h. um die Erklärung der Funktion von Tabu in der Gesellschaft mit dem Hinweis darauf, was von Freud⁸ gesagt wurde in Bezug auf menschliche Triebe und deren Befriedigung, d.h. auf seine einschränkende Funktion, was im engen Zusammenhang mit den sozialen Normen und ihrer das Leben innerhalb einer Gruppe regelnden Funktion steht.

Der Erfolg des Verbotes war nur, den Trieb – die Berührungslust – zu verdrängen und ihn ins Unbewußte zu verbannen. Verbot und Trieb blieben beide erhalten; der Trieb, weil er nur verdrängt, nicht aufgehoben war, das Verbot, weil mit seinem Aufhören der Trieb zum Bewußtsein und zur Ausführung durchgedrungen wäre. Es war eine unerledigte Situation, eine psychische Fixierung geschaffen, und aus dem fortdauernden Konflikt von Verbot und Trieb leitet sich nun alles Weitere ab⁹.

Der Tabubruch und das Missachten der Regeln beeinflussen stark das nach den Normen zu beurteilende menschliche Verhalten und können sogar zum Ausschließen des Individuums aus einer Gruppe führen. Manche Psychologen¹⁰ definieren das *Tabu* auch als Sonderfall gesellschaftlicher Normen. Nicht weniger wichtig sind dann solche Tabudefinitionen, in denen auf das Verbot hingewiesen wird¹¹, d.h. „1) etwas, über das nicht gesprochen werden darf“ und des Weiteren noch „2) ein aus Anstand oder bestimmten Anschauungen heraus gültiges Verbot“.

Dem Tabu an sich wird nicht selten die sog. politische Korrektheit gleichgestellt, was zur Folge hat, dass konkrete Themen, wie z.B. Religion, Tod, Krankheit oder Sex verschwiegen werden sollen. Im Wörterbuch des Polnischen (*Słownik języka polskiego PWN*)¹² wird sie folgendermaßen definiert: „unikanie wypowiedzi lub działań, które mogłyby urazić jakąś mniejszość, np. etniczną, religijną lub seksualną“¹³.

3. Zum schwarzen Humor¹⁴

Beide mit dem Humor zusammenhängenden Erscheinungen – Lächeln und Lachen sind nach Freud (1905/1985) i Bergson (1900/1977) für das Individuum

⁸ Als Quelle dienen hier die als Bestandteil des Gutenberg Projektes zu findenden Schriften von Sigmund Freud, siehe: <https://www.projekt-gutenberg.org>, Zugriff 9.06.2022.

⁹ Freud S. (2011), *Totem und Tabu*, von: <https://www.projekt-gutenberg.org/freud/totem/chap004.html>, Zugriff 9.06.2022.

¹⁰ vgl. dazu mehr: <http://www.spektrum.de/lexikon/psychologie/tabu/15259>, Zugriff 10.06.2022.

¹¹ <http://www.wortbedeutung.info/Tabu/>, Zugriff 10.06.2022.

¹² vgl. <https://sjp.pwn.pl/sjp/poprawnosc-polityczna;3059482.html/>, Zugriff 10.06.2022.

¹³ Vermeidung von Aussagen oder Handlungen, die eine Minderheit verletzen könnten – sei es eine ethnische, religiöse oder aber sexuelle, wird sie mit dem Tabu gleichgesetzt (eigene Übersetzung).

¹⁴ Über den Tod als Motiv des schwarzen Humors schreibe ich u.a. auch im folgenden Beitrag: Sikorska-Bujnowicz K. (2021), *Śmierć jako motyw czarnego humoru na przykładzie żartów internetowych*. In: Maciąg K., Jędrzejewska J. (Hrsg.), *Motyw śmierci w dziełach kultury – ujęcie literaturoznawcze i kulturoznawcze*. Tom 1, Lublin: Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o., S. 158–176.

charakteristisch und als Reaktionen auf alles zu verstehen, was konkret mit dem alltäglichen Leben verbunden ist.

Der Humor an sich und das mit ihm eine Einheit bildende Lachen betreffen den Menschen als Element einer größeren sozialen Gruppe. Die genannten Humorforscher weisen auf die erzieherische Funktion des Humors. Es erhebt sich an dieser Stelle die Frage danach, wie der Galgenhumor erziehen kann. Die im Rahmen des schwarzen Humors angebotenen Witze über Gewalt, Leiden, Tod, todkranke Menschen oder Schwerbehinderte stehen weit weg von dieser genannten, dem Lachen und Lächeln zugeschriebenen Aufgabe, werden aber trotzdem nicht verpönt. Die von Plessner (1941/1982) genannte informative Funktion des Humoristischen kann demzufolge auch in Frage gestellt werden.

4. Schwarze Witze bei Millowitsch

In seinem Buch „Da bleibt kein Auge trocken“ teilt Millowitsch die gesammelten humoristischen kurzen Texte in 3 große Gruppen: allgemeine Witze, Mundartwitze und die nach den Witzfiguren und den Originalen ausgesonderten Witze. Schwarzer Humor, von Millowitsch *schwarze Witze* genannt, gehört in seiner Sammlung zur Gruppe der allgemeinen Witze (Kap. 8, S. 121–135). Es ist zu erwähnen, dass sich Millowitsch vor allem nach den Motiven gerichtet hat, denn schwarze Witze umfassen alle von Gewalt und Tod erzählenden Texte. Was aber dabei auffällt, ist, dass den größten Teil der hier gruppierten Witze die sog. Mutti/Vati-Witze bilden. Ihr Hauptmerkmal ist die dominierende Dialog-Form, die mit der Erzählung bzw. der Frage-Antwort-Konstruktion ergänzt wird. In erster Linie sind es kurze Gespräche zwischen der Mutter bzw. zwischen dem Vater und den Kindern.

Alle analysierten Witze wurden den heute geltenden orthographischen Regeln angepasst.

4.1. Mutti/Vati-Witze

Der Tod als Lebensende des vom Gott erschaffenen Menschen, steht in vielen Kulturen im Zusammenhang mit dem von der Religion als Neuanfang verstandenen Leben nach dem Tod und bedeutet demzufolge etwas Unberührbares und Unverletzbares, etwas, worüber nur selten gesprochen, geschweige denn gelacht wird. Schwarzer Humor bedeutet auch in dieser Hinsicht eine übertriebene, freche Darstellung des Sterbens bzw. des Tötens und aller damit zusammenhängenden Begleiterscheinungen – von der Krankheit der Nächsten, der zunehmenden Schwäche des Schwerkranken bis zum Tod selbst.

Die von Millowitsch zusammengestellten humoristischen Texte aus der Gruppe der schwarzen Witze stellen kurze Gespräche zwischen der Mutter bzw. dem Vater und den Kindern dar. In einer auf den ersten Blick normalen Umge-

bung erscheinen Kinder, die entweder mit den Leichen ihrer Verwandten spielen (1) oder sogar zu den Kannibalen werden und ihr eigenes Geschwister bzw. ihren Elternteil auf den Tisch serviert bekommen, wie in den Witzen (2) und (3).

4.1.1. Kinder und Gewalt/ Tod

- (1) »Mami, Mami«, rufen die Kinder und stürmen zur Tür herein.
 »Lass uns noch mal mit Oma spielen.«
 »Macht, dass ihr raus kommt«, befiehlt die Mutter.
 »Der Sarg bleibt zu!«

1.1. Dialog

1.2. Imperativsatz

- (2) »Mutti«, beklagt sich der kleine Junge.
 »Ich mag meinen Bruder einfach nicht.«
 »Bist du still«, schimpft die Mutter.
 »Du sollst essen, was auf den Tisch kommt.«

2.1. Dialog

2.2. Imperative Bedeutung der Aussage »*Bist du still*«

- (3) »Vati, was gibt es heute Mittag zum Essen?«
 »Hab' ich dir nicht verboten, nach Mutter zu fragen?«

3.1. Dialog

3.2. Frage/Antwort

3.3. Was-Frage

3.4. Entscheidungsfragesatz

Schwarzer Humor umfasst auch solche Geschichten, in denen kleine Kinder stets mit Gewalt den Nächsten gegenüber konfrontiert werden. Somit wird der durch die Gewalt verursachte Tod zu etwas Normalem, weil auf diese Weise das größte Tabu gebrochen wird. Das Geheimnis des Sterbens wird somit gelüftet und es ist keines mehr, sodass der Tod an sich für die Kinder etwas Alltägliches werden kann. Die Kleinen werden auch zu den Akteuren der Gewaltszenen im schwarzen Witz, wenn sie von den eigenen Eltern zur Gewalt angeheuert werden, wie in den folgenden Texten:

- (4) »Mutti, Mutti, Papi ist gerade in den glühenden Ofen gefallen, komm schnell helfen!«
 »Mach's selbst, Kind! Schür noch ein bisschen nach. Es ist so kalt in der Stube.«

4.1. Dialog

4.2. Imperativsatz

- (5) »Papa, Papa, komm schnell in die Küche und hilf! Mami brennt lichterloh!«
 »Psst, sei still und schließ die Vorhänge, sonst kommt noch die Feuerwehr!«

5.1. Dialog

5.2. Imperativsatz

- (6) »Mutti«, fragt die Kleine. »Warum ist Vati so blass?«
 »Halt den Mund und grab weiter!«

6.1. Dialog

6.2. Warum-Frage

6.3. Imperativsatz

- (7) »Mutti«, fragt das kleine Mädchen. »Warum läuft der Papa denn immer im Zickzack herum?«
 »Ruhe, Kind, schieß weiter!«

7.1. Dialog

7.2. Warum-Frage

7.3. Imperativsatz

Die mit Gewalt gefüllten Szenen des Alltags erscheinen auch in den Witzen, in denen kleine Kinder ihren Spaß am Leiden anderer haben, z.B.

- (8) »Mutti«, kommt der Sohn gelaufen.
 »Der Vati will das Beil nicht hergeben.«
 »Wenn du ihn schön darum bittest, gibt er es bestimmt«,
 sagt die Mutter.
 »Nein, das tut er eben nicht.«
 »Wo hat er das Beil denn?«
 »Im Kopf stecken!«

8.1. Dialog

8.2. Wo-Frage

In den schwarzen Witzen wird den Kindern nicht beigebracht, Verstorbene zu ehren, z.B.

- (9) »Mami«, fragt die Kleine. »Darf ich im Sandkasten spielen?«
 »Nein, jetzt nicht.«
 »Mami, wann darf ich denn im Sandkasten spielen?«
 »Bald, mein Kind.«
 »Mami, wann ist denn bald?«
 »Wenn wir für den toten Opa einen anderen Platz gefunden haben«

9.1. Dialog

9.2. Wann-Fragen

- (10) Eines Tages kommt die Mutter heim und muss feststellen, dass ihre Kinder die Oma verheizt haben. Wütend beschimpft sie die Kinder:
 »Ich hab' euch doch schon x-mal gesagt, dass ihr den Ofen nicht mit allem Möglichen vollstopfen sollt. Kein Wunder, wenn er immer ausgeht.«

10.1. Erzählung

10.2. Monolog

Sick humour bedeutet auch das Lachen über die zum Tod führenden fehlenden Fähigkeiten:

- (11) »Mutti, ich kann nicht mehr schwimmen!«
 »Sei ruhig, dummer Bub!«
 »Mutti...ich kkkann...blub...aber nicht...blub...mehr schwimmen.«
 »Sei doch endlich still und nimm dir ein Beispiel am Reserl. Sieh, wie still die untergeht.«

11.1. Dialog

11.2. Imperativsatz

Die Kinder aus den schwarzen Witzen lernen keinen richtigen Umgang mit schwerkranken Menschen, man verlangt von ihnen sogar die Sterbehilfe ihren Verwandten gegenüber, wie

z.B.

- (12) »Mutti, der Fernsehschirm flimmert so!«
 »Stell halt Vatis Herz-Lungen-Maschine ab!« --
 »Gelt, jetzt haben wir ein feines Bild?«

12.1. Dialog

12.2. Imperativsatz

12.3. rhetorische Frage

Schwarzer Humor heißt auch die mit Gewalt gefüllten Szenen des Familienlebens:

- (13) »Mutti«, weint das kleine Mädchen.
 »Muss ich denn die ganze Zeit im Kreis laufen?«
 »Wenn du nicht still bist, nagle ich dir den anderen Fuß auch noch fest.«

13.1. Dialog

13.2. Entscheidungsfragesatz

- (14) »Mutti, kann ich jetzt den Kopf unter der Brotmaschine wegnehmen?«
 »Wart noch ein bisschen, Kind.« Krkk...krekkk.

14.1. Dialog

14.2. Entscheidungsfragesatz

14.3. Imperativsatz

- (15) Ein Vater stellt seinen Sohn auf den Schrank und befiehlt ihm, in seine Arme zu springen. Der tut es, da geht der Vater beiseite. Als der Junge nun mit dem gebrochenen Bein ins Krankenhaus gebracht wird, sagt der Vater mit erhobenem Zeigefinger: »Das soll dir eine Lehre sein, niemandem zu trauen.«

15.1. Erzählung

15.2. Monolog

- (16) »Endlich habe ich meiner Tochter das Nagelkäuen abgewöhnt«, prahlt der stolze Vater.
 »Wie denn?«, fragt ein interessierter Papa
 »Ganz einfach, ich habe ihr die Finger abgeschnitten.«

16.1. Dialog

16.2. Wie-Frage

Unter den von Millowitsch zusammengestellten schwarzen Witzen findet man auch solche, in denen von den gewalttätigen Kindern die Rede ist. Das Unfassbare wird somit zum Thema und zum Motiv der humoristischen Texte:

- (17) »Aber Peter«, sagt die Mutter vorwurfsvoll.
 »Auch wenn man die Schule nicht mag, ist das kein Grund, sie in Brand zu stecken.«

17.1. Monolog

- (18) In einem ländlichen Ort geht eine Sommerfrischlerin spazieren. Begegnet sie einem kleinen Jungen, der bitterlich weint. Sofort bleibt sie stehen, um ihn zu trösten: »Was ist denn geschehen?«
 »Unsere Katze«, heult der Junge, »die hat fünf Junge gehabt, und der Vater hat sie alle ersäuft.«
 »Ja, das Leben ist hart«, sagt die Dame mitfühlend.
 »Aber es zeigt dein gutes Herz, dass du dir die Tat so nahegehen lässt.«
 »Ich wein' ja bloß vor Zorn«, brüllt der Bub.
 »Ich wollt' sie doch selber ertränken.«

18.1. Erzählung

18.2. Dialog

Eine andere Gruppe, die sich unter den schwarzen Witzen aussondern lässt, umfasst die Ehe-Witze, in denen eben die hasserfüllten Ehepartner zu den Hauptfiguren des Humoristischen werden.

4.2. Ehe-Witze

- (19) »Herr Müller«, ruft die Nachbarin aufgeregt. »Ihre Frau ist soeben im Dorfweiher ertrunken.«
»Dann sollten Sie sofort die Seuchenstelle verständigen.«

19.1. Dialog

- (20) »Wenn ich sterbe«, sagt der Mann nachdenklich, »möchte ich verbrannt werden.«
»Typisch für dich«, sagt die Frau gehässig. »Dann werde ich auch einmal die Asche im ganzen Haus verstreuen.«

20.1. Dialog

- (21) Was ist der Unterschied zwischen einer Ehefrau und einem Feuerzeug?
Keiner. Beide gingen!

21.1. Frage-Antwort

21.2. Was-Frage

- (22) »Aber Eduard«, ruft die junge Frau entsetzt, als sie zu Hause ankommt.
»Das ist ja gar nicht unser Baby!«
»Halt bloß den Mund. Das war ein guter Tausch!«

22.1. Dialog

22.2. Imperativsatz

- (23) Die Ehefrau liegt auf dem Sterbebett. »Lass Mutter bei meiner Beerdigung mitfahren«, bittet sie mit schwacher Stimme.
»Meinetwegen«, brummt er unwirsch.
»Aber es wird mir den ganzen Tag verderben.«

23.1. Dialog

- (24) Ein Arbeiter geht zur Beerdigung seiner Frau. Später, beim Leichenschmaus, ertönt die Fabriksirene. Ohne ein Wort zu sagen, steht der Arbeiter auf und geht zur Tür.
»Aber du willst doch jetzt nicht arbeiten?« fragen die Verwandten ungläubig.
»Doch«, sagt er. »Erst die Arbeit und dann das Vergnügen!«

24.1. Erzählung

24.2. Dialog

24.3. rhetorische Frage

- (25) »Endlich bin ich jetzt größer als meine Frau«, erzählt ein Mann zufrieden seinem Freund.
»Wieso«, witzelt der.
»Bist du denn noch gewachsen?«
»Nee, sie ist amputiert worden.«

25.1. Dialog

Ausgelacht werden dabei sogar die mit dem Amputieren der Beine endende Krankheit der Frau, ihr Sterben und die von ihr formulierten letzten Wünsche bzw. ihr Tod. Das alles steht im Mittelpunkt der schwarzen Witze dieser Untergruppe.

4.3. Tod

Zum Schluss können noch diese von Millowitsch ausgewählten Witze erwähnt werden, die den Tod als Strafe enttabuisieren, z.B.

- (26) Zwei Männer werden miteinander auf Schafott geführt.
 Fragt der eine den Scharfrichterhilfen:
 »Was für ein Tag ist denn heute?«
 »Montag«, antwortet der.
 Wendet sich der eine Delinquent missvergnügt an den anderen: »Die Woche fängt ja gut an!«

26.1. Erzählung

26.2. Dialog

26.3. rhetorische Frage

- (27) Ein Mann wird aufs Schafott geführt. Ehe ihm die Augen verbunden werden, wendet er sich an den Pfarrer und fragt leise: »Was gibt man denn dem Henker so an Trinkgeld?«

27.1. Erzählung

27.2. Monolog

27.3. Was-Frage

Der Selbstmord, in der Religion verstanden als die größte Sünde, wird auch zum Motiv des schwarzen Humors:

- (28) Ein Selbstmörder wird aus dem Fluss gefischt und mühsam dem Leben wieder gewonnen.
 »Eigentlich ein Unsinn«, sagt ein Mann, der ihn kennt,
 »Er wollte doch sterben. Das gibt noch eine Gaudi, wenn er aufwacht und merkt, dass er lebt.«
 »Man muss es ihm halt ganz schonend beibringen.«

28.1. Erzählung

28.2. Dialog

Sick humour bedeutet auch das Lachen über das Misshandeln der menschlichen Leiche, z.B.

- (29) Der Krematoriumsdiener ruft verzweifelt den Direktor an:
 »Herr Direktor, ich habe solche Schwierigkeiten mit einem Liliputaner, der heute verbrannt werden soll. Der ist mir schon zum dritten Mal durch den Rost gefallen.«
 »Schicken Sie ihn her«, befiehlt der Direktor.
 »Ich rauche ihn dann in der Pfeife.«

29.1. Dialog

29.2. Imperativsatz

- (30) Der Gehilfe vom Begräbnisverein Pietät klingelt bei Witwe Maier und sagt:
 »Ich komme, um Ihren Seligen abzuholen. Packen Sie ihn aber bitte in zwei Teile, ich bin mit dem Fahrrad da.«

30.1. Erzählung

30.2. Monolog

30.3. Imperativsatz

An den erwähnten Beispielen sieht man ganz genau, dass das Primitive, Gefühllose und das die menschliche Würde Verletzende im Vordergrund stehen soll. Alles vom Tabu Verbotene und Verschwiegene wird wortwörtlich gesagt, gezeigt und zum Schluss noch ausgelacht. In vielen der zitierten Witze gibt es eine kurze Einführung in den situativen Kontext, die als eine Art Erzählung einzustufen ist, die des Weiteren mit dem Dialog bzw. Monolog erweitert wird.

5. Ergebnisse der Analyse

Die dem Buch von Millowitsch entstammenden analysierten Witze können nach den dort auftauchenden Motiven eingeteilt werden. Die größte Gruppe umfasst Mutti/Vati-Witze, unter denen die mit dem Motiv Kinder und Gewalt/Tod (Witz 1-18) zu finden sind. Des Weiteren stoßen wir auf Ehe-Witze (Witz 19-25). Unter den analysierten schwarzen Witzen gibt es noch diese über den Tod (Witz 26-30). Aus der Analyse geht hervor, dass das Motiv des Todes neben anderen Motiven im Witz erscheint (Witze 1-18).

Die Analyse hat gezeigt, dass die meisten von den besprochenen Witzen eine Dialog-Form haben (20/30, d.h. Witz 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 25, 29), des Weiteren sind folgende Formen zu nennen: Erzählung + Dialog (4/30, d.h. Witz 18, 24, 26, 28), Erzählung + Monolog (4/30, d.h. 10, 15, 27, 30), Frage-Antwort (1/30, Witz 21) und Monolog (1/30, Witz 17).

In den besprochenen Texten erscheinen Imperativsätze (Witz 1, 2, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 14, 22, 29), des Weiteren sind es Fragesätze, darunter Entscheidungsfrage (3, 9, 13, 14, 25), rhetorische Frage (12, 24), Was-Frage (3, 18, 21, 27), Warum-Frage (6, 7), Wie-Frage (16), Wann-Frage (9), Wo-Frage (8), Wann-Frage (9), Wieso-Frage (25) und Was-für-ein-Frage (26).

6. Fazit

Schwarzer Humor, genannt auch *Galgenhumor* oder *sick humour* bietet dem Rezipienten keine verhüllten Botschaften an, zwingt ihn gar nicht oder nur selten (Witz 2, 6, 7, 10) dazu, nach dem versteckten Sinn zu suchen bzw. zwischen zwei oder mehr möglichen Assoziationsnetzen zu wählen, denn er ist direkt. Der situative und der sprachliche Kontext sind eindeutig. Es sind meistens kurze Dialoge zwischen den Elternteilen und den Kindern, die vor allem jedes Mal an die Kleinen gerichtete Imperativsätze beinhalten. Nicht selten erscheinen in den schwarzen Witzen auch Fragesätze verschiedener Art. Von dem Rezipienten wird aber kein Vorwissen aus konkreten Bereichen verlangt, man erwartet von ihm nicht, dass er die Situation wie gewünscht einschätzt und interpretiert. Im Galgenhumor ist alles von Anfang an gesagt worden – im Text erscheinen grausame Motive und Szenen und das Verhalten der Witzfiguren verstößt gegen alle möglichen sozialen Normen. Schwarze Witze zeigen zwar die dunkle Seite des Menschen, gleichzeitig können sie jedoch eine entlastende Wirkung haben. Sie können keine erzieherische Funktion haben, was vor allem auf das Verstoßen gegen alle verbindlichen sozialen Normen zurückgeht. Der Galgenhumor ist demzufolge als Element einer Sondergruppe unter den Witzen zu betrachten, weil er trotz der fragwürdigen, nicht selten den Menschen verachtenden Inhalte, Motive und Szenen doch den Rezipienten zum Lachen bringen soll und es auch tut.

Es stellt sich heraus, dass der Humor von heute mit dem von Millowitsch präsentierten wohl doch gleichzusetzen wäre. Schwarzer Humor an sich, auch *sick humour* genannt, bietet dem Rezipienten alles woanders Verschwiegene bzw. Verbotene an, das im Zerrspiegel auf eine übertriebene Art und Weise dargestellt wird.

LITERATURVERZEICHNIS

- Bergson H. (1900/1977), *Śmiech. Esej o komizmie*, polnische Übersetzung von S. Cichowicz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Degener J. (2014), „*Es gibt keine Sprachgemeinschaft ohne Tabus*“ (=https://www.goethe.de/ins/ca/de/spr/mag/20375829.html, Zugriff 9.06.2022).
- Donker D. (2017), *Die enttabuisierte westliche Gesellschaft. Was ist noch tabu?* (=https://offenkundiges.de/die-enttabuisierte-westliche-gesellschaft-was-ist-noch-tabu/, Zugriff 10.06.2022).
- Freud S. (1905/1986), *Der Witz und seine Beziehung zum Unbewußten*. Frankfurt a. M.: Fischer Taschenbuch-Verlag.
- Freud S. (2011), *Totem und Tabu*, von: https://www.projekt-gutenberg.org/freud/totem/chap004.html, Zugriff 9.06.2022.
- Millowitsch W. (1980), *Da bleibt kein Auge trocken. Die besten Witze gesammelt und herausgegeben von Willy Millowitsch*. Köln: Lingen.

- Plessner H. (1941/1982), *Lachen und Weinen. Eine Untersuchung nach den Grenzen menschlichen Verhaltens*, In: H. Plessner, *Gesammelte Schriften VII*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp, S. 201–387.
- Sikorska-Bujnowicz K., (2021), *Śmierć jako motyw czarnego humoru na przykładzie żartów internetowych*. In: K. Maciąg, J. Jędrzejewska (Hrsg.), *Motyw śmierci w dziełach kultury – ujęcie literaturoznawcze i kulturoznawcze*. Tom 1. Lublin: Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o., S. 158–176.

Internetquellen

- <http://lexikon.stangl.eu/1802/tabu/> (Zugriff 10.06.2022)
- <http://www.spektrum.de/lexikon/psychologie/tabu/15259> (Zugriff 10.06.2022)
- <http://www.wortbedeutung.info/Tabu/> (Zugriff 10.06.2022)
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/poprawnosc-polityczna;3059482.html> (Zugriff 10.06.2022)
- <https://www.duden.de/rechtschreibung/Tabu#Bedeutung1> (Zugriff 10.06.2022)
- <https://www.duden.de/rechtschreibung/Tabu#Bedeutung2> (Zugriff 10.06.2022)
- <https://www.projekt-gutenberg.org> (Zugriff 9.06.2022)

Katarzyna Sikorska-Bujnowicz* 

CORONAVIRUS-PANDEMIE IM ZERRSPIEGEL DES POLNISCHEN PRESSEWITZES

THE CORONAVIRUS PANDEMIC IN A CROOKED MIRROR OF THE POLISH NEWSPAPER JOKE

(Summary)

The analysis of the “Tygodniówka” column published on the last page of a weekly magazine “Angora” for the years 2020–2021 made it possible to evaluate the way of presenting an individual and his everyday life during the COVID-19 pandemic in a crooked mirror of cartoon jokes. During one year there is an evident change in attitudes and behaviour of people who have already got used to the pandemic to some extent. Due to the length of the material collected and the most visible change that took place in the way of presenting the mocked events, attitudes and human behaviour in the past year, two specific issues of “Angora” were selected, i.e. 49/2020 and 49/2021. In addition, the examples from the holiday issue 33/2021 have shown how the behaviour of an individual living in constant fear of the coronavirus changes during a vacation. A man tired of the prohibitions and sanitary regime to be in force also seeks opportunities not to follow them for a while. He consciously circumvents restrictions and prohibitions, does not comply with the sanitary regime, which is manifested by the resignation from wearing masks and maintaining social distance. All of this can be found in the jokes of “Tygodniówka”, where mercilessly accurately reflects the pandemic reality, although it’s been showed in the crooked mirror. The person seems to be sure that the coronavirus has magically ceased to be a threat, perhaps even disappeared.

Keywords: humour in pandemic, coronavirus pandemic as a joke theme, humour of the “Tygodniówka” in “Angora” magazine

* Dr, Katarzyna Sikorska-Bujnowicz, Universität Łódź, Institut für Germanische Philologie, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź. E-mail: k.sikorska-bujnowicz@uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6047-1352>

1. Einleitung

Pandemie von COVID-19 als ‘sich weit ausbreitende, ganze Landstriche, Länder erfassende Seuche; Epidemie großen, globalen Ausmaßes’¹ wird immer noch zum Thema sowohl der privaten als auch offiziellen Diskussionen. Die früher täglich in den Massenmedien laufenden Informationen über die Zahl der COVID-19-Infizierten und der daran Gestorbenen haben deutlich die Emotionen jedes Zuschauers bzw. Zuhörers beeinflusst. Die steigenden Zahlen der Korona-Opfer hingen vor allem mit der wachsenden Angst vor der überall lauernden Gefahr der Ansteckung und somit der Krankheit zusammen. Der Rezipient wartete darauf, etwas Positives endlich zu hören, mit der Hoffnung, die Pandemie als Übergangssituation überleben zu können. Die Kritik der Regierung nahm unter anderem die Form des Bilderwitzes, in denen das Sprachliche zum Kommentar wurde.

Der Mensch als soziales Individuum zeichnet sich vor allem durch die Fähigkeit aus, mit dem Lächeln und dem Lachen zu reagieren. Auf diese Weise zeigt er seine Emotionen, sowohl diese positiven als auch die negativen. Das betrifft auch alles, was von ihm als eine nicht zu überwindende Krise verstanden wird, über die doch trotzdem gelacht werden kann. Der Sinn für Humor und die Distanz zu sich selbst können als Stärke empfunden werden, die in den schweren Zeiten einem angsterfüllten Menschen helfen. Darüber schreibt Rose (2021):

In der Pandemie ist es schwer, dem eigenen Leben zu entfliehen und andere Perspektiven zu suchen. Aber Selbstdistanz ist wichtig für die geistige und emotionale Stärke.²

Die in den Pandemie-Zeiten entstandenen Witze als Reaktion auf die Ereignisse des Alltags nehmen die Form eines übertriebenen Kommentars an. Die einander ergänzenden sprachlichen und außersprachlichen Mittel des Humoristischen werden somit zur Waffe im Kampf gegen diese wachsende Angst vor dem Virus und dem sich hinter ihm verbergenden Tod.

Die erwähnten kurzen humoristischen Texte bzw. Bildergeschichten oder Bilderwitze erschienen in den elektronischen Massenmedien, wobei aber auch der Presse eine wichtige Rolle zugeschrieben wird, die ihre Leser mit den Nachrichten aus allen Bereichen des politischen, kulturellen und sozialen Lebens konfrontiert. Nicht ohne Bedeutung ist dabei die Tatsache, dass die heutige Presse in zwei nebeneinander existierenden Formen erscheint – einer traditionellen, gedruckten und einer elektronischen, was mit der Reichweite zusammenhängt.

¹ <https://www.duden.de/rechtschreibung/Pandemie>

² Rose M. (2021), *Resilienz: Wie nehme ich Abstand von mir?* (= <https://www.zeit.de/kultur/2021-02/resilienz-third-spaces-corona-pandemie-psychologie-tagebuch-spazierengehen>, Zugriff 10.06.2022).

Die Presse hat neben ihrer informierenden Funktion auch eine unterhaltende, worüber Sikorska-Bujnowicz in ihrem Artikel schreibt.³ Diese Rolle wird der Karikatur, dem Bilderwitz oder den kurzen Sprachwitzen zugeschrieben. Im Zerrspiegel wird der Alltag so präsentiert, dass die Witze eine entlastende Funktion bekommen.

Über den Humor der Pandemiezeit schreibt in „Dziennik Gazeta Prawna“ vom 17. März 2020 Kapiszewski⁴, indem er verschiedene Mittel nennt, die dem Menschen in solchen Krisensituationen helfen können:

Podstawowym orężem w walce z pandemią stała się satyra skrojona na miarę naszych czasów. Internet kipi od memów, głównie obśmiewających fakt niemożliwości zdobycia środków do dezynfekcji.⁵

Hodalska (2020) betont den außergewöhnlichen Charakter des Humors der Pandemiezeit:

Żarty z maseczek ochronnych, papieru toaletowego, mandatów czy masowych zakupów makułonu i mydła są unikalnym zapisem historii pandemii koronawirusa. Ich uniwersalna forma, ułatwiająca spontaniczną replikację w globalnej sieci prawdopodobnie sprawi, że w „zbiorowej pamięci zarazy” zapiszą się również korona-dowcipy.⁶

Die Autorin benutzt den Begriff *tarcza antydepresyjna*, verstanden als Schutzwanne gegen Depression. Sie weist darauf hin, dass der Humor eines der Mittel im Kampf gegen den Stress und die damit zusammenhängende Hilflosigkeit sein kann. Die im Individuum wachsenden Angst und Frustration, neben denen Wut und Aggression erscheinen, tragen dazu bei, dass es nach dem Mittel sucht, sie zu

³ Sikorska-Bujnowicz K. (2011), *Deutscher Pressewitz und seine gesellschaftskritische Funktion*. In: W. Sadziński (Hrsg.), *Die Presse als sprach- und kulturwissenschaftliches Forschungsobjekt* (=Folia Germanica 7), Łódź: Piktór, S. 69–78.

⁴ Kapiszewski J. (2020), *Dobry humor w walce z epidemią. Świat pokazuje, jak nie tracić ducha w czasach zarazy*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1460876,koronawirus-na-swiece-dobry-humor-w-walce-z-pandemia.html>, Zugriff 11.12.2021.

⁵ „Die Hauptwaffe im Kampf gegen die Pandemie wurde Satire, die unseren Zeiten entspricht. Das Internet ist voll von den Memen, die vor allem den Mangel an Desinfektionsmitteln auslachen.“ (eigene Übersetzung)

⁶ „Witze über Schutzmasken, Toilettenpapier, Strafzettel oder aber auch Masseneinkäufe von Nudeln und Seife sind ein unikales Zeichen der Geschichte der Pandemie von Coronavirus. Ihre universelle Form, die spontane Nachahmung im globalen Netz trägt wahrscheinlich dazu bei, dass im Gruppendächtnis der Pandemiezeit auch die Corona-Witze gespeichert werden.“ (eigene Übersetzung). Siehe: Hodalska M., *Koronahumor jako forma komunikacji i „tarcza antydepresyjna”: polskie internetowe żarty wirusowe*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/252903/hodalska_korona-humor_jako_forma_komunikacji_2020.pdf?sequence=1&isAllowed=y, Zugriff 11.12.2021. Vergleiche auch: Hodalska M. (2020), *Internetowe żarty z pandemii koronawirusa w „zbiorowej pamięci zarazy”*, „Kultura – Media – Teologia”, Nr. 41, S. 7–37.

neutralisieren. Der Humor wird dann zum Sicherheitsventil, was schon Anfang des XX. Jahrhunderts Freud (1905/1974)⁷ i Bergson (1900/2011)⁸ behauptet haben. Die gegenwärtige Psychologie basiert auf ihrer Theorie und beschäftigt sich u.a. mit den Forschungen über die Rolle des Humors im Leben der an Depression leidenden Patienten. Braniecka, Parnowska und Radomska (2012) schreiben über die Bedeutung des Sinns für Humor folgendermaßen:

(...) poczucie humoru ułatwia przyjmowanie optymistycznej perspektywy wobec stresujących wydarzeń, zmniejsza doświadczany niepokój, poprawia nastrój oraz służy jako ważny mechanizm radzenia sobie.⁹

Daraus resultiert, dass der Humor neben der Unterhaltungsfunktion auch eine therapeutische hat.

Über die Funktion des Humors im Leben des Menschen, verstanden als soziales Individuum, schreibt Sikorska-Bujnowicz (2013, 2016, 2017, 2019)¹⁰, die dabei auf den von Titze (2009a, 2009b)¹¹ gebrauchten Begriff *Resilienz* hinweist. Damit hängen folgende Merkmale des Menschen mit dem Sinn für Humor zusammen: [+optimistisch], [+selbstdistanziert], [+sozial kompetent], [+kommunikativ] i [+seine Kräfte mit Hilfe des Humors aktivierend]. Das Lachen und der Sinn für Humor können bewirken, dass man entweder zum Mitglied einer sozialen Gruppe wird (*Kohäsion*) oder aber aus dieser ausgeschlossen wird (*Exklusion*).

⁷ Freud S. (1974), *Der Witz und seine Beziehung zum Unbewußten*, Frankfurt a. M.: Fischer.

⁸ Bergson H. (2011), *Das Lachen. Ein Essay über die Bedeutung des Komischen*, Hamburg: Meiner.

⁹ „Der Sinn für Humor erleichtert dem Menschen, auf stressige Situationen optimistisch zu reagieren, reduziert die Unruhe, verbessert die Laune und dient als ein wichtiger Mechanismus dabei, mit allem zurechtzukommen.“ (eigene Übersetzung). Siehe: http://www.psychiatriapolska.pl/uploads/images/PP_6_2012/1007Braniecka_PsychiatrPol_6_2012.pdf, Zugriff 3.02.2022.

¹⁰ Vgl. Sikorska-Bujnowicz K. (2019), *Współczesny kabaret polski a tematy tabu*. In: D. Utrac-ka (Hrsg.), *Idee, wartości, słowa w życiu publicznym i sztuce*, Łódź: Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, S. 85–99; Sikorska-Bujnowicz K. (2017), *Motyw choroby w żartach*. In: K. Szmigiero, D. Gonigroszek (Hrsg.), *Zdrowie i choroba w badaniach humanistycznych i społecznych*, Piotrków Trybunalski: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego Filia w Piotrkowie Trybunalskim, S. 237–248; K. Sikorska-Bujnowicz (2016), *Zum deutschen Ethnowitz. Eine korpusgestützte Analyse*, Łódź: Wydawnictwo Biblioteka; Sikorska-Bujnowicz K. (2013), *Sprachliche Mittel des Humoristischen im Deutschen und im Polnischen*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

¹¹ Titze M. (2009), „*Wie komisch ist der Humor? Über Erheiterung, Lachen, Schadenfreude, Inkongruenz und Ironie*“, „TPS – Theorie und Praxis der Sozialpädagogik“, Nr. 6, S. 20–25, <http://www.michael-titze.de/>, Zugriff 10.05.2021; Titze M. (2009), „*Die disziplinarische Funktion der Schadenfreude – oder: Die Ambivalenz des Lachens*“. In: P. Wahl, H. Sasse, U. Lehmkuhl (Hrsg.), *Freude – Jenseits von Ach und Weh?* (= Beiträge zur Individualpsychologie, Bd. 37), Göttingen, S. 11–39, <http://www.michael-titze.de/>, Zugriff 10.05.2021.

Rusek (2012)¹² beruft sich in ihrem Artikel auf Plessner (1988), der das Lächeln als Ausdruck der Menschlichkeit definierte. Die Fähigkeit, seine Emotionen mit dem Lächeln und dem Lachen zu zeigen wird dem Menschen zugeschrieben, der als soziales Wesen vor allem in den Situationen ohne Ausweg mit den Problemen zurechtkommt. Die Reaktion auf die stressigen Situationen führt somit zur Entwicklung der Abwehrmechanismen, die mit der Fähigkeit zusammenhängen, zu allem Negativen Abstand zu halten.

Über die Rolle des Humors als Mittel zum Zähmen der Gefahr und der Bedrohung schreiben u.a. Kapiszewski (2020)¹³ und Hodalska (2020)¹⁴, die den Humor der Pandemiezeiten *Koronahumor* nennt.

Die durchgeführte Analyse der Rubrik „Tygodniówka“ aus den Jahren 2020–2021 zeigte, wie die Zeiten der Pandemie von COVID-19 im Zerrspiegel der Bilderwitze präsentiert wurden. Wegen des Materialumfangs und vor allem wegen der besonders sichtbaren Veränderungen in der Art und Weise, auf die das menschliche Verhalten dem Coronavirus und der mit ihm zusammenhängenden immer noch bestehenden Ansteckungs- und sogar Todesgefahr gegenüber gezeigt wurde, wurden zwei Ausgaben von „Angora“ analysiert, d.h. 49/2020 i 49/2021. Am Beispiel der Sommerferiennummer 33/2021 konnte gezeigt werden, wie der Urlaub in der Pandemie das Verhalten des Menschen, der ständig Angst vor dem Coronavirus hat, ändern kann. Es stellt sich heraus, dass der im Alltag mit strengen Verboten und Befehlen konfrontierte Mensch sich anders zu verhalten beginnt. Im Witz wird ausgelacht, wie alles Verbotene und Befohlene umgangen wird. Man verzichtet auf die Schutzmasken und vergisst die Pandemie für die kurze Zeit des Urlaubs. Solche Bilder sind aber keine vom Spiegel des Witzes verzerrten Szenen des Alltags, sondern die Realität.

Der Versuch, die Pandemie zu zähmen, kann auch seiner Art Abfinden mit dem kommenden Tod sein. Die COVID-19-Gefahr besteht immer noch, aber der Mensch hat sich daran schon gewöhnt. Das Leben mit Angst vor dem lauernden Virus wird zum quasi normalen Alltag. Man geht davon aus, dass es doch immer noch schlimmer werden kann. Darüber, wie die Angst gezähmt werden kann und wie sprachlich mit dem Tod gespielt wird, schreibt u.a. Chudzik.¹⁵

¹² Rusek A. (2012), *Wielowymiarowość humoru*. In: *Innowacje psychologiczne*, 2012, Band 1, Nr. 1, S. 117–127, https://wydawnictwo.wsei.eu/wp-content/uploads/2020/09/IP_1_2012.pdf#page=117, Zugriff 10.11.2021.

¹³ Kapiszewski J. (2020), *Dobry humor w walce z epidemią. Świat pokazuje, jak nie tracić ducha w czasach zarazy*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1460876,koronawirus-na-swiece-dobry-humor-w-walce-z-pandemia.html>, Zugriff 11.12.2021.

¹⁴ Hodalska M. (2020), *Koronahumor jako forma komunikacji i „tarcza antydepresyjna”*: *polskie internetowe żarty wirusowe*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/252903/hodalska_korona-humor_jako_forma_komunikacji_2020.pdf?sequence=1&isAllowed=y, Zugriff 11.12.2021.

¹⁵ Zob. Chudzik A. (2018), *Żarty o śmierci. Gra językowa i osvajanie strachu*. In: I. Steczko, R. Dźwigoł (Hrsg.), *Dialog z tradycją. Dawna i współczesna kultura funeralna*, Band VII, Kraków: Collegium Collumbinum, S. 431–444, https://www.researchgate.net/publication/340362882_Zarty_o_smierci_Gra_jezykowa_i_osvajanie_strachu, Zugriff 11.12.2021.

2. „Tygodniówka“¹⁶

Die Wochenzeitschrift „Angora“ bietet dem Leser einen Überblick über die Ereignisse aus aller Welt. Sie beinhaltet die aus der polnischen und der ausländischen Presse stammenden Nachrichten und wird somit zur Quelle der Informationen über die vergangene Woche. Daneben erscheinen in „Angora“ die Feuilletons, die als Kommentare zu den aktuellen Situation im Inn- und Ausland sind.

Der Titel der Rubrik wird in erster Linie mit der Bedeutung des Wortes *tygodniówka*¹⁷ als ‘Wochenlohn’ konfrontiert, wobei in Słownik Języka Polskiego PWN noch zwei weitere umgangssprachliche Bedeutungen zu finden sind, d.h. 2. ‘Wochentaschengeld’ i 3. ‘etwas, was eine Woche dauert’. Demzufolge kann „Tygodniówka“ einen ironischen Lohn in Form des Kommentars zu den Ereignissen der vergangenen Woche bedeuten. Andererseits bezieht sich diese Rubrik wortwörtlich auf den humoristisch kommentierten Zeitraumen.

In „Tygodniówka“ findet man Bilderwitze¹⁸ in verschiedener Form. Manche von ihnen werden zusätzlich mit sprachlichen Elementen ergänzt. Einerseits sind es Aussagen der im Witz gezeigten Protagonisten, andererseits – Kommentare zu den präsentierten ausgelachten Situationen oder aber auch Informationen über die Seiten in „Angora“, wo der ein bestimmtes Thema berührende Text zu finden ist. Als ironisch kann die Überschrift von „Tygodniówka“ verstanden werden, nämlich: „Dla tych, co nie lubią czytać“¹⁹.

3. „Tygodniówka“ aus dem Jahre 2020

In der analysierten Rubrik lassen sich Bilderwitze finden, die nach den ausgelachten Themen eingeteilt werden können. Es sind folgende Gruppen:

- Einschränkungen für die Arbeit der Hotels, Pensionen und Restaurants bei den gleichzeitig zugänglichen Skipisten (Ausgaben 49/6.12.2020, 50/13.12.2020, 51/20.12.2020);
- verbotene Hochzeitsfeiern (Ausgabe 44/1.11.2020);
- geschlossene Fitnessclubs (Ausgabe 44/1.11.2020);
- Schutzmaßnahmen (Ausgabe 42/18.10.2020);

¹⁶ Por. <https://www.angora.com.pl/>, Zugriff, 11.12.2021.

¹⁷ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/tygodni%C3%B3wka.html>, Zugriff 11.12.2021.

¹⁸ Die Zeichnergruppe bilden: Jolanta Piekart-Barcz, Sławomir Kielbus, Piotr Rajczyk („Tygodniówka“ in den Ausgaben 15, 34 und 35), Mirosław Stankiewicz, Jarosław Szymański, Paweł Wakuła, Tomasz Wilczkiewicz und Katarzyna Zalepa (Stand: 11.12.2021.). In „Tygodniówka“ aus dem Jahre 2020 findet man auch die Bilder von Ala Hanna Murgrabia. Siehe: <https://www.angora.com.pl/kontakt.php>, Zugriff 11.12.2021.

¹⁹ „Für alle, die nicht lesen mögen“, eigene Übersetzung.

- Arbeit der Krankenhäuser (Ausgabe 42/18.10.2020, 47/22.11.2020), darunter die des Notfallkrankenhauses im Nationalstadion in Warschau (Ausgabe 49/6.12.2020);

- Distanzunterricht (48/29.11.2020);

- Lockerungen der früher geltenden Handelsbeschränkungen in den Einkaufszentren (Ausgabe 51/20.12.2020);

- Personenobergrenze für das Treffen am Heiligabend (Ausgabe 49/6.12.2020).

Unter den analysierten Bilderwitzen gibt es auch solche, die die Arbeit der Regierung in anderen Bereichen kritisieren:

- Bewerbung Polens um die Organisation der Olympischen Winterspiele 2023 in Krakau (Ausgabe 49/6.12.2020);

- Kritik der Verhandlungen Polens mit der Europäischen Kommission (Ausgabe 49/6.12.2020).

Aus der Zusammenstellung geht hervor, dass 2020 die zuerst eingeführten und dann gelockerten Einschränkungen das meist ausgelachte Thema waren.

Im Punkt 3.1. werden die Witze aus „Tygodniówka“ aus der Ausgabe 49 vom 6. Dezember 2020 präsentiert.

3.1. „Tygodniówka“ aus der Ausgabe 49/2020

Die für die Zwecke der Analyse ausgewählte Ausgabe 49/2020 kommentiert u.a. die Vorweihnachtszeit in Zeiten der Pandemie. Diese mit Freude und Feiern im Familienkreis assoziierten Tage werden in den von „Tygodniówka“ angebotenen Witzen vor allem in Bezug auf die Einstellung der Polen zu den als Schutzmaßnahmen eingeführten Regelungen und Verboten, darunter zur Personenobergrenze, gezeigt. Demzufolge ist es nicht nur ein emotionaler Kommentar zu den Ereignissen der vergangenen Woche, sondern auch eine quasi Analyse des menschlichen Verhaltens in dieser Zeit.

Die im Weiteren besprochenen Witze aus „Tygodniówka“ wurden durchnummeriert. Als Einführung in die Analyse dient der Scan der kopierten letzten Seite der Wochenzeitschrift „Angora“ vom 6. Dezember 2020, auf der zusätzlich die Witze mit den Nummern versehen wurden.

1. Witz 1 „Jednodniowe wypady“²⁰ (Jarosław Szymański, Angora 49/2020, S. 84)

Ein die Skipiste herunterfahrender Gorale wird zur lebenden Werbung für seine eigene Pension, die den geltenden Verboten entsprechend geschlossen bleiben soll. Der Text enthält keine Informationen über die umgangenen Vorschriften, aber die Aufschriften „Dobrze gotuję.“ („Ich koche gut.“ eigene Übersetzung) und „Jestem gościnnie.“ („Ich bin gastfreundlich.“ eigene Übersetzung) sind als eine Einladung für den neben dem Goralen Ski fahrenden Touristen zu verstehen. Dank

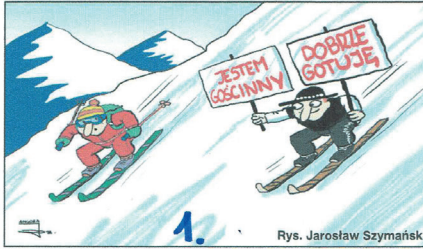
²⁰ „Eintägige Reisen“ eigene Übersetzung

der Mehrdeutigkeit können sie als eine versteckte Botschaft verstanden werden. Unter dem Witz finden wir die Information über die Platzierung der Texte, die das Thema der immer noch geöffneten Skipisten bei den gleichzeitig geschlossenen Hotels, Pensionen und Restaurants berühren.

84

DLA TYCH, CO NIE LUBIĄ CZYTAĆ

ANGORA nr 49 (6 XII 2020)



1. Rys. Jarosław Szymański
JEDNODNIOWE WYPADY. Stoki narciarskie będą otwarte w sezonie, ale pensjonaty, hotele, restauracje już nie – czytaj str. 18 – 19.



2. Rys. Katarzyna Zalepa
W REŻIMIE SANITARNYM. Ponownie otwarto sklepy i punkty usługowe w galeriach handlowych.

Tygodniówka



3. Rys. Katarzyna Zalepa
PANDEMICZNE RYGORY. Na wigilię będzie można zaprosić tylko 5 osób – czytaj str. 17.



4. Rys. Katarzyna Zalepa
STAWKA ZA GOTOWOŚĆ. Szpital tymczasowy na Stadionie Narodowym w Warszawie kosztuje 700 tys. zł dziennie – czytaj str. 16 – 17.



5. Rys. Tomasz Wilczkiewicz
PRZERWA NA REKLAMĘ...



6. Rys. Katarzyna Zalepa
DOŚWIADCZONY. Jacek Sasin zajmie się organizacją Igrzysk Europejskich 2023 w Krakowie.



7. Rys. Ala Hanna-Murgrabia
SŁOWO TYGODNIA. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro stwierdził, że w negocjacjach z UE nie można być „miększonem” ...
 Kolumnę opracowała: JOLANTA PIEKART-BARCZ

2. Witz 2 „W reżimie sanitarnym“²¹ (von Katarzyna Zalepa, Angora 49/2020, S. 84)

Die auf dem Bild 2 zu sehende Frau will um jeden Preis und sofort in einen Laden rein, der nach langer Zeit wieder eröffnet wurde. Die Preissenkung um 80% lockt zusätzlich, worüber der hinzugefügte Text informiert. Der die Protagonistin begleitende Mann bewahrt Ruhe, denkt an die immer noch geltenden Distanzvorschriften als Schutzmaßnahmen gegen das Corona-Virus und versucht seine Frau zu „disziplinieren“, wobei der Text „Halina, zachowaj dystans!“ (also ‚Halina, halt Abstand!‘ eigene Übersetzung) doppeldeutig ist. Einerseits kann es eben um die soziale Distanz in der Pandemie gehen, andererseits – um den Abstand zum verlockenden Sonderangebot.

3. Witz 3 „Pandemiczne rygory“²² (von Katarzyna Zalepa, Angora 49/2020, S. 84)

Die in der Vorweihnachtszeit eingeführten Personenobergrenzen in Bezug auf den anstehenden Heiligabend werden hier zur Zielscheibe und zum Motiv. Am Tisch sitzen fünf Personen, was den geltenden Vorschriften entspricht. Die Familie wird von einem Polizisten draußen beobachtet, der keine Verstöße gegen das Gesetz feststellen kann. Auf dem Bild sieht der Rezipient jedoch noch, dass unter dem Tisch weitere Gäste sitzen, wovon vier Augenpaare und die einen leeren Teller haltende Hand zeugen. Das bestätigt zusätzlich der Text „Pst, wujek Stefan prosi o dokładkę pierogów!“ („Pst, Onkel Stefan bittet um eine weitere Portion Piroggen!“ eigene Übersetzung). Die Art und Weise, wie man mit den Verboten in Zeiten der Pandemie zurechtkommt, wird hier mithilfe des Bildes und der Sprache kommentiert.

4. Witz 4 „Stawka za gotowość“²³ (von Katarzyna Zalepa, Angora 49/2020, S. 84)

Das extreme Kosten generierende Warschauer Notfallkrankenhaus im Nationalstadion wird hier von der Autorin kritisiert. Der Rezipient wird mit leeren Betten konfrontiert, die für potentielle COVID-19-Patienten vorbereitet wurden. Im Vordergrund sieht man sogar ein Spinnennetz, das ein Symbol der vergehenden Zeit ist, in der das Bett entweder schon lange her oder sogar gar nicht besetzt war. Der Arzt hält einen Staubbesen in der Hand und symbolisiert somit ironisch seinen Einsatz. Anstatt gegen COVID-19 zu kämpfen, beseitigt er nur den sich überall sammelnden Staub.

5. Witz 5 „Przerwa na reklamę“²⁴ (von Tomasz Wilczkiewicz, Angora 49/2020, S. 84)

In dieser Ausgabe findet der Leser auch einen Witz mit der Werbung für „Black week“, also für die Zeit der Sonderangebote. Hier liegt ein Wortspiel vor,

²¹ „Unter dem Sanitätsregime“ eigene Übersetzung

²² „Pandemische Regelungen“ eigene Übersetzung

²³ „Stundelohn für die Bereitschaft“ eigene Übersetzung

²⁴ „Werbeunterbrechung“ e.Ü. (Abkürzung von „eigene Übersetzung“)

denn die Farbe der Soutanne des nach einem zusätzlichen Rabatt fragenden Priesters entspricht der im „Black week“ stehenden.

Dieser Witz kann in Bezug auf die Pandemiezahlen analysiert werden. „Black week“ kann als die Zeit der steigenden Zahlen der an COVID-19 Verstorbenen verstanden werden, wobei der Priester als Symbol der Bestattung gelten kann.

6. Witz 6 „Doświadczony“²⁵ (von Katarzyna Zalepa, Angora 49/2020, S. 84)

In diesem Fall liegt eine politische Anspielung auf die von dem Minister Jacek Sasin vorbereitete Briefwahl. Sie fand nicht statt, hing aber mit extremen Kosten zusammen. Die Autorin des Witzes beruft sich auf dieses Ereignis, indem sie Sasin zeigt, der zusammen mit einem Arbeiter einer Druckerei schon plant, eine Milliarde Einladungen zu den Winterspielen 2023 in Polen zu drucken, um deren Organisation sich Polen beworben hat. Das Entschlüsseln der versteckten Botschaft verlangt von dem Rezipienten, das politische Leben Polens zu kennen.

7. Witz 7 „Słowo tygodnia“²⁶ (von Ala Hanna Murgrabia, Angora 49/2020, S. 84)

Der Witz wurde von der Autorin mit folgender Unterschrift versehen: „Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro stwierdził, że w negocjacjach z UE nie można być «miększonem»...“ („Gerechtigkeitsminister Zbigniew Ziobro behauptete, in den Verhandlungen mit der EU sollte man kein Weichei sein.“, eigene Übersetzung). Der Text soll einem die innere politische Situation Polens nicht kennenden Rezipienten erklären, warum das neu gebildete Wort in der Debatte erschien. Im Witz sieht man einen das Fenster putzenden Mann, den seine Mutter beobachtet und ihm Vorwürfe macht, indem sie sagt „Nie bądź, synu, miększonem!“ („Sei kein Weichei, Sohn!“, eigene Übersetzung). Der Satz ist doppeldeutig und lässt demzufolge zwei Interpretationen zu. Einerseits kann er eine an den Sohn gerichtete Kritik sein, weil er nach Meinung seiner Mutter die einer Frau zugeschriebenen Haushaltsarbeiten erledigt. Andererseits kann die Aussage als eine Anregung verstanden werden, das Fenster richtig zu putzen. An diesem Beispiel sehen wir, dass die Elemente der politischen Debatte zum Motiv und zum Thema des Humoristischen werden können.

4. „Tygodniówka“ aus dem Jahre 2021

Die besprochene Rubrik besteht aus den Bilderwitzen, die genauso wie die aus dem Jahre 2020 folgende mit der Pandemie verbundenen Themen im Zerrspiegel darstellen:

²⁵ „Der Erfahrene“ e.Ü.

²⁶ „Wort der Woche“ e.Ü.

- Einschränkungen für Hotels und Pensionen (Ausgaben 2/10.01.2021; 4/24.01; 17/25.04);
- Verbot für Kinder unter 16 Jahren, das Haus alleine zu verlassen (Ausgabe 2/10.01.2021);
- Sanitätsregelungen und Schutzmaßnahmen (Ausgabe 33/15.08.2021);
- Impfung gegen COVID-19 (Ausgaben 3/17.01.2021; 4/24.01.2021; 8/21.02.2021; 11/14.03.2021; 15/11.04.2021; 16/18.04.2021);
- Lockerungen der Einschränkungen für Hotels, Kinos, Theater und Schwimmhallen (Ausgaben 7/14.02.2021; 22/30.05.2021);
- Lockerungen der Einschränkungen für den Handel in den Einkaufszentren (Ausgaben 19/9.05.2021, 20/16.05.2021);
- Wiedereröffnung der Haar- und Kosmetiksalons (Ausgabe 18/2.05.2021);
- Lockerungen der Einschränkungen für die Organisation der Veranstaltungen im Freien (Ausgabe 23/6.06.2021);
- Wiedereröffnung der Kinos, Theater und Philharmonien (Ausgabe 21/23.05.2021);
- Schulen und Kindergärten wieder eröffnet (Ausgaben 4/24.01.2021; 13/28.03.2021);
- keine erweiterten Restriktionen trotz steigender Infiziertenzahlen (Ausgabe 49/5.12.2021);
- Antiinflationsschild (Ausgabe 49/5.12.2021);
- Verbot der Theaterbesuche von den Schulen (Ausgabe 49/5.12.2021).

Neben den genannten Themen erscheinen in der humoristischen Form auch die Kommentare zur Arbeit der Regierung oder der polnischen Abgeordneten zum Europäischen Parlament:

- Polnisches Institut für Familie und Demographie (Ausgabe 49/5.12.2021);
- Idee, den Pferdesport zu verbieten (Ausgabe 49/5.12.2021).

Aus der Zusammenstellung geht hervor, dass 2021 die zuerst eingeführten und dann gelockerten Verbote und die Impfungen am meisten ausgelacht wurden.

Im Punkt 4.1. werden die Witze aus „Tygodniówka“ der Ausgabe 33 vom 15. August 2021 besprochen.

4.1. „Wakacje“ aus der Ausgabe 33/2021²⁷

„Tygodniówka“ aus der Ausgabe 33/2021 heißt „Wakacje“ wegen der Sommerferien, in denen „Angora“ erscheint. Die Zeit der Erholung und des Urlaubs zeigt die Veränderung der Einstellung der Menschen zur Pandemie. Auch in diesem Fall wird zuerst die gescannte Kopie der letzten Seite von „Angora“ vom 15. August 2021 mit den für die Zwecke der Analyse aufgetragenen Nummern der Witze präsentiert.

²⁷ „Tygodniówka“ aus der Ausgabe 33/2021 heißt „Wakacje“, also „Sommerferien“ (eigene Übersetzung).

Die Sommerferien zeigten deutlich, dass diese Zeit für die meisten Urlauber auch eine Erholung von der Pandemie bedeutete. Von den sinkenden Zahlen der Infizierten überzeugt verzichtete man auf die Schutzmasken und dachte man nicht mehr an die soziale Distanz. Die Autoren von „Tygodniówka“ kommentieren das weiter auf ihre ironische Art und Weise.



Bild 2. „Tygodniówka“ aus der Ausgabe 33/2021 von „Angora“ vom 5.08.2021. (eigene Bearbeitung)

1. Witz 8 (Tomasz Wilczkiewicz, Angora 33/2021, S. 84)

Auf dem Bild sieht man viele sich am Strand erholende Urlauber, die die notwendige soziale Distanz als Schutzmaßnahme gegen COVID-19 völlig missachten. Der Wegweiser in Form eines Labyrinths informiert über den Weg zur Toilette. Das Leiden eines von den Touristen lässt sich von seinem Gesicht ablesen. Somit kann die Wirkung des Bildes als eines der außersprachlichen Mittel des Humoristischen betont werden. Ein Labyrinth wird mit Problemen assoziiert, die nicht zu schnell gelöst werden können, was natürlich in diesem Fall verschiedenen enden kann – der Leidende läuft entweder schnell ins Wasser oder aber sucht er einen ruhigen Platz auf den Dünen. Beides bedeutet einen Verstoß gegen Gesetz, aber der Druck, die Notdurft zu verrichten, gewinnt. Man achtet nicht mehr darauf, was verboten und was erlaubt ist.

2. Witz 9 (Piotr Rajczyk, Angora 33/2021, S. 84)

Die Pandemiezeit bedeutete auch das Homeoffice und den ständigen Kontakt via Internet. Der Urlaub ändert es nicht. Die Handys oder Tablets sind in dieser schweren Zeit zum festen Bestandteil des Alltags geworden. Die Urlaubsbräune in einer komischen Form wäre dann ein Beweis dafür, wie wichtig die genannten Geräte sind, wenn man sich von ihnen sogar am Strand nicht trennen kann und will. Das Problem wird mithilfe der Aussage des älteren Jungen betont, der seinem Bruder mitteilt, dass der Vater eingeschlafen ist, ohne dass er das Handy und das Tablet weglegt hat. Interessant ist aber dabei die Tatsache, dass der Sprechende selbst in der Hosentasche ein Mobiltelefon hat, von dem er sich nicht trennen will.

3. Witz 10 (Miroslaw Stankiewicz, Angora 33/2021, S. 84)

In diesem Fall liegt ein makabrer Witz vor. Im Vordergrund sieht man zwei spazierende Männer, die über die Folgen des Zeckenbisses sprechen. Mit der Frage „A ile taki kleszcz wypije krwi?“ („Und wie viel Blut saugt so eine Zecke auf?“, eigene Übersetzung) machen sie sich Gedanken darüber, wie gefährlich die Zecken sein können. Die Antwort ist im Hintergrund zu sehen – überall auf den Zweigen hängen menschliche Leichen und zwischen den Bäumen steht eine riesengroße Zecke. Sie ist eben die Antwort auf die von den Spazierenden gestellte Frage. Makabrer Witz arbeitet demzufolge mit dem Bild, das mit dem genannten Satz betont wird.

4. Witz 11 (Katarzyna Zalepa, Angora 33/2021, S. 84)

Der Urlaub am Meer in den Pandemiezeiten hängt auch mit der Frage zusammen, wie sich die Sanitätsregelungen und Verbote auf die Gastronomie ausgewirkt haben. Das Essen ist zwar immer noch lecker, aber eine enorm hohe Rechnung bereitet dann doch Gesundheitsprobleme.

5. Witz 12 (Ala Hanna Murgrabia, Angora 33/2021, S. 84)

In diesem Witz sehen wir einen Touristenstrom auf dem Weg zu Morskie Oko. Manche von ihnen wissen gar nicht mehr, ob sie hin oder zurückgehen („He-niek, my idziemy nad Morskie Oko czy już wracamy?“). Wieder wird die menschliche Nachlässigkeit dem Coronavirus gegenüber, das in den Sommerferien doch immer noch aktiv bleibt, kritisiert. Niemand trägt eine Schutzmaske, geschweige denn achtet auf die notwendige soziale Distanz.

6. Witz 13 „Przerwa na reklamę“²⁸ (Katarzyna Zalepa, Angora 33/2021, S. 84)

Die Werbung für Bier hat hier die Form von einem sich auf der Hängematte erholenden Kasten. Der Kommentar: „Długo leżakowane!“ („Lange gelagert!“ e.Ü.) ist ein Wortspiel, in dem die Bedeutungsverschiebung der polnischen Wörter *leżak* („Liegestuhl“ e.Ü.) und *leżakowanie* („das Sich-Erholen in einem Liegestuhl“ e.Ü.) auf das deutsche Wort *Hängematte* vorliegt, mit dem auch die Erholung assoziiert wird. Die Bedeutung von *leżakowanie* als ‚o alkoholach: być przetrzymywanym w beczkach lub kadziach dębowych w celu dojrzewania‘²⁹, was im Deutschen die Entsprechung von *lagern*³⁰ ist. Der Text „Długo leżakowane!“ wird mit einem Werbeslogan assoziiert, was zusätzlich die Unterschrift „Przerwa na reklamę“ („Werbeunterbrechung“, e.Ü.) bestätigt.

7. Witz 14 (Jarosław Szymański, Angora 33/2021, S. 84)

Wie im Witz 11 werden hier die steigenden Preise kritisiert, die sich diesmal auf die Erholung in Polen beziehen. Der Autor vergleicht sie mit den eines Urlaubs in Ägypten. Der Kommentar: „Nie narzekaj! Nie stać nas na Jastarnię!“ („Beschwere dich nicht! Wir können uns Jastarnia nicht leisten!“ e.Ü.) ist eindeutig.

8. Witz 15 (Paweł Wakula, Angora 33/2021, S. 84)

Eine Touristin will gar nicht bemerken, dass es angefangen hat zu regnen, was ihre Erholung unterbrechen könnte. Ihr unter einem Regenschirm stehende Ehemann erklärt es einem anderen Touristen: „Żona uparła się, że wykorzysta swój urlop do końca!“ („Meine Frau bestand darauf, ihren Urlaub völlig zu nutzen!“ e.Ü.). Der Rezipient kann demzufolge vermuten, indem er sich auf die immer noch dauernde Pandemie bezieht, dass diese Urlauberin ihren Urlaub auch als Erholung von dem Coronavirus versteht.

Im Punkt 4.2. werden die Witze aus „Tygodniówka“ aus der Ausgabe 49 vom 5. Dezember 2021 dargestellt.

²⁸ „Werbeunterbrechung“ e.Ü.

²⁹ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/le%C5%BCakowanie.html>, Zugriff 11.12.2021.

³⁰ <https://www.duden.de/rechtschreibung/lagern>, Zugriff 16.06.2022.

4.2. „Tygodniówka“ aus der Ausgabe 49/2021

„Tygodniówka“ aus der Ausgabe 49/2021 erschien ein Jahr nach der früher im Punkt 3.1. präsentierten Rubrik der Ausgabe 49/2020. Es lässt uns die Frage beantworten, ob es eventuell Unterschiede im humoristischen Kommentieren der Pandemie gibt. Im Laufe des Jahres ist der Menschheit nicht gelungen, das Virus zu bekämpfen, obwohl in aller Welt verschiedene Schutzmaßnahmen, Regelungen und Verbote eingeführt wurden. Das ist auch in den Witzen sichtbar.

Wie es auch früher der Fall war, wird zuerst die gescannte Kopie der letzten Seite von „Angora“ vom 5. Dezember 2021 mit den für die Zwecke der Analyse aufgetragenen Nummern der Witze präsentiert.

In dieser Ausgabe erscheinen neben den Coronawitzen eine Paraphrase der Werbung für Morliny (mit Adam Małysz in der Hauptrolle) und ein Kommentar zu der eingeführten Handy-App, die das Reisen auf der Autobahn A4 erleichtern soll.

1. Witz 16 „Informacja medyczna“³¹ (Tomasz Wilczkiewicz, Angora 49/2021, S. 84)

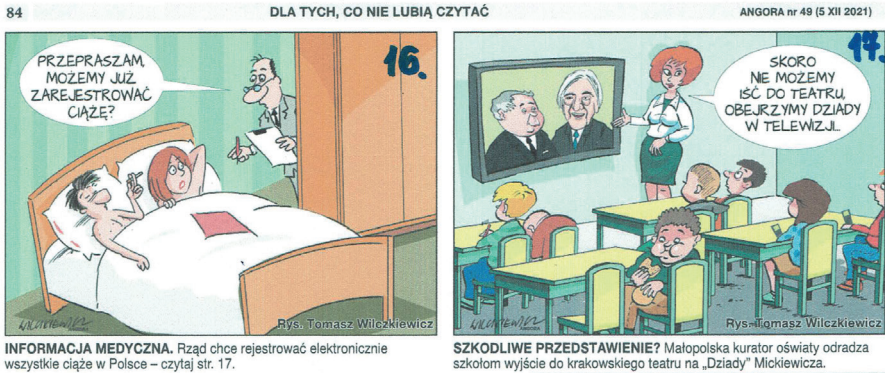
Unter dem Witz steht geschrieben: „Informacja medyczna“ („Medizinische Information“ e.Ü.) und „Rząd chce rejestrować elektronicznie wszystkie ciąży w Polsce“ („Die Regierung will alle Schwangerschaften in Polen elektronisch registrieren“ e.Ü.). Man findet an dieser Stelle auch die Seitennummer, wo der damit zusammenhängende Text zu finden ist. Die Idee, Polnisches Institut für Familie und Demographie zu bilden, erscheint in Form eines Bilderwitzes. Man sieht einen hinter dem Schrank im Schlafzimmer stehenden Beamten, der fragt, ob man schon eine Schwangerschaft registrieren kann („Przepraszam, czy możemy już zarejestrować ciążę?“).

2. Witz 17 „Szkodliwe przedstawienie?“³² (Tomasz Wilczkiewicz, Angora 49/2021, S. 84)

Im Witz wird auf einen Vorschlag reagiert, „Dziady“ von Mickiewicz nicht im Theater zu sehen, sondern im Fernsehen. Es wird hier mit dem Wort *dziady* als ‚alte Männer‘ gespielt. Mit dem Titel „Dziady“ werden die auf dem Fernsehbildschirm gezeigten Gesichter der älteren Politiker zusammengestellt – das von Jarosław Kaczyński und das von Ryszard Terlecki. Es ist demzufolge ein politischer Witz, in dem konkrete Politiker zur Zielscheibe geworden sind.

³¹ „Medizinische Information“ e.Ü.

³² „Schädliche Theateraufführung?“ e.Ü.



Tygodniówka



A RESTRYKCJI BRAK. Z powodu dużej liczby zakażeń koronawirusem Rada Medyczna zaleciła ograniczenie imprez masowych, działalności handlowej i artystycznej – czytaj str. 16 – 17.

WALKA Z INFLACJĄ. Rząd zapowiada obniżkę VAT i akcyzy na energię i paliwo – czytaj str. 14.



PRZERWA NA REKLAMĘ...

NOWY POMYSŁ. Europostanka Sylwia Spurek chciałyby zakazać jazdy konnej.

ZNIKNĄ BRAMKI. 1 grudnia na odcinkach autostrady A2 i A4 rusza system e-Toll, czyli opłat przez aplikację. Kolumnę opracowała: JOLANTA PIEKART-BARCZ

Bild 3. „Tygodniówka“ aus der Ausgabe 49/2021 von „Angora“ vom 5.12.2021. (eigene Bearbeitung)

3. Witz 18 „A restrykcji brak“³³ (Tomasz Wilczkiewicz, Angora 49/2021, S. 84)
Der Witz kommentiert die pandemische Lage in Polen und kritisiert die Ein-

³³ „Und die Restriktionen fehlen“ e.Ü.

stellung der Regierenden dazu. Das betonen die zitierten Worte von Owsiak „Polacy, róbta, co chceta!“ („Polen, macht, was ihr wollt!“ e.Ü.). Der Autor zeigt hier den tragikomischen Charakter dieser Situation. Die paraphrasierte Losung von Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy wird von den Jerzy Owsiak ständig kritisierenden Politikern der regierenden Partei benutzt, sodass sie die ganze Schuld an der immer noch andauernden Pandemie den Polen als Volk zuschreiben. Die Aussagekraft ist nicht zu übersehen. Der lächelnde Gesundheitsminister und der Vorsitzende der regierenden Partei sind hilflos. Im Hintergrund sieht man die Informationen über die COVID-19-Infizierten und die erschrockenen Ärzte aus dem Medizinischen Rat, deren Ratschläge von der Regierung gar nicht berücksichtigt werden.

4. Witz 19 „Walka z inflacją“³⁴ (Katarzyna Zalepa, Angora 49/2021, S. 84)

Die Pandemiewitze beziehen sich auch auf die wirtschaftliche Lage. Das Versprechen der Regierung, gegen die Inflation zu kämpfen, indem die Mehrwertsteuer für Energie und Treibstoffe wie Benzin und Erdöl gesenkt wird („Walka z inflacją. Rząd zapowiada obniżkę VAT i akcyzy na energię i paliwo (...)“) wird mit dem Antiinflationsschild konfrontiert, der von dem Witzprotagonisten getragen wird. Mit dem Schild kann der Käufer ganz ruhig durch die Geschäfte gehen, ohne an die hohen Preise zu denken.

5. Witz 20 „Przerwa na reklamę“³⁵ (Tomasz Wilczkiewicz, Angora 49/2021, S. 84)

Unter den Pandemiewitzen gibt es auch eine Werbeunterbrechung („Przerwa na reklamę“). Zwei Skispringer können demzufolge mit den Werbegestalten assoziiert werden, die in der Werbung für die Firma Morliny erscheinen. Im Original tritt Adam Małyż auf. Der im Witz gebrauchte Text hängt mit einem konkreten Werbespot zusammen, der jedoch dem Rezipienten bekannt sein soll, damit er den Bilderwitz versteht.

6. Witz 21 „Nowy pomysł“³⁶ (Mirośław Stankiewicz, Angora 49/2021, S. 84)

In diesem Witz wird die Idee von der Abgeordneten zum Europäischen Parlament Sylwia Spurek, den Pferdesport zu verbieten, ausgelacht. Der Autor zeigt, was dann dem Reitschüler zur Verfügung stünde – nur ein Schaukelpferd. Mit dem Satz: „Jak się dobrze rozbujasz, to przeskoczysz.“ („Wenn du dich aufschaukelst, dann springst du über“, e.Ü.).

7. Witz 22 „Znikną bramki“³⁷ (Ala Hanna Murgrabia, Angora 49/2021, S. 84)

„Tygodniówka“ aus der Ausgabe 49/2021 wird mit dem Witz über die eingeführte Handy-App beendet, mit der für die Fahrt auf der Autobahn A4 gezahlt

³⁴ „Kampf gegen die Inflation“ e.Ü.

³⁵ „Werbeunterbrechung“ e.Ü.

³⁶ „Eine neue Idee“ e.Ü.

³⁷ „Tore auf der Autobahn verschwinden“ e.Ü.

werden kann. Der Leser sieht hier einen Mann am Steuer und neben ihm vermutlich seine Schwiegermutter/Mutter/Ehefrau. Sie versucht ihn zu trösten, weil er höchstwahrscheinlich diese App in seinem Handy noch nicht installiert hat und Probleme hat, sich frei auf der Autobahn fortzubewegen und seine Beifahrerin nach Hause zu bringen: „Nie przeżywaj tak tej aplikacji! Kiedy indziej mnie odwieziesz.“ („Denk nicht die ganze Zeit an diese App! Du bringst mich an einem anderen Tag nach Hause.“, e.Ü.). Die versteckte Botschaft betrifft die nicht selten komplizierten Relationen Schwiegermutter – Schwiegersohn, Mutter – Sohn oder Ehemann – Ehefrau.

5. Fazit

Die im vorliegenden Beitrag besprochenen Bilderwitze bilden nur einen Ausschnitt aus dem ganzen humoristischen Material, das im Laufe der beiden ersten Pandemiejahre in „Tygodniówka“ erschienen ist.

Der von den Zeichnern von „Angora“ angebotene Witz ist nicht selten auch ein schwarzer Humor (Witz 4, 10, 18). Die Autoren schaffen auch politische Witze (Witz 6, 7, 16, 17, 18, 19, 21). Außerdem wird über Neuigkeiten gelacht (Witz 22) und die vorhandenen Werbespots werden paraphrasiert (Witz 5, 13, 20).

Die Sommerferien an der Ostsee und die Erholung am Strand bedeuten nicht, dass wir auf unser E-Leben im Internet verzichten können (Witz 9). Schlechtes Wetter bringt einen Urlauber nicht auf die Idee, früher nach Hause zu fahren (Witz 15). Trotz der immer noch andauernden Pandemie von COVID-19 verleiht die Erholung an frischer Luft den Urlaubern das Gefühl, frei von allen geltenden Schutzmaßnahmen und Regelungen zu sein (Witz 12).

Die Erholung in Polen wird immer teurer, sodass es sich herausstellt, dass ein Urlaub im Ausland viel billiger sein kann (Witz 11, 14). Paradoxaerweise gibt uns die Pandemiezeit die Möglichkeit, die bisher unrealisierbaren Wünsche, exotische Länder im Urlaub zu entdecken, zu realisieren.

Das erste Jahr mit dem Coronavirus brachte auch die Veränderung in der Denkweise der Menschen. Die bisher geltenden Einschränkungen, Schutzmaßnahmen und Regelungen werden heute noch von vielen in Frage gestellt (Witz 1, 2, 3, 12).

LITERATURVERZEICHNIS

- Bergson H. (2011), *Das Lachen. Ein Essay über die Bedeutung des Komischen*. Hamburg: Meiner.
 Freud S. (1974), *Der Witz und seine Beziehung zum Unbewußten*. Frankfurt a. M.: Fischer.
 Hodalska M. (2020), *Internetowe żarty z pandemii koronawirusa w „zbiorowej pamięci zarazy“*, „Kultura – Media – Teologia“, Nr. 41, S. 7–37.

- Hodalska M. (2020), *Koronahumor jako forma komunikacji i „tarcza antydepresyjna“: polskie internetowe żarty wirusowe*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/252903/hodalska_korona-humor_jako_forma_komunikacji_2020.pdf?sequence=1&isAllowed=y, Zugriff 11.12.2021.
- Humor jako niezawodna szczepionka na złe czasy*, audycja radiowa, data emisji: 5.05.2020, <https://www.polskieradio24.pl/130/5646/Artykul/2505118,Humor-jako-niezawodna-szczepionka-na-zle-czasy>, Zugriff 11.12.2021.
- Kapiszewski J. (2021), *Dobry humor w walce z epidemią. Świat pokazuje, jak nie tracić ducha w czasach zarazy*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1460876,koronawirus-na-swiece-dobry-humor-w-walce-z-pandemia.html>, Zugriff 11.12.2021.
- Plessner H. (1988), *Pytanie o conditio humana*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rusek A. (2012), *Wielowymiarowość humoru*. In: *Innowacje psychologiczne*, 2012, Band 1, Nr. 1, S. 117–127, https://wydawnictwo.wsei.eu/wp-content/uploads/2020/09/IP_1_2012.pdf, Zugriff: 10.11.2021.
- Sikorska-Bujnowicz K. (2011), *Deutscher Pressewitz und seine gesellschaftskritische Funktion*. In: W. Sadziński, (Hrsg.), *Die Presse als sprach- und kulturwissenschaftliches Forschungsobjekt* (Folia Germanica 7). Łódź: Pictor, S. 69–78.
- Sikorska-Bujnowicz K. (2013), *Sprachliche Mittel des Humoristischen im Deutschen und im Polnischen*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sikorska-Bujnowicz K. (2016), *Zum deutschen Ethnowitz. Eine korpusgestützte Analyse*. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka.
- Sikorska-Bujnowicz K. (2017), *Motyw choroby w żartach*, In: K. Szmigiero, D. Gonigroszek (Hrsg.), *Zdrowie i choroba w badaniach humanistycznych i społecznych*. Piotrków Trybunalski: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego Filia w Piotrkowie Trybunalskim, S. 237–248.
- Sikorska-Bujnowicz K. (2019), *Współczesny kabaret polski a tematy tabu*. In: D. Utracka (Hrsg.), *Idee, wartości, słowa w życiu publicznym i sztuce*. Łódź: Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, S. 85–99.

Internetquellen

- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/le%C5%BCakowanie.html>, Zugriff 11.12.2021.
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/tygodni%C3%B3wka.html>, Zugriff 11.12.2021.
- <https://wsjp.pl/haslo/podglad/99522/pandemia/5241400/koronawirusa>, Zugriff 11.12.2021.
- <https://www.angora.com.pl/>, Zugriff 11.12.2021.
- <https://www.angora.com.pl/kontakt.php>, Zugriff 11.12.2021.

*Magdalena Tomecka**

**MAŁGOŚKA I DAMĄ BYĆ, CZYLI O PRZEKŁADZIE
NA JĘZYK NIEMIECKI WYBRANYCH TEKSTÓW
AGNIESZKI OSIECKIEJ**

**MAŁGOŚKA AND DAMĄ BYĆ, ON THE GERMAN TRANSLATION
OF SELECTED TEXTS BY AGNIESZKA OSIECKA**

(Summary)

The article discusses translation strategies for the lyrics of Agnieszka Osiecka's songs, highlighting the challenges associated with transferring verbal-musical content into another language. The article emphasizes that literal translations may not always preserve the original function of the song, and the key decision for the translator becomes the choice between a formal and dynamic approach. The author points out two levels of impact that songs have on the listener: a sensory level, related to sound and melody, and a cognitive level, associated with understanding and interpreting the lyrics. Hence, successful translation of songs requires consideration of both these aspects.

Keywords: literary translation, song, translation strategies, Agnieszka Osiecka

1. Wprowadzenie

Piosenki jako utwory muzyczno-słowne odgrywają znaczącą rolę w kontekście semiotyki społecznej, tworząc nie tylko zbiór dźwięków i słów, ale także kompleksowe dzieła kulturowe. Wychodząc poza jedynie zrozumienie piosenki jako wytworu ludzkiej aktywności, należy postrzegać ją jako nieodłączny element kultury, który przynosi w sobie głębokie wartości, tradycje oraz odzwierciedla społeczne realia. Podejście społecznej semiotyki umożliwi również głębsze zrozumienie piosenek jako złożonych znaków, których interpretacja nie ogranicza się jedynie do struktury lingwistycznej, lecz także do społecznych konwencji i kulturowego kontekstu.

* Mgr Magdalena Tomecka, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: magdalentomecka99@gmail.com

Korpus tekstów, poddany analizie empirycznej, składa się z dwóch piosenek autorstwa Agnieszki Osieckiej (*Małgośka, Damą być*) oraz ich niemieckich tłumaczeń (*Marja, 'ne Dame sein*) dokonanych przez Ingeburg Branoner. Niemieckie wersje językowe zostały opublikowane w 2007 roku na albumie *Die großen Erfolge/Hits und Raritäten*.

Celem tej analizy jest zbadanie, jakie strategie zostały zastosowane w tłumaczeniu tekstów oraz czy zachowana została ekwiwalencja formalna i dynamiczna. Analizowane fragmenty tekstu zostały zaprezentowane w tabeli, a poszczególnym przykładom towarzyszy wyjaśnienie odpowiednich strategii tłumaczeniowych oraz własne sugestie dotyczące innych możliwych rozwiązań.

2. Strategie i techniki tłumaczeniowe w tekstach literackich

Przed analizą wybranych fragmentów warto przyjrzeć się strategiom i technikom tłumaczeniowym zdefiniowanych przez teoretyków w dziedzinie przekładoznawstwa.

Samo pojęcie „strategia tłumaczeniowa” staje się problematyczne, ponieważ jest często używane synonimicznie z terminem „technika tłumaczeniowa”. Tomaszewicz (2006, 91) jednak w swoich badaniach wprowadza terminologiczne rozróżnienie, w którym strategię uważa za sposób, w jaki tłumacz konstruuje tekst zgodnie z określonym modelem tłumaczenia, a technikę za indywidualne wybory dokonywane przez tłumacza w celu rozwiązania konkretnych problematycznych fragmentów tekstu. Według Tomaszewicza strategia obejmuje również adaptację, podczas gdy technika wiąże się z bezpośrednią zmianą tekstu.

Brzozowski (2011, 55) w swoich rozważaniach podkreśla, że przy wyborze odpowiedniej techniki lub strategii tłumaczeniowej należy wziąć pod uwagę następujące czynniki:

- A. rodzaje tekstu,
- B. odbiorcy tekstu docelowego,
- C. zapewnienie określonej funkcji pragmatycznej dla dzieła literackiego,
- D. różnice kulturowe między językiem źródłowym a docelowym,
- E. problemy napotymane w tłumaczeniu,
- F. czas, w którym tekst źródłowy został napisany,
- G. analiza językowa tekstu.

Ziomek (1965, 24–28) zaś w swojej klasyfikacji wyróżnia siedem rodzajów technik tłumaczeniowych:

1. **zapożyczenie**, w którym słowo z tekstu źródłowego jest przenoszone bezpośrednio do tekstu docelowego;

2. **kalka językowa**, działająca na tej samej zasadzie co zapożyczenie. Różnica polega jedynie na przenoszeniu całych fraz z tekstu źródłowego do celowego;

3. **przekład dosłowny** tekstu z języka źródłowego na język docelowy bez żadnych zmian językowych lub pozajęzykowych;

4. **transpozycja**, polegająca na zmianie kategorii gramatycznej słowa przy jednoczesnym zachowaniu jego znaczenia. Zmiany gramatyczne mogą dotyczyć zmiany np. przysłówka na czasownik lub przymiotnik;

5. **modulacja**, czyli zastąpienie trudnej do przetłumaczenia jednostki leksykalnej innym słowem lub związkiem wyrazowym, który jest z nią semantycznie powiązany;

6. **ekwiwalencja**, czyli poszukiwanie równoważnych elementów między językiem źródłowym, a językiem docelowym;

7. **adaptacja**, rozumiana jako wprowadzanie przez tłumacza wielu zmian w procesie tłumaczenia ze względu na elementy kulturowe obecne w tekście wyjściowym, aby stworzyć tekst pragmatyczny wobec kultury docelowej.

3. Analiza podjętych strategii tłumaczeniowych

Całe teksty analizowanych utworów można znaleźć pod następującymi linkami:

https://www.tekstowo.pl/piosenka,maryla_rodowicz,malgoska.html

https://www.tekstowo.pl/piosenka,maryla_rodowicz,dama_byc.html

<https://lyricstranslate.com/pl/Maryla-Rodowicz-Marja-lyrics.html>

https://www.tekstowo.pl/piosenka,maryla_rodowicz,_ne_dame_sein.html

Utwór *Małgośka*

Przykład 1

Es war Mai Und in den vielen Gärten, da brach der Flieder auf.	To był maj Pachniała Saska Kępa Szalonym zielonym bzem.
--	---

W pierwszym wersie zaobserwować można zastosowanie strategii transferu, która polega na dokładnym i precyzyjnym tłumaczeniu. Zarówno w polskiej, jak i niemieckiej wersji wykorzystano czas przeszły oraz identyczną leksykę, zachowując aluzję do miesiąca maja. Ponadto termin „Saska Kępa”, jedno z warszawskich osiedli mieszkaniowych, został zneutralizowany i zastąpiony słowem „Gärten”, co upraszcza go w porównaniu z językiem oryginału. Uproszczenie to wynika z zerowej ekwiwalencji danego pojęcia, a brak skojarzenia u docelowego odbiorcy może prowadzić do niezrozumienia fragmentu piosenki. Inną strategią, którą tłumacz mógłby tu zastosować, jest udomowienie, czyli wybór konkretnej, dobrze znanej niemieckiej dzielnicy, np. Berlina, przy jednoczesnym zachowaniu rytmu i melodii piosenki.

Przykład 2

Es war Mai Mein weißes Kleid war fertig, die Ringe waren gekauft. Im Kasten standen unsere Namen, Die Leute lächelten und lasen sie.	To był maj Gotowa była ta sukienka I noc się stawała dniem. Już zapisani byliśmy w urzędzie. Białe koszule na sznurze schły.
--	--

W powyższym fragmencie widoczna jest zamiana elementów oryginalnego tekstu na inne elementy w tłumaczeniu, przy zachowaniu poetyckiego obrazu związanego z ceremonią ślubną. Niemieckie sformułowanie: „Im Kasten standen unsere Namen” nie odnosi się bezpośrednio do instytucji, którą prawdopodobnie jest urząd stanu cywilnego, lecz wskazuje na umieszczenie imion w konkretnej gablocie, na której publikowane są informacje o zawieranych małżeństwach. Pomimo zamiany elementu, niemiecka wersja oddaje jednak nastrój oryginału i jego semantykę. Dodatkowo zauważalne jest wkomponowanie nowych informacji do przetłumaczonego tekstu, które nie występują w oryginalnym tekście, tj.: „Die Leute lächelten und lasen sie”, co ukazuje opis konkretnych postaw i reakcji ludzi wobec małżeństwa dwóch osób, czego brak jest w pierwotnym tekście.

Przykład 3

Marja, sprach man zu mir, du kannst doch nichts dafür, wein ⁴ doch um ihn keine Tränen. Marja, das ist verkehrt, er ist das gar nicht wert. Sei nicht so dumm, nicht so dumm.	Małgośka mówią mi On nie wart jednej łzy On nie jest wart jednej łzy Małgośka kochaj nas, na smutki przyjdzie czas Zaśpiewaj raz, zatańcz raz
Marja, ach – tanz ⁴ und lach ⁴ , wein ⁴ diesem Mann nicht nach. Er ist doch deiner nicht wert. Marja, ach – komm ⁴ und sing ⁴ , nimm diesen Wein und trink. Du hast dein Glück noch vor dir, noch vor dir.	Małgośka tańcz i pij A z niego sobie kpij, a z niego kpij sobie kpij Jak wróci powiedz nie, niech idzie tam gdzie chce Hej głupia ty, głupia ty Głupia ty.

Już na wstępie refrenu zauważalna jest zamiana tytułowego imienia w wersji niemieckojęzycznej, gdzie „Małgośka” zostaje zastąpione przez „Marja”. Ta adaptacja ma na celu zachowanie odpowiedniej liczby sylab w wersie, co jest kluczowe dla rytmu i melodyki utworu. W analizowanym przypadku mamy do czynienia z sekwencją sylab: 6, 6, 7, 6, 6, 7, 6, 6, 7, 6, 6, 7.

Kolejnym aspektem wartym uwagi jest niekonsekwencja w użyciu czasów gramatycznych między wersją niemiecką, a polską. W przekładzie niemieckojęzycznym użyto czasu przeszłego, zaś w wersji polskiej czasu teraźniejszego. W tym fragmencie tłumacz mógł użyć dostępnych odmienionych czasowników dla 3. osoby

liczby pojedynczej, takich jak: sagt/spricht, co również zachowałoby odpowiednią liczbę sylab w wersji i byłoby zgodne z pierwotnym zamiarem Agnieszki Osieckiej.

Istotną strategią zastosowaną w refrenie przez Ingeburg Branoner jest także przesunięcie poszczególnych fraz. Tłumaczka wykorzystała ten zabieg w celu uzyskania odpowiednich rymów, takich jak: *verkehrt – wert; lach – nach; sing – trink*. Przykładowo, przekład frazy „On nie jest wart jednej łyzy” jako „*Er ist das gar nicht wert*” został dostosowany, aby uzyskać rym z niemieckim słowem *wert*. Niemniej jednak, istotne jest zauważenie, że wers ten nie został powtórzony w wersji niemieckojęzycznej, co może wpływać na odbiór semantyczny i emocjonalny utworu. Dodatkowo, przesunięcie zdania „Głupia Ty, głupia Ty” do środka refrenu w wersji niemieckiej jako „*Sei nicht so dumm, nicht so dumm*” wpływa na strukturę semantyczną, zamykając refren w bardziej optymistyczny sposób. To przesunięcie może wprowadzać subtelne różnice w interpretacji, sugerując, że szczęście może wciąż czekać na podmiot liryczny, czyli na porzuconą kobietę.

Wartym zauważenia w analizie refrenu piosenki jest także konsekwentne użycie formy imperatywnej zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. By uzyskać ten efekt użyto w obu wersjach językowych jednak różnych czasowników. Zmiany te, w kontekście języka niemieckiego, są wynikiem dążenia do osiągnięcia rymu męskosobowego. Dlatego frazy takie jak „*Tańcz i pij, a z niego sobie kpij*”, czy „*Jak wróci powiedz nie, niech idzie tam gdzie chce*”, przetłumaczone kolejno wraz ze zmianami leksykalnymi jako „*Tanz und lach, Wein diesem Mann nicht nach*” i „*Marja – ach komm und sing, nimm diesen Wein und trink*” nie wpływają negatywnie na ogólne zrozumienie treści refrenu. W obu wersjach podmiot liryczny przedstawiony jest jako kobieta, która doświadcza cierpienia po utracie ukochanego. Otrzymuje ona liczne rady dotyczące tego, jak powinna kontynuować swoje życie, takie jak zapominanie o mężu, cieszenie się pełnią życia i delektowanie się każdą chwilą. W związku z tym, pomimo różnic w formie imperatywnej, przekaz emocjonalny oraz główne tematyka refrenu pozostają zgodne między obiema wersjami językowymi.

Przykład 4

Nun ist Herbst Und in den vielen Gärten begräbt man schon das Laub.	Jesień już Już palą chwasty w sadach I pachnie zielony dym.
---	---

W zaprezentowanym fragmencie występuje metafora jesieni. Obie wersje piosenki opisują proces grabienia liści, które następnie są palowe. W polskojęzycznym wariacie utworu występuje leksem „zielony dym”, który został całkowicie pominięty w niemieckiej wersji. Ponadto termin „chwasty” został zastąpiony słowem „*Laub*” [tł. liść], co wprowadza pewne subtelne różnice w konotacjach obrazu. Niemniej jednak, mimo tych zmian, percepcja oraz przekaz nastrojowy piosenki nie ulegają znaczącym modyfikacjom.

Przykład 5

Ich sah das junge Paar, es ging vorbei Wollten mich nicht sehen, die zwei. Ich wollt' schreien, doch ich ging weiter, Als ob nie etwas mit uns gewesen sei.	Widziałam biały ślub, idą święta Nie słyszałam z daleka słów Może rosną im już pisklęta A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów.
--	--

W przytoczonym fragmencie tłumaczka zastosowała różnorodne modyfikacje, obejmujące eliminację pewnych fragmentów oryginalnego tekstu, takich jak informacje dotyczące ewentualnego potomstwa pary. Ponadto, niektóre elementy, takie jak metafora zawarta w zdaniu „A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów”, zostały całkowicie pominięte w procesie tłumaczenia.

Dodatkowo, w celu dostosowania wyrażonego przez podmiot liryczny obrazu poetyckiego, Ingeburg Branoner wprowadziła nowe elementy do tekstu docelowego, jak w przypadku zdania: „Ich wollt' schreien, doch ich ging weiter”.

Strategie wykorzystane w utworze *Marja*:

1. Rozwinięcie lub pominięcie pewnych wątków w utworze.
2. Zastąpienie metafor z tekstu źródłowego innymi środkami językowymi. Użycie słów asocjacyjnych w takich przypadkach, aby tekst był zrozumiany w kulturze docelowej (np. metafora „biały ślub” została zastąpiona przez wyrażenie „das junge Paar”).
3. Modyfikacje w tekście:
 - zamiana imienia w tytule piosenki oraz w refrenie,
 - zmiana kolejności wersów przy zachowaniu obrazu semantycznego i bez zakłócania struktury oryginalnego tekstu.

Utwór *Damą być*

Przykład 1

Wenn ich nur will Kann ich es auch Schweben dahin, wie ein Hauch Auf leichten Fuß Mit holdem Gruß Vor dem Spiegel ausprobiert Hab' ich es manches Mal	Tak chciałabym, tak umiałabym Powiewną być niby dym. Królowną być Złote kwiatki rwać I trenować nowe miny I przed lustrem stać.
---	---

W kontekście używania równoważnych czasowników modalnych ‘wollen’ (chcieć) i ‘können’ (umieć) w konstrukcji zdania warunkowego, obserwuje się istot-

ne zmiany w obrazie podmiotu lirycznego, zarówno w kontekście niemieckim, jak i polskim. W wersji polskiej podkreśla się, że kobieta wyraża pragnienie bycia subtelną, ulotną i delikatną w życiu, co akcentuje jej marzenia i aspiracje. Z kolei w niemieckiej wersji sugeruje się, że kobieta, jeśli tylko zechce, ma możliwość stać się taką osobą, co implikuje bardziej aktywną postawę w kształtowaniu swojego losu.

Warto zauważyć, że różnice te mają również wpływ na percepcję postaci lirycznej w kontekście postrzegania swojego wizerunku. W wersji polskiej kobieta manifestuje swoje marzenia poprzez ćwiczenie nowych mimiki twarzy przed lustrem, co sugeruje aspiracje do stania się wymarzoną postacią, być może identyfikowaną z księżniczką. Z drugiej strony, niemiecka wersja podkreśla, że kobieta już posiada świadomość swoich ruchów twarzy, zdobywając tę umiejętność poprzez wielokrotne powtórzenia przed lustrem.

Zauważalne jest również użycie krótkich, jednosylabowych słów (rzeczowników i czasowników) zarówno w polskiej, jak i niemieckiej wersji językowej, które zachowują odpowiednią dynamikę piosenki.

Ponadto polskie słowo ‘dym’ zostało przetłumaczone na język niemiecki jako Hauch, co oznacza podmuch wiatru, niż sam dym. Niemieckie słowo ‘dym’ to ‘Rauch’, które również może być rozwiązaniem w tym przypadku, ponieważ składa się z jednej sylaby i rymuje się ze słowem ‘auch’ (podobnie jak ‘Hauch’ użyte przez tłumaczkę).

Przykład 2

Ich wollt' gerne Dame sein	Tak bym chciała damą być
Ach, Dame sein	Ach, damą być
Ach, Dame sein	Ach damą być
Und auf rosa Schwanenflügeln	I na wyspach Bananowych
Was Verrücktes träumen	Dyrdymały śnić

W pierwszych trzech wersach wyraźnie widoczna jest jedna z strategii tłumaczeniowych, czyli transfer. Tłumaczka dokonała tego przekładu z dużą precyzją i dokładnością. Zarówno czas, użycie równoważnego czasownika modalnego, słownictwo, jak i dodatkowe wtrącenia w formie „Ach” – które mają to samo znaczenie w języku polskim i niemieckim (tj. westchnienie) – są zgodne w obu wersjach.

Istotnym aspektem jest również pominięcie przez Ingeburg Branoner nazwy własnej – „Wysp Bananowych” – i zastąpienie jej innym wyrażeniem: „rosa Schwanenflügeln”, metaforą kojarzącą się z fantazją, marzeniami i szaleństwem. Możliwym rozwiązaniem byłoby zachowanie nazwy brazylijskiej wyspy i przetłumaczenie tego fragmentu na przykład jako: Und auf der Bananainsel. Ten zwrot miałby tę samą liczbę sylab co oryginał i wpisywałby się w rytm piosenki.

Interesujący jest również ostatni wers przytoczonego fragmentu piosenki poprzez użyte w oryginale sformułowanie: „dyrdymały śnić”. Słowo ‘dyrdymały’ nie zostało dokładnie przetłumaczone na język niemiecki ze względu na zbyt małą liczbę sylab (możliwe dwa warianty: Quatsch/ Mist). Tłumaczka znalazła jednak inne równoważniki leksykalne o podobnych konotacjach i poprzez frazę „Was Verrücktes träumen” zachowała obraz semantyczny utworu.

Przykład 3

Doch es will mir nicht gelingen Mich zu zwingen, durchzuringen Kühl zu sein, so wie ein Lurch Hab die ganzen Raffinessen, Schnell vergessen und stattdessen Geht mein Herz schon mit mir durch.	Nie mam serca do czekania Do liczenia, do zbierania Nie, mnie nie zrozumie Pan Nie mam głowy do posady Do parady, do oglądy To zbyt opłakany stan.
--	---

W zaprezentowanym fragmencie rytmika piosenki jest utrzymana dzięki zastosowaniu rymujących się czasowników, w polskiej wersji: czekania, liczenia, zbierania, a w niemieckiej: gelingen, zwingen, durchringen.

Widoczne jest również wprowadzenie nowego elementu do tekstu docelowego: „kühl zu sein, so wie ein Lurch”, które zmieniają obraz semantyczny utworu.

Przykład 4

Ich wollt‘ gerne Dame sein Ach, Dame sein Ach, Dame sein Ab und zu in Ohnmacht fallen So wie Tante Klara	Chcę swój szyk jak dama mieć Jak dama mieć Jak dama mieć I jak moja ciocia Jadzia Z wrażliwości mdleć
--	---

Pierwszy wers „Chcę swój szyk jak dama mieć” został zastąpiony przez „Ich wollt‘ gerne Dame sein”. Ta zamiana wynika najprawdopodobniej z faktu, że czasownik *mieć* jest w formie bezokolicznika jednosylabowy, a jego niemiecki odpowiednik ‘haben’ składa się z dwóch sylab, co nie pasowałoby do rytmu utworu. Tłumaczka postanowiła zatem uogólnić zdanie, opierając się na jednosylabowym czasowniku ‘sein’, zachowując przy tym odpowiednią liczbę sylab w wersji.

Warto podkreślić także istotność modyfikacji elementów w procesie przekładu, w szczególności ich zastępowania adekwatnymi dla kultury docelowej. Dlatego imię Jadzia, będące zdrobniałą formą imienia Jadwiga, reprezentujące tradycyjne polskie imię kobiece, zostało w tym przypadku zastąpione imieniem Klara, powszechnym w społeczności niemieckiej. Również w kontekście tegoż tłumaczenia, utrzymanie imienia *Jadzia* mogłoby skutkować

wrażeniem kulturowego dystansu i braku zrozumienia wśród zachodnich odbiorców utworu.

Przykład 5

Weil es mir schmeckt	To nie mój styl
Trink ich den Sekt	z musztardówki pić
Mit dir aus 'nem Mostrichglas	I z Panem na wiarę żyć
Ohne Papier leb' ich mit dir	Wolałabym na stokrotkach spać
Auf gut Glauben manches Jahr	I trenować nowe miny
Und habe meinen Spaß	I przed lustrem stać

Pierwszą zauważalną strategią tłumaczeniową jest dodanie nowych informacji do tekstu docelowego. W przedstawionym fragmencie piosenki nowym elementem jest rodzaj alkoholu spożywany z musztardówki, tj. szampan. W ten sposób wzmacniany jest kontrast między szampanem, czyli alkoholem kojarzonym z elegancją, bogactwem, a musztardówką – szklanym naczyniem, w którym sprzedawano musztardę. Warto naznaczyć, że w tym analizowanym fragmencie pojawia się również przekaz o charakterze kulturowym i politycznym, manifestujący się poprzez odniesienie do okresu Polskiej Rzeczypospolite Ludowej. Z powodu ograniczonych zasobów Polaków musztardówka pełniła dodatkową funkcję i była używana jako szklanka lub kubek, co dodatkowo podkreśla kontrast w niemieckim tłumaczeniu. Pomimo dodania nowych informacji przez tłumacza do tekstu niemieckiego, obraz semantyczny nie ulega zmianie.

Interesujące z poziomu tłumaczenia może wydawać się również obecność regionalizmu 'Mostrichglas'¹. W niemieckim leksykonie (bazując na słowniku DUDEN), a zarazem w języku standardowym funkcjonuje termin 'Senfglas'². Leksem 'Mostrichglas' istniał wcześniej tylko na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Miało to podkreślić kulturowe znaczenie przedmiotu i nawiązywać do konkretnych czasów, w których był używany.

Widoczny jest także inny zabieg językowy tłumaczeniowy, polegający na bezpośredniości podmiotu lirycznego. W przeciwieństwie do oryginału, w której zastosowana jest forma grzecznościowa 'Panem', tłumaczka konstruuje tekst używając zaimka dla 2 osoby liczby pojedynczej („Mit dir”), nadając tym samym inny charakter utworu.

Dodatkowo Ingeburg Branoner kolejny raz dokonuje zamiany elementów, przy jednoczesnym zachowaniu semantycznego obrazu i nastroju utworu. Wyrażenie „na wiarę żyć” zostało przetłumaczone jako „ohne Papier leben”. Obie wersje są metaforą i nawiązują do tego, że kobieta nie chce wychodzić za mąż, lecz żyć w nieformalnym związku.

¹ <https://www.duden.de/rechtschreibung/Mostrich>

² <https://www.duden.de/rechtschreibung/Senfglas>

Przykład 6

Ich wollt' gerne Dame sein Oh, c'est si bon, oh, c'est si bon Mit gespreiztem kleinen Finger Nur französisch sprechen.	Damą być, ach c'est si bon, Ach, c'est si bon, ach, c'est si bon Tylko gdzie te, gdzie te damy, Gdzie te damy są?
---	--

W zaprezentowanym fragmencie występuje francuskie wyrażenie *c'est si bon*, które zostało zachowane i przetłumaczone w całości. Tłumaczka prawdopodobnie zrobiła to celowo, aby zachować poczucie obcości występującej już w oryginale i podkreślić znaczenie kobiety jako damy, łącząc ją z Francją – krajem elegancji i społecznych konwencji. Branoner powtórzyła jednak wyrażenie dwukrotnie, czyli o jeden raz mniej niż w tekście źródłowym, rozpoczynając refren analogicznie do poprzednich słowami: „Ich wollt' gern Dame sein”. Inne rozwiązanie, które podkreśliłoby znaczenie francuskiego wykrzyknienia, mogłoby polegać na dokładnym przekładzie: ‘*Dame sein, och c'est si bon*’. Warto podkreślić, że w wersji polskiej nie znajduje się informacja o źródle obcego wyrażenia. W niemieckim tekście tłumaczka napisała, że obcojęzyczne wstawki pochodzą z języka francuskiego, na co wskazuje ostatni wers utworu: „Nur französisch sprechen”.

Strategie wykorzystane w utworze *'ne Dame sein*:

1. Wprowadzenie różnorodnych modyfikacji:
 - zmiana imienia w jednej ze strof,
 - dodanie nowych elementów do tłumaczenia,
 - pominięcie niektórych elementów z tekstu źródłowego,
 - brak tłumaczenia nazw własnych, lecz próba znalezienia innych ekwiwalentów.
2. Poszukiwanie odpowiedników w języku docelowym z uwzględnieniem kontekstu kulturowego.
3. Zastosowanie strategii transferu w niektórych fragmentach piosenki.
4. Zachowanie rytmicznego wzoru, co pozwoliło stworzyć tłumaczenie, które odpowiadało muzycznej strukturze oryginalnego utworu.

4. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza miała na celu zbadanie zastosowanych strategii tłumaczeniowych w dwóch wybranych tekstach Agnieszki Osieckiej. Badania potwierdzają, że wybrane tłumaczenia utworów nie obniżają artystycznego poziomu dzieła i zachowują specyficzną strukturę zarówno muzyczną, jak i tekstową piosenki. Tłumaczka dążyła również do przybliżenia niemieckiej publiczności

oryginalnego tekstu. Stopień oddania semantycznych obrazów w piosenkach jest zróżnicowany. Z jednej strony można zauważyć poszerzenie obrazu poprzez rozwinięcie pewnych motywów lub dodanie elementów, które nie występowały w tekście oryginalnym. W większości przypadków są to świadome zmiany wynikające z trudności w przekładzie określonych wersów lub niemożności znalezienia adekwatnych odpowiedników w języku docelowym. Nieświadome zmiany obrazu poetyckiego mogą wynikać z niezrozumienia oryginalnego tekstu.

Podsumowując, ogólne stwierdzenia pod każdą piosenką pokazują, że tłumaczenia spełniają wymagania tłumaczenia literackiego. Pomimo istniejących różnic, głównym celem tłumaczki jest przede wszystkim uzyskanie pozytywnej recepcji swoich tłumaczeń przez niemiecką społeczność, dostosowując pewne elementy do kultury i mentalności odbiorcy.

BIBLIOGRAFIA

- Brzozowski J. (2011), *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Tomaszkiewicz T. (2006), *Terminologia tłumaczenia*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ziomek J. (1965), *Staff i Kochanowski: próba zastosowania teorii informacji w badaniach nad przekładem*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- <https://lyricstranslate.com/pl/Maryla-Rodowicz-Marja-lyrics.html>
- <https://www.duden.de/rechtschreibung/Mostrich>
- <https://www.duden.de/rechtschreibung/Senfglas>
- https://www.tekstowo.pl/piosenka,maryla_rodowicz,dama_byc.html
- https://www.tekstowo.pl/piosenka,maryla_rodowicz,malgoska.html
- https://www.tekstowo.pl/piosenka,maryla_rodowicz,_ne_dame_sein.html

Marcin Golaszewski* 

DAS FEUILLETON IM VERSTÄNDNIS JOSEPH ROTH'S, SEINE ENTWICKLUNGSPHASEN SOWIE DIE ZUSAMMENARBEIT ROTHS MIT DER EXILPRESSE

JOSEPH ROTH'S FEUILLETONS IN HIS UNDERSTANDING, IT'S DEVELOPMENT PHASES AND ROTH'S COOPERATION WITH THE EXILE PRESS

(Summary)

Joseph Roth (1984–1939) belonged to a generation that was affected by two world wars, the collapse of the old world order, emerging nationalism and forced emigration. Columns, journalistic activity and literary works were an expressions of growing frustration, escape from the world, resignation and one's own helplessness. The columns are a perfect mirror of the changes that have occurred in the writer over the decades. At the same time, they became an expression of emotions and experiences and manifested them in various forms and styles of artistic expression. The definition of the feature section, in the sense Joseph Roth understands, stylistic influences on his work and its characteristic features, cooperation with the exile press are the components of the article understood as an attempt to outline the general characteristics of the genre in the author's work.

Keywords: feuilleton, The 3rd Reich, Emigration, Joseph Roth

Joseph Roth gehört zweifelsohne zu den bekanntesten Schriftstellern und Journalisten der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts. Nach dem Zweiten Weltkrieg ist sein journalistisches Erbe erstmal in Vergessenheit geraten, wurde aber seit den 1970er Jahren mehr und mehr zum Gegenstand der wissenschaftlichen Untersuchungen (vgl. Hackert 1967; Sültemeyer 1976; Westermann 1987).

Vor der Machtergreifung Hitlers sind es vor allem die Alltagsprobleme des einfachen Mannes, die sich in seinen Texten widerspiegeln. Die Texte kreisen aber

* Der Verfasser des Beitrags ist wissenschaftlicher Mitarbeiter im Institut für Germanistik/ Fachbereich für Philologie an der Universität Łódź, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź. E-mail: marcin.golaszewski@uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0001-5635-3612>

im Laufe der Jahre immer stärker um weltbewegende politische Angelegenheiten. Die Lebensrealität in den Großstädten Wien, Berlin und Paris beschreibt Roth akribisch auf seinen Reporterreisen (vgl. Sternburg 2009, S. 36–37).¹ Nicht selten sind es aber auch Provinzstädte und ihre Bevölkerung, die in seinen Texten – Berichten und Glossen – dokumentiert werden:

Ich habe die *Arbeiter des Ruhrgebiets* in ihren freien und (arbeitslosen) Stunden gesehn. ... Nicht ihre Not, von der ich gewußt und die ich vorausgesetzt hatte, war erschütternd, sondern ihre *Anspruchslosigkeit* (Roth 1975, S. 552).

Das Jahr 1933 – die Machtergreifung Hitlers – bedeutet eine Zäsur – auch und vor allem in seinem Schaffen –, die nicht zu unterschätzen, sondern viel mehr zu beachten ist, denn die ist ausschlaggebend für seine schriftstellerische, genauso wie seine menschliche Existenz.

Im Mittelpunkt des Artikels steht eine Untersuchung des Feuilletons Joseph Roths im Exil unter dem Aspekt der Definition des Feuilletons sowie seiner stilistischen Besonderheit und Vielfalt. In seinen Feuilletons und Briefen beschreibt er nämlich, wie sich das Exil und das Leben in der fremden Kultur auf seine persönliche Entwicklung in der Zeit von 1933–1939 ausgewirkt haben. Der Autor des Beitrags konzentriert sich auf die Entwicklungsphasen des Exil-Feuilletons und zeigt Joseph Roths Zusammenarbeit mit der Exilpresse.

Die Distanz Joseph Roths zu Deutschland setzt schon in der Zeit der Weimarer Republik ein, und dies trotz seiner Mitwirkung an *Münchener Neuesten Nachrichten* (vgl. Sternburg 2009, S. 346–357) in den Jahren 1929–1930.² Aber nachdem sich die nationalsozialistische Politik durch die Ernennung Hitlers zum Reichskanzler durchsetzte, gehört das Exil, die Fremde, zu einem zentralen Teil seines Lebens und somit zum Alltag des Schriftstellers, was sich wiederum in seinen Feuilletons widerspiegelt und in verschiedenen Formen zum Ausdruck kommt. Sein nationaler Status als Österreicher und sein konfessioneller Status als Jude erhalten eine neue Bedeutung.

Joseph Roth ist als Jude von der Rassengesetzgebung des Dritten Reiches betroffen. Außerdem stehen seine Bücher auf den Schwarzen Listen der Nationalsozialisten. Er gehört dadurch der jüdischen Massenemigration wie auch der politischen Emigration an. Durch seine publizistische Tätigkeit gegen das Dritte Reich und seine politische Weltanschauung wird er auch zu den Vertretern der politischen Emigration gezählt.

Doch Joseph Roth bestreitet in *Emigration* das Faktum, politischer Flüchtling zu sein (Roth 1976, S. 654). Er versucht sich auszugrenzen und sagt: „Als

¹ Die Reporterreisen führen ihn vor allem in die Sowjetunion, nach Albanien, Jugoslawien und Polen (ausführlich dazu: Sternburg 2009, S. 326–337).

² Es ist in der Forschungsliteratur zu Roth strittig, ein bestimmtes Datum als Beginn des Exils festzulegen. Der Autor reist schon vor 1933 durch Europa und lebt drei bis vier Monate jedes Jahres in Paris.

unverdient empfinde ich diese Ehre deshalb, weil ich im politischen Sinn kein Emigrant bin“ (ebd., S. 654). Außerdem hat er sich bis 1938 nicht heimatlos gefühlt, denn seine erste Heimat sei Österreich, wie er Karl Toller in *Die Juden und die Nibelungen* (Roth 1976, S. 621–629) versichert. Demnach vertritt er seine Position nicht konsequent, wie ein Fragebogen an die *American Guild of German Cultural Freedom*³ zeigt. Dieser Fragebogen veranschaulicht Roths innere Ablehnung, die Ausreise aus Deutschland mit der jüdischen Herkunft zu begründen. Er schreibt selbst in *Berliner Saisonbericht* (Roth 1984, S. 379–380) dazu.

Im Ausstellungskatalog der Deutschen Bibliothek⁴ aus dem Jahr 1979 unter dem Titel: *Joseph Roth 1894–1939* kann man folgendes lesen:

Gehört zur deutschen Emigration auf Grund seiner Überzeugung als Katholik und österreichischer Legitimist. War nicht verbrannt und nicht verboten und hat selbst durch einen gegen Hitler gerichteten Artikel ‚Ich verzichte‘ sein Verbot in Deutschland durchgesetzt.

In Wirklichkeit erscheint jedoch sein Name unter den ersten 131 Autoren der Schwarzen Liste vom nationalsozialistischen Buchhändler Wolfgang Hermann im *Börsenblatt des deutschen Buchhandels*.

In der Rezension *Niederlage an die Gerechtigkeit, über den neuen Roman „Der Gerechte“ von Hermann Kesten* (Roth 1976, S. 422–423) aus dem Jahr 1934 bezeichnet Roth den Autor als „einen Exilierten wie wir alle“ (ebd., S. 422).

Sein journalistisches Werk dieser Zeit weist eine breite thematische Spannweite auf (mehr dazu: Golaszewski 2015, S. 40–65): Als Journalist setzt er sich im Exil mit dem Nationalsozialismus in Deutschland auseinander, aber beschreibt ebenso seine Alltagsprobleme als Emigrant, die er mit vielen anderen teilt. Sein Denken und Verhalten werden durch seinen Freundeskreis geprägt, den er sich in den Cafés und Hotels vieler europäischer Großstädte schafft.

„Roth war sehr gerne ein Journalist“ – mit diesen Worten beschreibt ihn sein langjähriger Kollege, Soma Morgenstern und fügt hinzu:

Es gibt, und es gab schon immer, Schriftsteller, die sich ihrer journalistischen Vergangenheit schämten. Nicht so Roth. Er war stolz darauf. Und er ging soweit, bis in die letzte Zeit seines Lebens mir immer wieder zu wiederholen, daß er unter Journalisten bei weitem sympathischere, anständigere, ja ehrenwertere Männer gefunden hat als unter Schriftstellern (Morgenstern 1994, S. 26).

³ Das ist eine überparteiliche Hilfsorganisation für Emigranten, die Hubertus Prinz zu Löwenstein 1935 gegründet hat.

⁴ Marcel Reich-Ranicki hat zur Eröffnung der Ausstellung einen Vortrag gehalten: „Er war ein begnadeter Schelm, ein schwermütiger Poseur, ein Schalk mit Noblesse, ein Snob mit ahasverischen Zügen und ein Bohemien mit dem Trieb zur Selbsterstörung, ein gewandter Cafehausprophet, dem nie die aufmerksamen Jünger gefehlt haben (Ranicki 1979, S. 13).

1. Die Entwicklungsphasen des Exil-Feuilletons

Joseph Roths Feuilleton beeindruckt in der Spätphase seines Lebens ebenso wie in den früheren Jahren durch seine Vielfältigkeit und Buntheit. Roth beobachtet und beschreibt für seinen Leser, so dass die Prosa noch heute durch Anschaulichkeit und Exaktheit der Darstellung verblüfft (Reich-Ranicki 1968, S. 18). Roth widmet sich im Feuilleton 1933 zunehmend dem journalistischen Kampf gegen das nationalsozialistische Regime.

Ein Jahr später sagt Roth im *Unerbittlichen Kampf* seinen Lesern, „daß der Dichter so wenig wie jeder andere ein Recht hat, keine Stellung zu nehmen zu der Unmenschlichkeit der Welt von heute, [...] Talent und Genie befreien keineswegs von der selbstverständlichen Pflicht, das Böse zu bekämpfen“ (Roth 1976, S. 287). Seine Feuilletons reagieren 1934 auf wichtige politische Ereignisse im NS-Deutschland oder in Österreich. Sie befassen sich mit der Judenpolitik und Buchrezensionen zu neuen Veröffentlichungen.

1935 behandeln die meisten Feuilletons die österreichische Politik. Den Mord an Dollfuß thematisiert er in *Vision* (Roth 1976, S. 722–726), seine Erinnerung an den alten Kaiser beschreibt er in *In der Kapuzinergruft* (Roth 1976, S. 719–720). Im gleichen Jahr publiziert Roth außerdem seinen Roman *Die Büste des Kaisers* im *Pariser Tageblatt*. Zwischen dem 17. Oktober 1935 und dem 17. Oktober 1936 veröffentlicht Joseph Roth keine Feuilletons.

Die Pause erscheint der Redaktion des *Neuen Tagebuchs* ungerechtfertigt lang. Auf diesen Vorwurf antwortet der Journalist mit dem Feuilleton in Briefform (vgl. Haacke 1976, S. 146–151) *Statt eines Artikels* (Roth 1976, S. 629–632). Polemisch bemerkt er:

Ich beuge mich vor dem Edelmut, der sich in Resolutionen äußert, in Protesttelegrammen, in der Teilnahme an Kongressen, auf denen die Güter der Menschheit verteidigt werden, in Pamphleten die Europas Führer und Feinde zu demaskieren suchen, in Artikeln, Kritiken und Glossen, in denen sich ein Achtung heischender, elanvoller Glaube an den berühmten ‚Rest des europäischen Gewissens‘ täglich äußert (Roth 1976, S. 629).

Seine Kampf Stimmung der ersten Jahre scheint verfliegen zu sein, und seine pessimistische apokalyptische Vision der Zukunft veranlasst ihn zur Aussage:

Niemals sind die zur Vergewaltigung Auserkorenen so leutselig den Vergewaltigern entgegengekommen! Niemals hat es einen so großen Andrang des Schlachtviehs zu den Opferstätten gegeben! Wohlverwahrt, unauffindbar ruht der ‚Rest des europäischen Gewissens‘ wahrscheinlich bei den Sieben Weisen Europas (Roth 1976, S. 630).

Seine Kritik an der Neutralitätspolitik der europäischen Länder, seine Enttäuschung über die Konkordate der Kirche mit dem Dritten Reich, die er mit aggressivem Ton ausdrückt, zeigen seine intensive Beobachtungsgabe der aktuellen

Politik. Die letzten Worte dieses Feuilletons lauten zwar „in trauriger Resignation“ (ebd., S. 632), leiten für den Journalisten jedoch eine Periode von großem Engagement bis in den März 1938 ein. In dieser Periode des Exils bringt der Autor zahlreiche Feuilletons mit verschiedensten Themen hervor.⁵

Offensichtlich beschäftigt sich Roth intensiv mit der biblischen Vorlage des Babylonischen Exils, wie er in *Juden, Judenstaat und die Katholiken* (Roth 1976, S. 412–418) zeigt. Der Vortrag *Aberglaube an den Fortschritt* vom 12. Juni 1936 gibt Roths religiöse Einstellung zum Leben preis. In der Vorrede zur Neuauflage *Die Juden auf Wanderschaft* schreibt Roth:

Es ist schlimmer als die Babylonische Gefangenschaft. An den Ufern der Spree, der Elbe, des Mains, des Rheins und der Donau darf man nicht nur nicht baden, sondern auch nicht sitzen und weinen; höchstens im ‚Kulturbund‘, dem staatlich erlaubten geistigen Zentrum des neuen Gettos (Roth 1976, S. 364).

Andere Themen sind wiederum die österreichische Monarchie, die Aufgabe der Verleger oder das alltägliche Leben des Schriftstellers.

Die letzte Phase des Feuilletons spiegelt seine traurige Resignation und Todesahnung nach dem österreichischen Anschluss an das Deutsche Reich wieder. Er ist ein Redner auf Kundgebungen gegen die Annexion und verfasst 1938 die meisten Feuilletons innerhalb der ‚Kleinen Form‘. Sie enthalten zwar indirekt politische Aussagekraft, andererseits beweisen sie jedoch seine starke Ausdrucksfähigkeit.

⁵ Aus dieser Zeit kommen folgende Feuilletons (Auswahl): *Glauben und Fortschritt*. Vortrag gehalten am 12.06.1936 (De Gemeinschaft, Roth 1976, S. 633–646), *Die vertriebene deutsche Literatur* (Nazna Opinja Lwów) 07.03.1937 (Roth 1976, S. 400–404), *Kriminalaffäre Nobelpreis* (Das Neue Tagebuch) 03.07.1937 (ebd., S. 647–649), *Prognose für den Zigeunerkönig* (Das Neue Tagebuch) 17.07.1937 (ebd., S. 174–175), *Psychiatrie* (Das Neue Tagebuch) 24.07.1937 (ebd., S. 649–651), *Nur eine Glosse* (Das Neue Tagebuch) 28.08.1937 (ebd., S. 651–652), *Verleger in Österreich oder österreichische Verleger* (Der Christliche Ständestaat) 29.08.1937 (ebd., S. 296–301), *Aus dem Tagebuch eines Schriftstellers* (Das Neue Tagebuch) 04.09.1937 (ebd., S. 301–305), *Helden zittern* (Das Neue Tagebuch) 11.09.1937 (ebd., S. 652–654), *Juden, Judenstaat und Katholiken* (Der Christliche Ständestaat) 26.09.1937 (ebd., S. 412–418), *Richtigstellung* (Das Neue Tagebuch) 06.11.1937 (ebd., S. 305), *Grillparzer* (Das Neue Tagebuch) 04.12.1937 (ebd., S. 306–315), *Der Segen des ewigen Juden. Zur Diskussion* (Die Wahrheit. Prag) 1937 (ebd., S. 418–425), *Vorrede zur Neuauflage Juden auf Wanderschaft* (Amsterdam) 1937 (ebd., S. 359–369), *Monarchie und Parteien. Brief aus Belgien* (Unveröffentlichtes Manuskript) 1937, *Emigration* (Fragment-Manuskript) 1937 (ebd., S. 654–665), *Das alte Österreich* (Unveröffentlichtes Manuskript) 1937 (ebd., S. 425–432), *Österreich atmet auf* (Typoskript) Frühjahr 1938 (ebd., S. 432–437), *Handbuch des Kritikers* (Das Neue Tagebuch) 15.01.1938 (ebd., S. 433–434), *Die Kinder von Barcelona* (Das Neue Tagebuch) 19.02.1938 (ebd., S. 665–667), *Victoria victis! Zur Rede des Bundeskanzlers* (Der Christliche Ständestaat) 06.03.1938 (ebd., S. 726–728), *Totenmesse* (Das Neue Tagebuch) 19.03.1938 (ebd., S. 729–731), *Der apokalyptische Redner. Die Propaganda des Dritten Reichs – eine Weltgefahr* (Pariser Tageszeitung) 20.–21.03.1938 (ebd., S. 671–674), *Brief an einen Staathalter* (Das Neue Tagebuch) 26.03.1938 (ebd., S. 731–733), *Huldigung an den Geist Österreichs* (Vortrag) März 1938 (ebd., S. 733–735).

Künstlerisch und ästhetisch sind gerade diese Artikel besonders wertvoll. Roth überzeugt mit präzisen Formulierungen im Feuilleton *Die Kinder der Verbannten*, in dem Kinder in der Emigration (Roth 1976, S. 175–181) die Rolle des Erwachsenen übernehmen. Im *Bistro nach Mitternacht* (ebd., S. 178–181) erklärt der sogenannte ‚kleine Bürger‘ Weisheiten, die von Politikern längst nicht mehr zu erwarten sind. Seine persönliche Betroffenheit über den Abriss seines Hotels Foyot verarbeitet er journalistisch in *Rast angesichts der Zerstörung* (ebd., S. 884–886). Aus der alltäglichen Trivialität entsteht das Besondere und das Einmalige. Er sieht und beobachtet den Augenblick und verfasst so den Augenzeugenbericht. *Das bittere Brot* (ebd., S. 886–889) und *Alte Kosaken* (ebd., S. 892–893) oder *Frauen vor dem Schaufenster* (ebd., S. 445–447) sowie *Der unbekannte Clown von Barcelona* (ebd., S. 447–448) erzählen von Ereignissen und Nöten der Emigranten. Das Kämpferische ist der Resignation gewichen, die in Wortwahl und Metaphern des Regens⁶ (Roth 1984, S. 448–449) zutage tritt.

2. Feuilleton – Begriffsbestimmung⁷

Mit Feuilleton kann einerseits der Teilbereich jeder Zeitungsredaktion gemeint sein, andererseits bezeichnet der Begriff eine journalistische Kunstform (Dovifat 1969, S. 236). Letzteres beschäftigt sich mit zahlreichen Themen, die mit dem Gesellschaftsleben zusammenhängen, Alltagsproblemen, „Betrachtungen des kulturpolitischen Bereichs, Reisen oder belletristischen Beiträgen“ (Golaszewski 2016, S. 241). Darüber hinaus ist es eine Prosaform, die durch „leichtverständlichen, witzigen, durchaus persönlichen, subjektiven Plauderton“ (Wilpert 1979, S. 270) charakterisiert wird. Eine Definition des Feuilletons hat keine Gültigkeitsdauer, sodass sie sich im Laufe der Zeit immer wieder durch Geschmacksumwandlungen veränderte (Haacke 1952, S. 313). Gerade in dieser Sparte, die sich auch durch unterhaltende und belehrende Merkmale auszeichnet (Dovifat 1969, S. 293), hat Joseph Roth zwischen 1933 und 1939 für die Exilanten geschrieben (vgl. Golaszewski 2016, S. 241).

3. Das Feuilleton in der Exilkultur – Rückblick

Die Tradition des Feuilletons, der beliebtesten Gattung der 1920er Jahre, wird in den Exilkreisen weiter gepflegt. Diese publizistische Kleinform gehört zu den wichtigsten journalistischen Darstellungsformen der Exilpublizistik.

⁶ „Und der Regen regnete jeden Tag“ – das Zitat drückt besonders deutlich die Stimmung Roths aus.

⁷ Ausführlich zur Begriffsbestimmung sowie zum Feuilleton in der Exiltradition: (Golaszewski 2016, S. 239–260).

Ende der 1920er Jahre setzt sich Karl Jaspers mit der Presse auseinander und konstatiert, dass diese „sich immer mehr in den Dienst politischer und ökonomischer Mächte“ (Jaspers 1933, S. 111) stellen müsse, um leben zu können. Im Fall von „Joseph Roth beginnt während des Exils seine Arbeit für die Tagespresse, mit jener des Schriftstellers in Konkurrenz zu treten. Dieses allgemeine zeitgenössische Phänomen erklärt Michael Winkler damit, dass die Tagespresse nicht nur Meinungen vorformuliere, sondern dem Schriftsteller auch Themen und Motive wegnehme“:

Daher überrascht die Beobachtung nicht, daß fast alle Autoren von Zeitromanen im Unterschied zur expressionistischen Dichtergeneration ihren Lebensunterhalt als Journalisten verdienten, daher mit der Arbeitsweise der Tageszeitungen aus persönlicher Erfahrung vertraut waren und diese auch mehr oder weniger in ihre Romanproduktion übernahmen (Winkler 1982, S. 363).

Im Interessenzentrum des Feuilletons stehen alltägliche Probleme. Daher wendet sich diese journalistische Kurzform nicht in erster Linie an die Intelligenzkreise, sondern sucht ihre Leser unter einfachen Menschen. Deswegen ist für den Journalismus genauso wie für den Zeitroman der gleiche Lesermarkt charakteristisch.

Die Nationalsozialisten verboten am 28. November 1936 die Verwendung des Begriffs ‚Feuilleton‘ und haben stattdessen das Wort ‚Kunstaberachtung‘ eingeführt (Wulf 1964, S. 197; vgl. auch Wulf 1963, S. 270).

Sie begründeten diese Sprachregelung mit dem Argument der jüdischen Kunstüberfremdung in der deutschen Kultur. Die antisemitischen Vorwürfe des jüdischen „Formalismus, Psychologismus und Pazifismus“ (Kwiet 1985, S. 47) setzten die nationalsozialistischen Machthaber in der Literaturpolitik um. Es zeigte sich darin, dass die Kritik an ästhetischen, psychologischen und politischen Standpunkten der deutsch-jüdischen Literaturkritik und Literatur durch geschickte Propaganda an die breite Öffentlichkeit getragen wurde. In Bezug auf die Situation im 3. Reich bestätigt Hans Dieter Schäfer:

Das Feuilleton verlor in der Tat seine zarte Aggressivität und Objektnähe; die aufdeckende Empirie, in den Arbeiten von Kracauer, Bloch, Benjamin und Roth bestechend vorhanden, verflüchtigte sich zugunsten harmloser, teils humorvoller Betrachtungen (Schäfer 1976, S. 459).

4. Die Berichterstattung in der Exilkultur

Roth bezieht „in seinen Feuilletons und Briefen Stellung zum Berufsfeld des Journalisten und des Schriftstellers“ (Gołaszewski 2016, S. 244). Karl Jaspers äußert sich über die Presse, indem er ihr wichtige Funktionen zuschreibt, sie sei zu einem Stand mit eigenem Ethos, der faktisch die geistige Weltherrschaft ausübe (vgl. Jaspers 1933, S. 112), geworden (Gołaszewski 2016, S. 244):

Ohne Presse kann diese Welt nicht leben. Was aus ihr wird, liegt nicht allein bei dem Leser und den faktischen Mächten, sondern an dem ursprünglichen Willen der Menschen, die durch ihr geistiges Tun den Stand prägen (Jaspers 1933, S. 112).

Joseph Roth hat moralische Axiome der Journalisten verinnerlicht und rechtfertigt deswegen das Dilemma der Berichterstattung nach der Gründung und Etablierung des NS-Systems (vgl. Gołaszewski 2016, S. 244). Er schreibt:

Auch Journalisten sind Kinder ihrer Zeit. Es ist eine Illusion, daß die Welt eine richtige Vorstellung vom Dritten Reich habe. Der Berichterstatter, der auf Tatsachen zu schwören hat, beugt sich vor dem *Fait accompli* andächtig wie vor einem Götzen [...] (Roth 1976, S. 617).

Roth kritisiert in seinen Ausführungen die Berichterstattung der europäischen Länder, die jedoch nicht alleine die Schuld an den verworrenen Informationsverhältnissen trägt. In *Das Dritte Reich Filiale der Hölle* (1934) heißt es:

Denn man weiß, daß die Aufgabe der deutschen Presse darin besteht, nicht Tatsachen zu veröffentlichen, sondern sie zu verheimlichen; Lügen nicht nur zu verbreiten, sondern auch zu suggerieren (ebd., S. 616–617).

Roth ist so stark für den Kampf um die Wahrheit engagiert, daß dieses Thema in vielen seiner Feuilletons thematisiert wird. Ihm scheint es, „als sprächen die Zeitungen hinter den Kulissen, um Vorgänge zu kommentieren, die unsichtbar sind“ (Roth 1984, S. 442) und kurz vor seinem Tod erklärt er in *Die Eiche Goethes in Buchenwald*:

Der Wahrheit die Ehre! Man verbreitet falsche Nachrichten über das Konzentrationslager-Buchenwald; man möchte sagen: Gräuelmärchen. Es ist, scheint mir an der Zeit, diese auf das rechte Maß zu reduzieren (ebd., S. 704–705).

Der Schriftsteller und Journalist „verfällt nicht in Schweigen, er wehrt sich bis zu seinem Tod öffentlich gegen die Verbreitung von Unwahrheiten. Die Wahrheit, in ihrer moralischen Bedeutung, könnte er in einer idealen Zeitung schreiben“ (Gołaszewski 2016, S. 245). Seine Aussage in *Statt eines Artikels* (1936) dokumentieren, dass er in einer idealen Zeitung:

[e]inen Roßtäuscher einen Roßtäuscher nennen, einen Minister einen Lautsprecher, die Niederlage des Proletariats eine Niederlage, die Demokratien Vorwände für Mangel an Vernunft, den Völkerbund eine Versammlung, in der seit ihrer Gründung der überflüssige Selbstmord eines jüdischen Journalisten das bedeutendste Ereignis war, die Monarchie der Habsburger in Österreich die sichere Niederlage der borrhussischen Dritten-Reichs-Ideologie, die Konkordatspolitik des Vatikans ein Unheil (Roth 1976, S. 631).

Roth behauptet zusätzlich, dass jeder Mensch, der die Wahrheit über Deutschland erfahren möchte, moralisch verpflichtet sei, Zeitungen zu lesen,

die im Dritten Reich verboten sind. „Und die Wahrheit schreiben, [...] können nur jene Korrespondenten, die von Goebbels angewiesen sind“ (ebd., S. 674), fügt er polemisch hinzu.

In *Die vertriebene deutsche Literatur* (1937) formuliert Roth ein Appell an die Macht des Wortes:

Wir müssen uns eingestehen, daß unsere einzige Waffe das Wort ist. Es ist eine mächtige, gefährliche und sogar magische Waffe, aber sie ist weder scharf, noch direkt (ebd., S. 404).

Diese Formulierungen greifen auch auf die biblische Bedeutung von ‚Logos‘ zurück, „das gleichbedeutend mit dem Begriff ‚Wahrheit‘ verwendet wird“ (Gołaszewski 2016, S. 246).

Wenn er an die Wirkung der politischen Publizistik denkt, erscheint sie ihm verhältnismäßig klein im Vergleich zu den „Kanonen von Krupp, den Giftgasen der Leuna-Werke, den Flugzeugen von Göring, den Konzentrationslagern, der Geheimpolizei, der Unfreundlichkeit der Länder, in denen man den deutschen Literaten zwar Gastrecht gewährt, aber in ihnen nur geduldete Ausländer sieht – den allen gegenüber sind wir nur ‚arme Schriftsteller‘ (Roth 1976, S. 404).

Im Jahre 1938 hat Joseph Roth seinen Lesern erklärt, „die Epidemie der Sprachverdrehung und Sprachlähmung“ (ebd., S. 321) hat zuerst nur ein Land befallen und danach „alle Grenzen überwunden“ (Roth 1976, S. 321). Mag der Schriftsteller auch sehr pessimistisch sein, behält er sich trotzdem die Hoffnung, die in *Das Unsagbare* zum Ausdruck kommt:

Man muß schreiben, gerade dann, wenn man nicht mehr glaubt, durch das gedruckte Wort etwas bessern zu können [...]. Den Skeptikern, um nicht zu sagen: den Verzweifelten, fällt es schwer, und deshalb sollte ihr Wort wichtiger sein (ebd., S. 687).

Joseph Roth kann zwar nicht zu den Optimisten zugerechnet werden, trotzdem sieht er seine Aufgabe darin, dazu aufzurufen, mit Literatur oder Feuilleton gegen das NS-Regime anzugehen.

In zwei weiteren im Dezember 1938 veröffentlichten Feuilletons bringt Joseph Roth Veränderungen im Pressewesen zum Ausdruck. Scheinbar reagiert er auf die historischen Ereignisse wie das Münchner Abkommen, die „Reichskristallnacht“ und den offiziellen Besuch des deutschen Außenministers Ribbentrop in Paris. Roth muss sich wohl darüber empört haben, aber er äußert die Kritik über die europäische Politik nur andeutungsweise. Sein Leser muss die politischen Verhältnisse relativ genau verfolgt haben, um seine Kritik nicht nur zu verstehen, sondern sie überhaupt herauszulesen. Der Journalist vermisst die guten, alten Zeiten – und damit meint er nicht die Jahre vor 1933, sondern nur einige Monate (vgl. Roth 1976, hier S. 682) vorher – „als er sich

noch auf ausgelassene Mitteilungen zwischen den Zeilen⁸ verlassen konnte“ (Gołaszewski 2016, S. 247):

Nun aber ist die journalistische Technik so weit fortgeschritten, daß der Berichterstatter noch mehr lügt, wenn er schweigt, als wenn er mitteilt. Und man erkennt, daß diese Welt von lauter Propagandaministern geleitet wird [...] (Roth 1976, S. 682–683).

Das Berufsethos des Journalisten hat sich gravierend geändert, und zwar nach der Etablierung des NS-Systems wurden ihm andere Schwerpunkte beigemessen, die „schalen“ (ebd., S. 682) Zeitungen verbreiten einen „Aktualitätenbrei der Tagespolitik“ (ebd., S. 683).

5. Joseph Roths Zusammenarbeit mit der Exilpresse

In Paris sind die wichtigsten Exilzeitschriften erschienen, bei denen Joseph Roth seine Feuilletons veröffentlichte. Die Exilpresse benutzt Roth einerseits als Sprachrohr seines publizistischen Kampfes und andererseits als Beitrag zur Finanzierung in seiner materiellen Not.

Diese Presse ist ein Spiegel vielfacher Interessengruppen der Weimarer Republik, so dass sich die Zeitungen nicht als „geistig-politische Einheit“ (Koszyk 1981, S. 52) präsentieren. Der journalistische Anspruch verfälschte Nachrichten aus Nazi-Deutschland richtig zu stellen, konnte die Exilpresse nur teilweise erfüllen. Joseph Roth profitiert bei seinen Recherchen von der präzisen Beobachtungsgabe, seinen Erlebnissen mit Behörden und seinen Erfahrungen der Arbeit für Hilfsorganisationen.

Roth arbeitete für 16 Zeitungen und Zeitschriften. Von 1933 bis 1939 schreibt er permanent für *Das Neue Tagebuch*, dabei entstehen 39 Artikel. Herausgeber der Zeitung ist Leopold Schwarzschild, der über seine Zeitung ein eigenes wirtschafts-politisches Konzept verbreitet hat. Drei Monate nach der Flucht aus dem Deutschen Reich brachte Schwarzschild die erste Nummer der Wochenzeitung als Nachfolgepublikation des *Tagebuches* heraus (Walter 1966, S. 549). Die Leserschaft ging weit über den Kreis der deutschen Exilanten hinaus, ihr gehörten auch Kreise der Diplomaten und der Parlamentarier, der Wirtschaft und des Militärs aller europäischen Länder an (ebd., S. 551). Hans Albert Walter lobt Schwarzschilds journalistische Recherchen, seine Materialbeschaffung sei ein Musterbeispiel der journalistischen Nüchternheit gewesen, so dass das *Neue Tagebuch* weder in der Analyse des Fak-

⁸ Das Schlagwort „zwischen den Zeilen – gegen politische Herrschaft“ verwendet Wilmont Haacke bei seiner Darstellung *Das Feuilleton im 20. Jahrhundert*, in: *Publizistik* 21 (1976), S. 285–312, hier S. 287. Zwischen Leser und Autor der Feuilletons entstünde eine Form der Individualkommunikation, wie Haacke sagt.

tischen noch in der Einschätzung der Gesamtsituation, geirrt habe (ebd., S. 552). Wie Ruth Fabian und Corinna Coulmas beschreiben, warnt das Blatt „ebenso unermüdlich wie erfolglos vor der Appeasementpolitik der Weltmächte“ (Fabian 1978, S. 60). Die letzte Ausgabe erscheint am 11. Mai 1940. Da diese Zeitung keiner programmatischen Zielsetzung folgte, war sie für Joseph Roth besonders attraktiv. Die meisten Feuilletons publiziert er 1938 im Neuen Tagebuch; in seinem Todesjahr erscheinen dort nur noch zwei Veröffentlichungen. Er konzentriert sich 1939 auf seine Arbeit bei der *Pariser Tageszeitung* und der *Österreichischen Post*.

Das *Pariser Tageblatt*, eine Boulevardzeitung, hat keinen Vorläufer in der Weimarer Republik. Der Herausgeber ist der Weißrusse Wladimir Poliakoff, der die Tageszeitung finanzierte. Chefredakteur war Georg Bernhard⁹, der frühere Chefredakteur der *Vossischen Zeitung* in Berlin. Im Redaktionsstab saß außerdem Curt Caro. Die erste Ausgabe erscheint am 12. Dezember 1933. Sehr bald kam es zu Differenzen zwischen dem Herausgeber und der Chefredaktion, die 1936 „in der größten und beschämendsten Skandalaffäre der deutschen Emigration“ (Großmann 1969, S. 103) eskalierte: Am 11. Juni erklärt die Redaktion der Zeitung, dass Poliakoff mit dem Leiter der Presse und Propagandaabteilung der Deutschen Botschaft in Paris verhandelt habe, außerdem hätte er Bernhard gekündigt. Am nächsten Tag sollte eine neue Zeitung, die *Pariser Tageszeitung*, erscheinen (Maas 1985, S. 114). Die Öffentlichkeit glaubt den Anschuldigungen der Redaktion, die, wie sich später herausstellt, Poliakoff unbegründet verleumdet und diffamiert hatte.

Nach Liselotte Maas vergaßen die Exilzeitungen, „eben weil sie die realen Gegebenheiten ihrer besonderen Situation reflektierten, die vornehmsten Aufgaben. Das Ideal der frühestmöglichen Information über die wirklichen Vorgänge in der Welt wich dem politischen Kalkül, die nur der Aktualität und der Wahrheit verpflichtete Berichterstattung planenden Taktieren, der Journalist dem Politiker“ (ebd., S. 117).

Nach dieser Affäre hat Roth seine Veröffentlichungen bei der *Pariser Tageszeitung* eingestellt. Erst nachdem Bernhard 1937/1938 die Zeitung verließ, ähnlich diffamiert wie Poliakoff (Großmann 1969, S. 103), erschienen dort wieder Feuilletons von Roth. Allein im Jahr 1939 umfassen seine journalistischen Arbeiten für die *Pariser Tageszeitung* 18 Artikel.

Die Zukunft wird von Willi Münzenberg am 12. Oktober 1938 herausgegeben, der durch seine kommunistische Überzeugung die politische Linie der Zeitschrift prägte. Er organisierte die schwierige Finanzierung, während Arthur Koestler in der Anfangsphase die Chefredaktion inne hatte. Die Zeitung, die sich als Kampfblatt für „ein neues und freies Deutschland in einem freien Europa“ (Hardt 1979, S. 167) verstand, nutzt Roth für drei Veröffentlichungen. Politisch steht er jedoch in Distanz zum Kommunismus.

⁹ Er spielte eine Rolle in Lion Feuchtwangers Roman *Exil*.

In den Redaktionsstab der *Neuen Deutschen Blätter*, deren ersten Ausgabe am 20. September 1933 erschien, gehörten Oskar Maria Graf, Wieland Herzfelde und Anna Seghers (Walter 1978, S. 447). Die Zeitschrift sieht Hans Albert Walter in der Analyse von Selbstverständnis und Zielvorstellungen der Exilpresse als Wegbereiter der „literarischen Volksfront“ (ebd., S. 446). In drei festgelegten „Kampfetappen“ werden, erstens Polemiken deutscher Schriftsteller, die sich den Nationalsozialismus angepasst haben (ebd., S. 451), verfolgt, zweitens führen einige Beiträge den Nachweis, dass es beim Kampf gegen den Faschismus keine Neutralität geben kann (ebd., S. 452), und drittens versuchen die Redakteure mit den Exilierten, die den Faschismus nach Meinung der Redaktion nicht treffend und beweiskräftig genug bekämpfen (ebd., S. 455), zu diskutieren. Roth provoziert bei den Redakteuren Kritik durch seine politische Weltanschauung, da er von einer österreichischen Monarchie träumt. Als die Redaktion im Juni 1935 ein Sonderheft über Egon Erwin Kisch veröffentlichte, hat sich Roth trotzdem mit dem kurzen Feuilleton *Egon Erwin Kisch. Kein rasender Reporter* beteiligt. Im August 1935 stellte die Zeitschrift ihr Erscheinen mit der Begründung ein, „der Markt habe sich zu sehr verengt, finanzielle Hilfe käme von nirgends“ (ebd., S. 448).

Für die *Österreichische Post*, dem Publikationsorgan der Monarchisten im Exil, deren erste Ausgabe Weihnachten 1938, als erste Zeitung nach der österreichischen Besetzung (mehr dazu: Breycha-Vauthier 1960) erschien, veröffentlicht Joseph Roth neun Feuilletons.

Beim *Christlichen Ständestaat*, einer Wochenzeitschrift, die von November 1933 bis 1938 in Wien von Professor Franz von Hildebrandt und Klaus Dohn herausgegeben wurde, erschienen insgesamt sechs Feuilletons Joseph Roths. In diesem Periodikum kann er seine monarchistischen Visionen und Träume eines alten Ständestaates veröffentlichen. Da die österreichische Leserschaft von den Inhalten des Feuilletons nicht überzeugt war, rechtfertigt sich Roth in der Polemik *An den christlichen Ständestaat* (Roth 1976, S. 721–722). Der Christliche Ständestaat unterstützte das politische Programm der Schuschnigg-Regierung und hat den Kampf gegen den Nationalsozialismus zum Ziel (mehr dazu: Ebneith 1976). Zur Leserschaft gehörten Auslandsdeutsche und die katholische Intelligenz Österreichs (ebd., S. 26). Die Zeitung sucht sich ihre Aufgabe darin, zum politischen Engagement zu motivieren und eine für Kirche und Religion postulierte Universität zu vertreten (ebd., S. 31). Die Mehrheit der Mitarbeiter des *Christlichen Ständestaates* kamen aus Österreich. Die Beiträge richteten sich nicht nur an die Emigranten, da sich die Zeitschrift nicht ausschließlich auf diese Zielgruppe festlegen wollte (ebd., S. 192). Roth wurde durch die Vermittlung von Ernst Krenk zum Mitarbeiter des Blattes.

In der Zeitschrift *Der deutsche Weg*, die Friedrich Muckermann ab 1934 in der holländischen Stadt Oldenzaal herausgab, veröffentlicht Roth in drei Ausgaben. Darunter *Vae victis* (*Der deutsche Weg*, S. 1), ein Artikel, der aus dem Französischen übersetzt in Muckermanns Zeitschrift in Auszügen ausgedruckt wird.

Die Exilzeitschrift *Der deutsche Weg* besaß einen programmatischen Charakter, den Muckermann in seinen Memoiren zusammenfasste:

Die Auslandstätigkeit zielte erstens darauf ab, solange wie möglich nach Deutschland hinein zu wirken. Zweitens suchte ich die im Auslandsdeutschum vorhandenen Kräfte aufzuklären und womöglich im christlichen Sinne zusammenzuschließen. Drittens mußte ich in allen Ländern über das Wesen des Nationalsozialismus Klarheit geschaffen werden (Muckermann 1973, S. 573).

Diese Konzeption mündete damals in die Aufgabe, das publizistische Organ *Der deutsche Weg*, herauszugeben.

Neben der Mitarbeit bei den genannten Zeitungen und Zeitschriften kann Roth während seiner Reisen auch noch verschiedene Beiträge an andere Zeitungen verkaufen. 1935 während eines Wien-Aufenthalts schreibt er z.B. *In der Kapuzinergruft* für die *Wiener Sonn- und Montagszeitung*. Bei *Naszna Opinja* und dem *Prager Mittag* erscheint jeweils ein Artikel.

6. Das Feuilleton im Verständnis Joseph Roths

Wesentliches Kennzeichen des Rothschen Feuilletons ist seine individuelle Wahrnehmung zeitgenössischer Ereignisse und die sich daraus ergebende „stets persönliche Art des Folgerns und des Schlüsseziehens“ (Haacke 1952, S. 296). Durch die glaubwürdige Verbundenheit Joseph Roths mit den Themen seines Feuilletons bleibt die Untersuchung immer methodenunrein, da sich seine Biographie, seine persönlichen Erlebnisse mit dem Geschriebenen vermischen.

Karl Jaspers schreibt jedem Journalisten eine „eigentümliche Verantwortung“ zu:

[...] er weiß seine Macht inmitten der Ereignisse, das Hebelwerk in den Köpfen der Menschen zu meistern. Er wird Mitschöpfer des Augenblicks, indem er das jetzt Sagende findet [...] (Jaspers 1933, S. 111).

Joseph Roth scheint sich bei seinen detaillierten Beschreibungen, in dieser gestaltenden Funktion gesehen zu haben. Die charakteristischen Kennzeichen wie Aktualität, Prägnanz und Kürze von Feuilletons lernt er als junger Journalist in Wien und Berlin kennen.¹⁰ Die „echte Aktualität“ sei keineswegs auf zwei Stunden begrenzt:

Sie ist zeit- und nicht tagesgemäß. Die Aktualität ist eine Tugend, die nicht einmal einem Dichter schaden könnte, der niemals für eine Zeitung schreibt (Roth 1976, S. 335/336).

¹⁰ „Vor 1933 gehört Joseph Roth zu den höchst bezahltesten Feuilletonisten der deutschen Presse“ (Wapnewski, 1979, S. 152).

Neben dem Begriff der Aktualität betont Roth die Bedeutung der Stimmung, die nach ihm durch Zusammenhang erzeugt werde (Roth 1970, S. 78).

Ilse Plank hat zum Gattungsbegriff des Feuilletons Roth, den Feuilletonisten, selbst befragen können, da er in seinem Frühwerk einige Male darauf Bezug nimmt (Plank 1967, S. 17). Über die journalistischen Grundsätze zum Aufbau und zur Ästhetik des Feuilletons diskutiert er im Spätwerk jedoch nicht mehr mit seinen Kolleg_innen. Stilistisch verändert er seine Schreibweise nicht grundlegend. Er schreibt seltener Feuilletons, die „Kleine Form“ (Haacke 1952, S. 201–207) genannt werden, die skizzenhaften kleinen Episoden, die seine journalistische Tätigkeit in der Weimarer Republik angeregt haben (Plank 1967, S. 34). Viel stärker neigt er im Exil dazu, Polemiken zu verfassen. Er:

[b]indet also das politische Engagement an das der Profession des Schriftstellers eigene Ethos, begreift mithin – und dieses Verständnis manifestiert sich im Vokabular unüberschbar deutlich – das politische Engagement als Funktion der moralischen Einstellung (Beth 1977, S. 96).

7. Stilistische Einflüsse auf Roths Feuilleton

Mit ästhetischen Grundsätzen des Wiener Feuilletons der 1920er Jahre hat Roth sich während seiner Arbeit an Wiener Tageszeitungen¹¹ auseinandergesetzt. Die „sprachliche Behutsamkeit“ (Roth 1976, S. 290) habe er bei Alfred Polgar gelernt, der 1919 als Leiter des literarischen Teils in der Redaktion *Der Friede* gearbeitet hat. Zu seinen Lehrern zählt Roth auch Karl Kraus, obwohl er ihn nicht leiden konnte (Roth 1976, S. 749).¹²

¹¹ In der Weimarer Republik gehört Joseph Roth bereits zu den bekanntesten Zeitungskolumnisten im deutschsprachigen Raum. Er wurde sogar einer der Starjournalisten der Weimarer Republik, denn Roths journalistische Arbeiten wurden den verschiedensten Redaktionen angeboten. Ein Agent hat berichtet, dass er „öfters zehn Feuilletons oder Kurzgeschichten ein einer Woche“ an 30 verschiedene Zeitungen verkauft hat. Der erste Artikel Roths erscheint 1915 in *Österreichs Illustrierte Zeitung*. Demnach veröffentlicht er ab 1919 zunächst regelmäßig im Wiener *Der Neue Tag* und dann im Prager *Tageblatt*. Auch in Berlin ist er tätig. Erstmals für die *Neue Berliner Zeitung – 12-Uhr-Blatt*, dann auch für den *Berliner Börsen-Courier*. Ab 1922 schreibt er für den *Vorwärts*. Er arbeitet auch als Korrespondent und Reisereporter für die *Frankfurter Zeitung*. Vor allem sind es linke und liberale Zeitungen, die Roths Texte in den 1920er Jahren publizieren. Seine publizistische Arbeit für die rechts-bürgerlichen *Münchener Neuesten Nachrichten* bleibt deswegen eine Ausnahme. (Sternburg 2009, S. 32–33).

¹² Curt Hohoff spricht vom Einfluss Flauberts und Leo Tolstois auf das Werk des Schriftstellers Joseph Roth (Hohoff 1957, S. 15). Hohoff unterscheidet jedoch nicht, ob diese Wirkung nur die Romane und Novellen umfasst oder ob sie auch auf das feuilletonistische Werk übertragbar ist.

Die literarische Beeinflussung durch die slawische Welt versucht Roman S. Struc zu beleuchten. Diese Welt habe tiefste Spuren hinterlassen, „indirekt durch die Lektüre der slawischen Literatur, hauptsächlich aber der russischen, [...] direkt durch den Einfluß Dostojewskijs“ (Struc 1975, S. 343–344).

Ilse Plank untersucht die Gemeinsamkeiten zwischen Roths Schreibweise und der Heinrich Heines (Plank 1967, S. 24). Sie stellt fest, dass sich schon in der Form Parallelen bei den Reiseberichten *Durch Deutschlands Winter* (Roth 1976, S. 651–654) und *Die weißen Städte* (Roth 1976, S. 880–930) zeigen – beides Veröffentlichungen aus der journalistischen Frühphase des Autors des unvollendeten Feuilletonromans *Das Spinnennetz*.

Roths Themen weisen ähnliche Charakteristika wie Schriften des österreichischen Autors Grillparzer auf, dessen Auffassung von Staat und Gesellschaft als das Miteinander von Menschen, Ländern und Nationen zu verstehen ist. Zu einer fruchtbaren Wechselbeziehung der Gedanken sei es zwischen den beiden jedoch nicht gekommen, wie Egon Schwarz erkennt (Schwarz 1975, S. 139). Roths Kult um Grillparzer sei nur eine Nuance im umfassenden Österreich-Kult gewesen.

8. Allgemeine stilistische Merkmale in Roths Feuilleton

Wer zunächst blättert, wird kaum eine Stelle finden, wo Roth eine sprachliche oder gedankliche Schlamperei unterlaufen wäre: selbst die unwichtigste der Reportagen, das unverbindlichste Feuilleton sind klar in Gedanken und Stil (Böll 1962, S. 361).

Mit dieser Aussage hat Heinrich Böll den Stil des Schriftstellers und Journalisten charakterisiert. Seine Feuilletons sprechen von seiner inneren Betroffenheit und seinen kleinen Tageserlebnissen. In seinem Satzbau wechseln sich parataktische und hypotaktische Satzkonstruktionen ab. Will Joseph Roth den Leser eindringlich auf Zusammenhänge hinweisen, benutzt er den mittellangen Satz, der sich durch Haupt- und Nebensätze auszeichnet. In *Die Ausstellung* (Roth 1976, S. 663–685) steigern sich die aufeinanderfolgenden Sätze:

Ich warne Spottlustige. Da gibt es nichts zu lachen! Der Faschismus ist ohne Zweifel in die Wechseljahre gekommen. Seine abstrusen Neuerungen entspringen einer gefährlichen Verworrenheit nicht des ‚Gemütes‘ oder ‚Geistes‘ allein, sondern einer völligen Veränderung der Persönlichkeit sozusagen (Roth 1976, S. 684).

Dem einfachen Satz folgt eine Haupt-, Nebensatzkonstruktion, die für den Leser leicht verständlich und überschaubar bleibt. Seine Warnung wird als stilistisches Element noch einmal effektiv eingesetzt.¹³

Die Feuilletons weisen sich außerdem durch Satzkonstruktionen aus, die der oralen Sprachkultur angehören, d.h. viele Sätze beginnen mit dem Bindewort „und“, wie z.B. in *Wir mischen uns nicht ein* (Roth 1976, S. 695–697): „Und kein Sänger ist da“ (ebd., S. 697).

¹³ Die Aussage „Ich warne Spottlustige“ wird noch einmal in der zweiten Textpassage eingesetzt.

Diese stilistische Note ist normalerweise als Formulierung in der gesprochenen Rede zu finden. In *Frauen vor dem Schaufenster* (Roth 1984, S. 445–447) zeigt sich diese Darstellungsform noch viel ausgeprägter. Der Redefluss ist übertragen auf die Schriftsprache, so dass viele Sätze mit Ausrufen beginnen:

Oh, man ist oft (ebd., S. 446)

oder

Oh, es ist kein ‚Luxus‘, derartig zu denken und zu fühlen, im fremden Land, ... Nun, die Jahre in der Fremde... Und jede Viertelstunde... Und es gibt unerlaubt viele Schaufenster (ebd., S. 446–447).

Schon Reinhard Baumgart (Baumgart 1982, S. 352–364) hebt Roths Neigung zum mündlichen Tonfall hervor, was bei seinem Leser eine Vertrauensbasis schaffe.

Ironie und Pathos, Vertraulichkeit und phantastische Distanz, Schärfe des Blicks und unbefangene Sentimentalität durchdringen sich [...], so daß wir ihn wiedererkennen den Idylliker der Katastrophe, den Schreibenden am Tisch des Café-Tournon (ebd., S. 363).

Außerdem apostrophiert Roth Metaphern und Redeklišees (vgl. Hackert 1967, S. 59 und Beug 1975, S. 355). In seinem Brief an Stefan Zweig heißt es: „Meine ‚Hilfsbereitschaft‘ und meine ‚Kameradschaft‘ übrigens ekelhafte Worte, die nur in Anführungsstrichen zu nennen sind [...]“ (Roth 1970, S. 410).

Ein häufig verwendetes Stilelement ist die rhetorische Frage. In *Leitfaden an den Zeitungsleser Anno 1939* (Roth 1984, S. 440–443) hat Roth bereits darauf aufmerksam gemacht, dass der Leser nur Fragesätzen rückhaltlos trauen darf. In *Der unbekanntene Clown von Barcelona* (Roth 1984, S. 447–448) fragt Roth:

Wer wird das Ruhmeslied des unbekanntenen Clowns von Barcelona singen, der selbst in den Unterstand flüchtend, [...] daran gedacht hatte, sein Werkzeug, sein Gewand, seinen ‚Charakter‘, sein Wesen mitzunehmen? Hat jemals ein Mann stärker bewiesen, daß er dem Tod vertrauter sei als ein sogenannter Held? (ebd., S. 447).

Roth lässt seinen Leser diese Frage selbst beantworten. Er begrüßt die Tat des Clowns, gibt aber keine Antwort auf seine Frage. Durch diese Technik hat der Rezipient die Möglichkeit, in den Überlegungen des Journalisten eine selbstständige, verantwortungsvolle Rolle zu übernehmen. In *An der spanischen Grenze* (Roth 1976, S. 697–698) heißt es:

Die Frau ist an dem Fall Kataloniens und an dem Sturz Europas krank, geisteskrank geworden. Wie sollte man’s da auch nicht? (Roth 1976, S. 697).

Auf diese rhetorische Frage erwartet Roth keine Antwort, er regt seinen Leser zum Nachdenken an. Unwillig und gehässig reagiert der Österreicher mit seinen Fragen in *Man tauscht Kinder aus* (ebd., S. 714–716):

Was sollen sie dort lernen? Die deutsche Sprache? – Vom ‚Völkischen Beobachter‘ etwa? – Von Hitler vielleicht? – Von Goebbels oder Göring? – Von den Dichtern des Nationalsozialismus?! (ebd., S. 715).

Ein weiteres, stilbestimmendes Element der Sprache Roths im Feuilleton aus dem Zeitraum von 1933–1939 sind die unpersönlichen Wendungen. Sie sind nicht alle gleichwertig, doch er benutzt sie häufig, um besondere Urteile und Feststellungen zu formulieren:

Es wird sich darum handeln (...) (Roth 1976, S. 683).
 Immerhin bleibt ein Rätsel, über das (...) (ebd., S. 686).
 Es sind viele (...) (ebd., S. 693).
 Es gibt (...) (ebd., S. 694).
 Noch einmal erweist es sich (...) (ebd., S. 695).

Andere Wendungen stehen nach? Infinitivkonstruktionen: „Es ist also anzunehmen, daß (...)“ (ebd., S. 691).

Roth hat auch formalhafte Wendungen, wie „Es liegt mir fern (...)“ (ebd., S. 700) oder „wie es sich gehört“ (ebd., S. 689), „von Tag zu Tag (...) wird es schwieriger“ (ebd., S. 687) in seinen Wortschatz aufgenommen. Der Schriftsteller und Journalist, der besonders darauf achtet, sich nicht in Phrasen auszudrücken, bemerkt scheinbar nicht, wie viele formelhafte Impersonalia seinen eigenen Wortschatz auszeichnen.

Roths sprachlichen Ausdruck prägt außerdem das Indefinitpronomen ‚man‘. Damit muss der Autor Personen nicht näherbestimmen und kann sein eigenes Ich dahinter verstecken. Roth verwendet das unbestimmte Fürwort in der semantischen Bedeutung des eigenen Ichs und gleichzeitig in Bedeutung der ganzen Menschheit. Beispiele lassen sich in großer Mehrzahl anführen:

Man sieht: diese Methoden sind plump (ebd., S. 672).
 Man hat es eben schauernd erlebt (ebd., S. 673).
 Wenn man die Erfahrung über Deutschland (...) (ebd., S. 674).
 Man täusche sich nicht darüber (...) (ebd.).
 Man betrachte die Lächler (...) (ebd., S. 679).
 Man kann nicht einmal sagen (...) (ebd., S. 680).
 Mehr kann man nicht mehr sagen (ebd., S. 686).
 Man muß sich heutzutage entschuldigen, wenn man schreibt (...) und man muß weiterschreiben (...) Man muß schreiben, gerade dann, wenn man nicht mehr glaubt (...) (ebd., S. 687).
 Und selbst, wenn man's (...) (ebd., S. 689).
 Jedes Wort, das man darüber noch verlieren wollte (...) (ebd., S. 690).
 Es ist, als ob man (...) (ebd., S. 693).

(...) kann man (...) (ebd., S. 694).

Man spricht dort deutsch (...) (ebd.).

Seit Jahren, die so erfüllt sind von Graus, daß man sie gar nicht mehr zählen kann (...) (ebd., S. 695).

Wie sollte man's da auch nicht? (ebd., S. 697).

Fast jedes Feuilleton enthält das unbestimmte Pronomen ‚man‘. Ob Joseph Roth dieses Fürwort bewusst einsetzt, in jeder Bedeutung seine eigene Person miteinschließt oder ob er unbewusst die allgemeine und unbestimmte Bedeutung wählt, lässt sich heute nicht nachweisen. Rudolf Leonhard meint, Roth sei ein außerordentlicher Formulierer gewesen: „Er liebte die Formel und das Formulieren, weil es sich um die Klarheit handelte (...)“ (Leonhard 1970, S. 81).

9. Schlusswort

Der vorliegende Artikel ist als Versuch zu verstehen, die allgemeinen Merkmale des Rothschen Feuilletonstils zu beschreiben und das Feuilleton als Gattung zu definieren sowie Roths Zusammenarbeit mit der Exilliteratur zu schildern. Seine Welt waren Cafés, Bistros, Restaurants und Bars, in denen er seine Bücher schuf und wo die Kolumnen des Journalisten entstanden. Es sind bislang fast 1500 Zeitungsartikel als Veröffentlichungen aus seiner Hand nachgewiesen. Noch immer tauchen aber in den Zeitungsarchiven verschollene Texte auf. Diese sind nicht nur als literarische Texte relevant, sondern auch und vor allem als Dokumente der Zeit wahrzunehmen, denn sie schildern den Werdegang eines Menschen, Journalisten und Schriftstellers, dessen Leben durch historische Ereignisse stark geprägt wurde.

LITERATURVERZEICHNIS

- Baumgart R. (1982), *Drei Ansichten von Joseph Roth*. In: W. Hinderer (Hrsg.), *Literarische Profile*. Königstein/Ts.: Athenäum Verlag, S. 352–364.
- Beth H. (1977), *Joseph Roth „Ecrivain Autrichien“*. *Reflexionen über Roths journalistisches Werk*. In: E. Reisch (Hrsg.), *Tribüne*, Jg. 16 (1977), H. 62. Frankfurt a. M., S. 90–98.
- Borelli M. (1986), *Interkulturelle Pädagogik*. Verlag Burgbücherei Schneider, ohne Ortsangabe.
- Böll H. (1962), *Ein Denkmal für Joseph Roth*. In: H. Böll (Hrsg.), *Hörspiele-Aufsätze*. Köln–Berlin: Deutscher Bücherbund, S. 361–363.
- Breycha-Vauthier A.C. (1960), *Die Zeitschriften der österreichischen Emigration 1934–1946*, Wien. *Der deutsche Weg*, Jg. 5 (1938), Nummer 14, 3.04.1938, Blatt 2, S. 1.
- Dovifat E. (Hrsg.) (1969), *Handbuch der Publizistik*. Band 3/Teil 2. Berlin: Walter de Gruyter Verlag.
- Ebner R. (1976), *Die österreichische Wochenzeitschrift der „CS“*, Mainz.
- Fabian R., Coulmas C. (1978), *Die deutsche Emigration in Frankreich nach 1933*, München–New York–London.

- Gołaszewski, M. (2015), *Formen des Feuilletons bei Joseph Roth*. In: M. Schabajewa (Hrsg.), *Interpretation als mentaler Sichtsiegels des Textes*. Jekaterinburg: Universitätsverlag, S. 40–53.
- Gołaszewski M. (2015), *Die religiöse Dimension in den Feuilleton Joseph Roths*. In: M. Schabajewa (Hrsg.), *Interpretation als mentaler Sichtsiegels des Textes*. Jekaterinburg: Universitätsverlag, S. 54–65.
- Gołaszewski M. (2016), „Man muß schreiben, gerade dann, wenn man nicht mehr glaubt durch das gedruckte Wort etwas bessern zu können.“ *Die Feuilletons Joseph Roths im Exil*. In: M. Gołaszewski, M. Kardach, L. Krenzlin (Hrsg.), *Zwischen ‚Innerer Emigration‘ und Exil. Deutschsprachige Schriftsteller 1933–1945*. Schriftenreihe der Internationalen Ernst-Wiechert-Gesellschaft. Berlin: Walter de Gruyter Verlag, S. 239–260.
- Großmann K. (1969), *Die Emigration, Geschichte der Hitlerflüchtlinge 1933–1945*, Frankfurt a. M.
- Haacke W. (Hrsg.) (1957), *Handbuch des Feuilletons*. Emsdetten: Lechte-Verlag.
- Hackert F. (1967), *Kulturpessimismus und Erzählform. Studien zu Joseph Roths Leben und Werk*. Bern: Peter Lang Verlag.
- Hardt H., Hilscher E., Lerg W., (Hrsg.) (1979), *Exil und Presse, Beiträge zur Kommunikationsgeschichte des deutschen Exils 1933–1945*. München–New York–London–Paris, S. 165–171.
- Hohoff C. (1957), *Die Tat*. 22 Jg. (1957), 18. Mai 1957.
- Jaspers K. (1933), *Zur geistigen Situation der Zeit*. Berlin–Leipzig: Walter de Gruyter Verlag.
- Koszyk K., Pruys K.H. (1981), *Handbuch der Massenkommunikation*. München.
- Kwiet K., Grimm G., Bayersdörfer H.P. (1985), *Einleitung*. In: G. Grimm, H.P. Bayersdörfer (Hrsg.), *Im Zeichen Hiobs. Königstein/Ts.: Athenäum Verlag*, S. 7–65.
- Leonhard R. (1970), *Der Weg und das Ziel. Prosaschriften*. Berlin: Verlag der Nation.
- Maas L. (1985), *Kurfürstendamm auf den Champs Elysees? Der Verlust von Realität und Moral bei dem Versuch einer Tageszeitung im Exil*. In: T. Koebner, W. Koepke, J. Radkau (Hrsg.), *Exilforschung. Ein internationales Jahrbuch*. Bd. 3. München, S. 106–126.
- Morgenstern S. (1994), *Joseph Roths Flucht und Ende*. Lüneburg: Zu Klampen Verlag.
- Muckermann F. (1973), *Im Kampf zwischen zwei Epochen. Lebenserinnerungen*, Mainz.
- Plank I. (1967), *Joseph Roth als Feuilletonist*. Philologische Fakultät: Dissertation, Erlangen.
- Reich-Ranicki M. (1979), *Joseph Roth. Vortrag zur Eröffnung der Ausstellung: Joseph Roth 1894–1939 in der Deutschen Bibliothek. 29.03.1979*, Frankfurt a. M.
- Roth J. (1970), *Briefe 1911–1939*. hrsg. und eingeleitet von Hermann Kesten. Köln–Berlin: Kiepenheuer und Witsch.
- Roth J. (1975), *Werke. Band 2*, hrsg. und eingeleitet von Hermann Kesten. Amsterdam: Kiepenheuer und Witsch Verlag.
- Roth J. (1976), *Werke. Band 3*, hrsg. und eingeleitet von Hermann Kesten. Amsterdam: Kiepenheuer und Witsch Verlag.
- Roth J. (1976), *Werke. Band 4*, hrsg. und eingeleitet von Hermann Kesten. Amsterdam: Kiepenheuer und Witsch Verlag.
- Roth J. (1984), *Berliner Saisonbericht*, hrsg. und eingeleitet von Klaus Westermann. Köln: Kiepenheuer und Witsch Verlag.
- Schäfer H.D. (1976), *Die antifaschistische Literatur der ‚jungen Generation‘*. In: H. Denkler, K. Prümm (Hrsg.), *Die deutsche Literatur im Dritten Reich. Themen-Tradition-Wirkungen*. Philipp Reclam, Stuttgart 1976, S. 459–503.
- Schwarz, E. (1975), *Joseph Roth und die österreichische Literatur*. In: D. Bronsen (Hrsg.), *Joseph Roth und die Tradition*. Darmstadt: Agora, S. 131–152.
- Sternburg W. von (2009), *Joseph Roth. Eine Biographie*. Köln: Kiepenheuer und Witsch Verlag.
- Struc R.S. (1975), *Die slawische Welt im Werk Joseph Roths*. In: D. Bronsen (Hrsg.), *Joseph Roth und die Tradition*. Darmstadt: Agora, S. 318–344.

- Sültemeyer I. (1976), *Das Frühwerk Joseph Roths. 1915–1926. Studien und Texte*. Wien u.a.: Herder Verlag.
- Walter H.A. (1966), *Leopold Schwarzschild und das „Neue Tagebuch“*, S. 549–558.
- Walter H.A. (1978), *Deutsche Exilliteratur 1933–1950. Exilpresse*, Bd. 4, Stuttgart, S. 446–460.
- Wapnewski P. (1979), *Hiob. Leben und Werk des Joseph Roths*. In: P. Wapnewski (Hrsg.), *Zumutungen. Essays zur Literatur des 20. Jahrhunderts*. Düsseldorf: Claassen Verlag, S. 140–162.
- Westermann K. (1987), *Joseph Roth, Journalist. Eine Karriere 1915–1939*. Bonn: Bouvier Verlag.
- Wilpert G. von (Hrsg.) (1979), *Sachwörterbuch der deutschen Literatur*. Stuttgart: Alfred Kröner Verlag.
- Winkler M. (1982), *Paradigmen der Epochendarstellung in Zeitromanen der jüngsten Generation Weimars*. In: T. Koebner (Hrsg.), *Weimars Ende*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp Verlag, S. 360–374.
- Wulf J. (1963), *Literatur und Dichtung im Dritten Reich. Eine Dokumentation*. Gütersloh: Sigbert Mohn Verlag.
- Wulf J. (1964), *Presse und Funk im Dritten Reich. Eine Dokumentation*. Gütersloh: Sigbert Mohn Verlag.

Monika Kucner* 
Marcin Gołaszewski** 

ŚRODOWISKO ZGIERSKIEJ HASKALI W ŚWIETLE *SEFER ZGIERZ, MAZKERETNETSACH LE-KEHILAYEHUDIT BE-POLIN*

THE HASKALAH COMMUNITY OF ZGIERZ BASED ON *SEFER ZGIERZ, MAZKERETNETSACH LE-KEHILAYEHUDIT BE-POLIN*

(Summary)

The Haskalah, as an intellectual movement among Jews, was a reformist trend of the late 18th century. In Zgierz, it only emerged in the 1860s. Its goal was to promote a new cultural ideal of the Jew as someone well-versed in the Torah while simultaneously integrating into the local community. Education, combating Jewish separatism, preserving identity, culture, and the Hebrew language, as well as the languages of local communities, were key tasks undertaken by the maskilim. Jewish Enlightenment was also manifested through active involvement in local government institutions, interactions with the Christian population, literary and journalistic activities. The following article attempts to outline the specific characteristics of this phenomenon in Zgierz, depicting its history, significance, and development.

Keywords: The Haskalah, book of remembrance, Zgierz, “jewish Enlightenment”, maskil

Kiedy rozpoczął się proces uprzemysławiania Królestwa Polskiego, Zgierz wraz z innymi sąsiednimi miastami został podniesiony do rangi miasta fabrycznego, co wpłynęło na jego dynamiczny rozwój. W początkowej fazie tego rozwoju, a więc w końcu lat 20. XIX wieku, stał się centralnym ośrodkiem włókienniczym w regionie. Napływ ludności był w tym czasie kilkanaście razy większy niż w pobliskich Łodzi, Ozorkowie, Aleksandrowie czy Tomaszowie. Niestety, po kryzysie, jaki miał miejsce w wyniku powstania listopadowego, miasto nie

* Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Germańskiej, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: monika.kucner@uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0001-6157-4532>

** Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Germańskiej, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: marcin.golaszewski@uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0001-5635-3612>

było w stanie wrócić na swoją czołową pozycję wśród ośrodków tekstylnych i do wybuchu pierwszej wojny światowej Zgierz wyprzedziła nie tylko przez Łódź, ale również przez Pabianice, Tomaszów Mazowiecki czy Zduńską Wolę.

Mimo nie najlepszej koniunktury, przez cały okres rozwoju przemysłu z różnym natężeniem napływała do Zgierza ludność spoza Królestwa Polskiego z fachowym przygotowaniem do pracy w manufakturach i warsztatach sukienniczych, głównie pochodzenia niemieckiego. Zatrudnienia poszukiwała również bezrolna ludność wiejska z najbliższych okolic oraz odleglejszych regionów Królestwa Polskiego. Oprócz ludności niemieckiej i polskiej przez cały okres rozwoju miasta, mimo różnych ograniczeń prawnych, w Zgierzu osiedlała się ludność żydowska. Jak wynika z różnych źródeł, jej liczba od lat 40. XIX wieku oscylowała mniej więcej na poziomie 20%. Najwyższy odsetek ludności żydowskiej, tj. 25,3%, odnotowano w latach 60. XIX wieku, w styczniu 1939 roku odsetek ten znacznie się zmniejszył i wynosił ok. 16% (Zgierz liczył wtedy 27.800 mieszkańców), natomiast w grudniu 1939, kiedy wojna zbierała już swoje żniwo, odnotowano jedynie 3% ludności żydowskiej (por. Bandurka 1976; Rosin 1995).

Podstawowym źródłem informacji na temat haskali w Zgierzu, wykorzystanym w niniejszym artykule, stanowi Zgierska Księga Pamięci, Sefer Zgierz, wydana w 1975 roku w Izraelu¹. Jej autorami są członkowie ziomkostwa zgierskiego założonego w 1947 roku w Łodzi, którzy na początku lat 50. właśnie tam wyemigrowali². Dokumentację zaczęto zbierać od lat 50. XX. wieku, jej

¹ <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgierz.html> [dostęp: 17.12.2023]. Niniejszy artykuł omawia zagadnienia, które były do tej pory pomijane w polskojęzycznej historiografii. Autorzy artykułu nie natrafili na żadne syntetyczne opracowania na temat Zgierza jako ośrodka rozwoju haskali. Można powiedzieć więcej, że nawet Łódź wymieniana obok Warszawy jako ważny ośrodek haskali nie doczekała się tego typu publikacji. Jedyna dostępna książka przedstawiająca haskałę w Królestwie Polskim to praca wybitnego znawcy chasydyzmu, profesora Marcina Wodzińskiego, pt. *Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu* z 2003 roku, (która stanowi dla autorów podstawę do niniejszych rozważań), w której autor koncentruje się na sporze pomiędzy zwolennikami haskali a ruchem chasydzkim. Niniejszy artykuł jest próbą wskazania ogólnych cech środowiska zgierskich maskili, które powinny stanowić obszar dalszych badań, obejmujących źródła hebrajskojęzyczne oraz jidyszowe. Żeby określić środowisko zgierskich maskili i ich działalność, postawiliśmy sobie następujące pytania badawcze: Skąd pochodzili zgierscy maskile? Jakimi mieli wykształcenie i czy mieli kontakty z innymi ośrodkami haskali? Jeśli tak, to jak te kontakty na nich oddziaływały? W jaki sposób w ich życiu przejawiało się żydowskie oświecenie (czy zmieniło się ich wygląd na bardziej europejski, czy uczęszczano do bardziej demokratycznych synagog, czy byli bardziej liberalni w przestrzeganiu zasad religijnych)? Jakimi pełnili urzędy w mieście? Jak oddziaływali na lokalną ludność? Jakimi językami się posługiwali? Jakimi instytucjami stworzyli do propagowania żydowskiego oświecenia? Na sam koniec chcemy sformułować ogólne wnioski na temat tego środowiska, oraz ustalić, czy był to ośrodek liczący, czy raczej miał znaczenie marginalne.

² Księgę Zgierza tworzyli: Jehuda Weinsztejn, Józef Kac, Abraham Szewach, Dwora i Jozua Frogel, Jehuda Zylberberg, Frania Abramowicz-Szapszowicz, Abraham Boaz, Baruch Zyskind, Mordechaj Rozman, Abraham Borsztein. Komisja wydawnicza: Rafael Kac, pani Halperi-Sper-

podstawę stanowią notatki, dokumenty, statystyki, wspomnienia, artykuły, fotografie, przesyłane przez ocalałych z Zagłady. Ważną częścią Księgi są Roczniki Rady Gminy z okresu 1915–1930 tzw. pinkasy. Wydawcy zamieścili w Księdze 416 protokołów, które pokazują duży wpływ Rady na instytucje społeczne i społeczną działalność w Zgierzu. Wydawcy Księgi, pisząc o historii żydowskiego osadnictwa, opierali się również na dokumentach pochodzących z archiwów miejskich. Publikacja została podzielona na kilka części: pierwsza zawiera informacje na temat historii miasta, druga jest poświęcona rozwojowi żydowskiego Zgierza. W trzeciej części zamieszczono informacje na temat najznamienszych osobistości miasta. Kolejna opisuje doświadczenie Zagłady. W piątej części wymienione zostały osoby, które zginęły w wyniku Holokaustu. Szósta stanowi spis osób ocalałych. Księga kończy się spisem/indekszem fotografii. W oryginale materiały zostały zebrane w języku hebrajskim oraz jidisch, następnie przetłumaczone na język angielski a w 2004 roku na język polski. Publikacja dostępna jest w formie tradycyjnej oraz online³.

Zgierska Księga Pamięci powstała, tak jak inne tego typu publikacje, z inicjatywy ocalałych z Holokaustu, którzy wypełnili obowiązek spisania, zapamiętania i uwiecznienia historii społeczności żydowskiej ze Zgierza. Księgi pamięci są swoistymi pomnikami wzniesionymi przez ocalałych dla upamiętnienia członków społeczności żydowskiej, pomordowanych w czasie Zagłady⁴. Są one niezwykle wartościowym źródłem do badań nad historią i kulturą Żydów w Polsce, choć należy je traktować jako swoisty dokument, który wymaga uzupełnienia rzetelnymi opracowaniami historycznymi. Wynika to z faktu, że ich autorami zwykle nie są historycy, ale zwyczajni ludzie, którzy odczuli potrzebę uczczenia pamięci swoich bliskich. Taki proces pisania ma swoje konsekwencje w postaci błędów faktograficznych, czy wyidealizowania wspomnień z przeszłości. Mimo tych słabych punktów, księgi pamięci mają dużą zaletę – często odkrywają przestrzeń mało znanej i nie opisaną dotychczas historii. Pokazują, jak postrzegali dane miasto jego mieszkańcy, dlatego są istotnym uzupełnieniem źródeł archiwalnych⁵.

ling, Zew Wolf Fiszer, Pinchas Sirkes, Izaak Szczarański, Izrael Aszer Malkieli. Por. <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip767.html> [dostęp: 20.10.2024] oraz Jacobs J. (2009).

³ <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgierz.html> [dostęp: 17.12.2023].

⁴ Po 1945 roku powstało ponad tysiąc ksiąg pamięci. Największe zbiory znajdują się w bibliotekach w Izraelu i Stanach Zjednoczonych. Ok. 700 ksiąg znajduje się w Nowym Jorku, spora część jest w posiadaniu Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. <https://kehilalinks.jewishgen.org/Poland.html> [dostęp: 20.10.2024].

⁵ Wielu badaczy doszukuje się korzeni współczesnych ksiąg pamięci w średniowiecznych „memor bücher”, które były poświęcone ofiarom antyżydowskich wystąpień na terenach Niemiec oraz Szwajcarii. Inni, jak na przykład Ida Selavan Schwarcz, uważają, że źródłem tego gatunku mogą być biblijne „Lamentacje”, znane także jako „Treny Jeremiasza” w wersji Wulgaty. Ocenia się, że do tej pory opublikowano około 1200 ksiąg pamięci. Por. Selavan Schwarcz I., *Yizker Bikher*

W Zgierskiej Księdze Pamięci wiele miejsca poświęcono haskali, ruchowi oświeceniowemu, który powstał w Prusach, w II. połowie XVIII wieku i trwał do lat 80. XIX wieku⁶.

Idee oświeceniowe powstały stopniowo i objęły różne kraje najpierw Europy Zachodniej: Austrię, Wielką Brytanię, Holandię oraz Francję, a następnie dotarły do różnych ośrodków w Europie Środkowej i Wschodniej. Haskala znalazła swych zwolenników w ówczesnej Rosji (Berdyczów, Wilno czy Odessa), Galicji (Brody⁷, Tarnopol, Lwów, Kraków), czy Królestwie Polskim (Warszawa, Płock, Kalisz, Częstochowa, Łódź, Włocławek, mniejsze ośrodki to Działoszyce, Opoczno, Praszka, Żarki, Puzdry czy Pułtusk).

Z uwagi na odmienną sytuację społeczno-polityczną w danym regionie Europy Zachodniej czy Środkowo-Wschodniej, żydowskie oświecenie rozwijało się zazwyczaj odrębnymi drogami. W Królestwie Polskim i Rosji widoczne były silne związki maskili⁸ z aparatem urzędniczym, czyli de facto z władzą carską⁹. Natomiast dla galicyjskich maskili charakterystyczna była walka z chasydyzmem. W Galicji strukturę społeczną tworzyły tradycyjne elity rabiniczne lub osoby z nimi związane, w Królestwie byli to urzędnicy i burżuazja przemysłowa (por. Wodziński 2003). Różnice są dostrzegalne również między większymi a mniejszymi ośrodkami haskali. W większych miastach maskile mieli większe możliwości oddziaływania na lokalną ludność, natomiast w mniejszych ośrodkach często byli pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na życie gminne¹⁰.

Mimo tych różnic można jednak wskazać kilka kluczowych założeń ideowych, które łączyły prawie wszystkich maskili w Prusach, Rosji, Galicji i Królestwie Polskim. Wspólnym celem było szerzenie wśród Żydów wartości

as Preservers of Family and Community History, <http://www.jewishgen.org/yizkor/ybinsights.html> [dostęp: 19.03.2023].

⁶ Głównym inicjatorem haskali jest Mojżesz Mendelssohn. Innym ważnym przedstawicielem tego ruchu był Naftali Herz Wessely (Weisel). Por. Spitzer (1886).

⁷ W XIX wieku Brody wyróżniała wyjątkowa struktura demograficzna, ponieważ aż 88% mieszkańców stanowili Żydzi. To miasto było największym ośrodkiem miejskim w Europie o tak wysokim odsetku ludności żydowskiej. Brody odgrywały znaczącą rolę gospodarczą, skupiając 10% żydowskich kupców w Galicji i dominując w posiadaniu dużych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w regionie, które stanowiły 93% tego sektora. Rozwój miasta był wspierany przez przywileje józeffińskie, które przyczyniły się do modernizacji infrastruktury miejskiej, w tym budowy domów z cegieł przy głównym rynku. Brody zyskały miano „Jerozolimy Austro-Węgier” lub „Triestu na kontynencie” dzięki swojej pozycji jako wodzącego centrum handlowego. <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/925-brody/99-historia-spoleczności/137121-historia-spoleczności> [dostęp: 19.03.2024].

⁸ Maskil – zwolennik haskali, żydowskiego ruchu oświeceniowego.

⁹ Najbardziej aktywni działacze ruchu haskalowego w Królestwie Polskim niemal w całości wywodzili się z grupy maskili, związanych z rządowymi instytucjami, które miały na celu „ucywilizowanie” społeczności żydowskiej. Por. Wodziński (2003).

¹⁰ Ibidem.

uniwersalistycznych, krytyka izolacjonizmu, zwalczanie instytucji, które propagowały tradycyjne życie żydowskie, walka z przejawami odrębności, wspieranie edukacji świeckiej, lojalność wobec monarchy oraz państwa, w którym żyła ludność żydowska. Z jednej strony, jak wynika z powyższego, oświeceniowi Żydzi byli nastawieni na modernizację swojej społeczności, ale z drugiej ważne miejsce w ich ideologii zajmowało zachowanie tożsamości, między innymi poprzez propagowanie języka hebrajskiego, Biblii¹¹ oraz kształtowanie świadomości historycznej. Większość maskili wychodziła z założenia, że społeczność żydowska oraz instytucje, w ramach których działała są nieprzystosowane do wymogów współczesnego świata, dlatego istnieje konieczność głębokiej transformacji tej społeczności zarówno w kwestii religijno-moralnej jak i w relacjach świeckich¹².

W Królestwie Polskim wiodącym ośrodkiem haskali była Warszawa. Dzięki bliskim powiązaniom z ośrodkami oświecenia w Prusach (takimi jak Berlin, Królewiec, Wrocław), wykazywała silne wpływy niemieckie. W Warszawie procesy akulturacji i asymilacji językowej postępowały szybciej niż gdziekolwiek indziej, co sprawiło, że język polski stał się dominującym językiem pisarstwa i często używanym w codziennej komunikacji przez tę społeczność. Warszawscy maskile używali także hebrajskiego i niemieckiego, które były językami literatury haskalo-owej oraz umożliwiały kontakt z maskilami z terenów Prus. W Warszawie działały również ważne ośrodki rozwoju haskali, jak np. synagoga przy ul. Daniłowiczowskiej, nieformalne centrum polskiej haskali, które finansowało liczne postępowe inicjatywy. Oprócz synagogi działały również rządowe szkoły publiczne dla dzieci wyznania mojżeszowego oraz słynna Szkoła Rabinów, która działała od 1826 r. i była organizacyjnym zapleczem licznych postępowców, takich jak Antoni Eisenbaum¹³, Abraham Buchner¹⁴, Abraham Paprocki¹⁵, Jakub Centnerszwer¹⁶, Jakub

¹¹ W niniejszym artykule przywoływane słowo „Biblia” będzie odnosić się do Tory nazywanej też Pięcioksięgiem Mojżeszowym. Tora jest częścią Biblii, ściślej – Starego Testamentu.

¹² Ibidem.

¹³ Antoni Eisenbaum (1791–1852), wydawca, tłumacz tajnej policji państwowej. *Encyklopedia Powszechna Kieszonkowa*, zeszyt X, Nakład druk i własność Noskowskiego, Warszawa 1888.

¹⁴ Abraham Buchner (1789–1869), pedagog w warszawskiej Szkole Rabinów, konsultant Warszawskiego Okręgu Naukowego. <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=17725> [dostęp: 19.03.2023].

https://web.archive.org/web/20191229051118/http://www.jhi.pl/psj/Buchner_Abraham [dostęp: 19.03.2023].

¹⁵ Abraham Paprocki (1813–1852), pedagog, dyrektor, publicysta, absolwent Szkoły Rabinów w Warszawie, sekretarz warszawskiego Dozoru Bóżniczego oraz Dozoru Szkół Elementarnych dla młodzieży żydowskiej. Jego prace to m.in. *Dziecię zabląkane, dramat w 1 akcie z niemieckiego* (1835); *Ajent dworu Majer; powieść z niemieckiego* (1845) i kilka opowiadań o tematyce żydowskiej, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=19271> [dostęp: 19.03.2024].

¹⁶ Jakub Centnerszwer (1798–1880), matematyk, pedagog. Uczył matematyki w Szkole Rabinów (do 1862) oraz w niedzielnej Szkole Handlowej warszawskiego Zgromadzenia Kupieckiego. <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/2368-centnerszwer-jakub> [dostęp: 19.03.2024].

Tugendhold¹⁷. Wielu uczniów tej szkoły znacząco zasiliło haskalo we środowiska Królestwa Polskiego¹⁸.

Obok silnego ośrodka haskali warszawskiej także w niewielkim mieście przemysłowym Zgierzu zaczęła rozwijać się haskala. Pierwsi maskile osiedlili się tam w latach 60. XIX wieku. Mając na uwadze fakt, że haskala rozwijała się w innych ośrodkach Europy Zachodniej mniej więcej do lat 80. XIX wieku, należy podkreślić, że pojawili się oni w jej schyłkowym momencie. Tamtejsza społeczność żydowska była wówczas pod silnym wpływem chasydyzmu. W latach 50. XIX wieku Zgierz stał się znanym i liczącym się w Polsce ośrodkiem Tory. Pierwszy rabin Zgierza, Szalom Cwi Ha-Kohen (1793–1877) pochodził z Piotrkowa Trybunalskiego nazywany przez zgierzan „Elder Cadyk”, „der alte Tzadik” albo starym cadykiem, znany był również jako gaon (tytuł ten społeczności żydowskie nadawały rabinom, którzy byli szczególnie biegli w interpretacji Talmudu). Był chasydem z Przysuchy, Kocka, Góry Kalwarii i Aleksandrowa. Pełnił funkcję rabina w Zgierzu od 1827 do 1877. Jesziwa¹⁹, którą założył, wykształciła wielu uczonych, którzy byli rabinami w licznych miastach Polski. Dla wielu rabinów był wielkim autorytetem. Z uznaniem wyrażali się również o nim badacze chasydyzmu, jak np. Ahron Markus (1843–1916) w swojej książce pt. *Der Chassidismus, eine kulturgeschichtliche Studie* (1901). W ten sposób Zgierz stał się centrum skupiającym elitę polskiego chasydyzmu.²⁰

Pierwszym maskilem, który przybył do Zgierza w 1860 roku z Krakowa był Abraham Jakub Weisenfeld (1829–1897/1898). Dla przybyłego ze znanego ośrodka haskali maskila, Zgierz był małym miasteczkiem, gdzie społeczność żydowska żyła w sposób tradycyjny i przestrzegała starych zwyczajów, a ich życie kulturalne koncentrowało się wokół chederu²¹, jesziwy, Bejt Ha-Midraszu i chasydzkich sztibł takich jak kocki, aleksandrowski, sochaczewski, strykowski, a także wspólnot chasydzkich z Góry Kalwarii i innych. W liście do swojego przyjaciela, galicyjskiego ideologa haskali, filozofa, pisarza i swojego nauczyciela Izaaka

¹⁷ Jakub Tugendhold (1794–1871), działał w Dozorze Szkół Elementarnych Wyznania Mojżeszowego, Komitecie Cenzury Ksiąg i Pism Hebrajskich, Szkole Rabinów w Warszawie oraz w licznych komisjach rządowych. Kierował Szpitalem Cholerycznym, zasiadał w Komitecie Obywatelskim przy warszawskim magistracie oraz w organizacjach charytatywnych. Tugendhold J. [w:] *The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Tugendhold_Jakob [dostęp: 19.03.2024].

¹⁸ Lewin (1989, 35–58); Polonsky (2000, 287–307); Wodziński (2003).

¹⁹ Jesziwa – w judaizmie szkoła na poziomie średnim lub wyższym, przeznaczona wyłącznie dla młodzieży męskiej, która ukończyła edukację w chederze.

²⁰ Ahron Markus, *Der Chassidismus, eine kulturgeschichtliche Studie*, Kraków 1901. Publikacja omawia powstanie i rozwój ruchu chasydzkiego w zaborze rosyjskim i austriackim.

²¹ Cheder – szkoła elementarna, do której uczęszczali tylko chłopcy, od trzech lub pięciu lat do bar micwy, czyli uroczystości, podczas której młody chłopiec żydowski osiąga wiek religijnej dojrzałości i staje się odpowiedzialny za swoje działania, przyjmując na siebie obowiązki religijne dorosłego mężczyzny.

Miesesa (1802–1883)²² bardzo krytycznie wyraził się na temat przedstawicieli żydowskiej zgierskiej gminy wyznaniowej, mówiąc, że „nie zajmują się problemami społeczności, ponieważ są bandą ignorantów, zainteresowanych tylko sprawami pieniężnymi. Przewodząc ludowi wydaje się tutaj zbyt kłopotliwym zajęciem”²³. Ta krytyka społeczności chasydzkiej nie wzięła się z niczego. Izaak Mieses, do którego kierował te słowa, był osobą szczególnie wrogo nastawioną do chasydyzmu. Jego poglądy ocierały się wręcz o antychasydzką fobię.

Natomiast drugi maskil, który przybył do Zgierza w roku 1868, to Towia Lipszyc (1843–1916), który pochodził z Kowna. Wywodził się z kręgu litewskiej haskali, której zwolennicy zafascynowani byli poglądami i publikacjami pochodzącego z Krzemieńca Izaaka Ber Lewinsona 1788–1860), okrzykniętego „Mendelssohmem Żydów rosyjskich” (Łastik 1961), czyli wiodącym maskilem Rosji, od nazwiska głównego ideologa haskali – Moseesa Mendelssohna (1729–1786). Jego tezy zawarte w książce *Nauka w Izraelu (Teudasbe-Izrael)* cieszyły się dużą popularnością. Lewinson uważał, że szerzenie oświaty i wiedzy wśród rosyjskich wyznawców religii mojżeszowej jest moralnym obowiązkiem. Autor w swoich dziełach tak nawoływał do zmiany postaw wśród ludności żydowskiej:

Obudźcie się, moi bracia, zbudźcie się z waszego nieprawdopodobnego letargu! Dość siedzenia z założonymi rękami i oczekiwania cudów! Już dość długo byliście nierobami! Dość tego życia z szachrajstwa, karczem i drobnego handlu! Trzeba zabrać się do produktywnej, pożytecznej pracy, do rzemiosła i rolnictwa. Trzeba zorganizować specjalne szkoły rzemieślnicze, by dobrze nauczyć się fachu²⁴. (Cyt. za: Łastik, *Z dziejów Oświecenia żydowskiego. Ludzie i fakty*, 1961, 136)

Jego idee zyskały poparcie wśród żydowskich społeczności nie tylko na Litwie, ale także w całej Rosji. Litewscy maskile, zakładając państwowe szkoły i seminarium rabinackie w Wilnie, skupiali się na kształtowaniu postaw obywatelskich zgodnych z lojalnością wobec władz państwowych. Współpracowali oni z rosyjskimi władzami, promując język i kulturę rosyjską wśród Żydów, jednocześnie dbając o zachowanie unikalnej tożsamości i kultury żydowskiej (Kowal 2013). Warto również zauważyć, że w Rosji i zależnej od niej Litwie, upadek haskali był częściowo wynikiem wzrostu zainteresowania społeczności żydowskiej ruchem syjonistycznym, który miał również znaczący wpływ na działania maskili w Zgierzu.

Tak więc dwóch pierwszych maskili pochodziło z dwóch różnych ośrodków, w których haskala rozwijała się z naciskiem na odmienne akcenty. Swoich zwolenników zgierska haskala zyskała wśród miejscowej inteligencji: nauczycieli,

²² Izaak Mieses (1802–1883). Przez wiele lat był związany z Krakowem, od lat 30. XIX wieku aż do 1863 roku, przeniósł się do Torunia. Wybitny znawca historii kabały i europejskiej filozofii, zwolennik haskali, znawca Talmudu i filozofii europejskiej (Maślak-Maciejewska 2016; 2018).

²³ <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip093.html> [dostęp: 20.05.2024].

²⁴ Cyt. za: Łastik (1961, 136).

działaczy społecznych oraz zamożniejszych właścicieli fabryk. Dwaj pierwsi maskile odznaczali się solidnym wykształceniem i posiadali kontakty wykraczające poza granice Królestwa Polskiego. Abraham Izaak Weisenfeld, oprócz tradycyjnych przedmiotów religijnych, studiował języki obce, nauki przyrodnicze, żydowski folklor, filozofię oraz historię. Już jako nastoletni chłopiec studiował pod okiem wybitnych rabinów Lejbisza (Joselesa Bleichera), Mordechaja Blateiza. Już wtedy wykazał się wyjątkowym talentem w nauce Talmudu, komentarzach, dydaktyce i rozważaniach. Szybko zyskał reputację geniusza o wielkim duchu w całym mieście. W wieku osiemnastu lat, oprócz tradycyjnych studiów religijnych, rozpoczął naukę języków obcych i nauk przyrodniczych, podążając ścieżką typową dla maskili swojej generacji, których głębokie pragnienie wiedzy skłaniało do zgłębiania ksiązek świeckich, mimo przeszkód stawianych przez tradycjonalistów. Przez kilka lat był uczniem wielkiego uczonego Izaaka Miesesa. Mieszkał w Zgierzu przez ponad trzydzieści lat. Mimo początkowej niechęci do środowiska chasydzkiego, znalazł z nimi nić porozumienia, bowiem cenili go jako uczonego i maskila. Po jego wyjeździe w 1893 roku głową zgierskich maskili został Towia Lipszyc (1843–1916) erudyta i publicysta. Zajmował się nie tylko studiowaniem tekstów religijnych, ale również literaturą hebrajską, jidysz, świecką oraz językami semickimi. Umożliwiło mu to utrzymywanie rozległych kontaktów z niemieckimi filozofami.

Swoje teksty publikował w *Ha-Melic* pierwszej hebrajskiej gazecie w Rosji założonej przez Aleksandra ha-Lewi Osipowicza Cederbauma, a także w *Ha-Cefirze*, warszawskiej gazecie hebrajskiej, wydawanej z przerwami w latach 1862–1931. W 1868 r. Lipszyc osiedlił się w Zgierzu, gdzie mieszkał aż do 1916 roku. Był członkiem komitetu odeskiego ruchu Chowewej Syjon, a w Zgierzu pełnił funkcję pierwszego przewodniczącego Organizacji Syjonistycznej. Obaj działacze mają wiele zasług na polu szerzenia idei oświeceniowych w Zgierzu i nie tylko.

W latach 80. XIX wieku pojawiło się kolejne pokolenie maskili, urodzonych już w Zgierzu, którzy byli równie zasłużeni dla rozwoju haskali, jak ich poprzednicy. Byli to Izucher Szwarz (1859–1939)²⁵, ojciec malarza i rzeźbiarza związanego ze środowiskiem Jung Idysz Marka Szwarca, Mosze Eiger (1859–1935), potomek słynnego poznańskiego rabiego Akiwy Eigera, fabrykant, założyciel firmy „Sireks i Eiger”, znana nie tylko w Polsce, ale i w Rosji, Szlomo Sirkes (1860–1952) jego współnik, również fabrykant, poza tym Dawid Frischman (Fryszman) (1859–1922), pisarz, eseista, krytyk literacki, tłumacz literatury pięknej²⁶, Jakub

²⁵ Izucher Szwarz (ps. „Jam Szachor”, „SzachorTuszia”), autor wielu artykułów, które ukazały się w „Ha-Szachar”, „Ha-Magid”, „MagidMiszne”, „Ha-Cefira”, „Ha-Menora”, „Lodzer Tagblat”. Por. Jacobs (2009).

²⁶ Dawid Friszman (1859–1922), wybitny żydowski prozaik, poeta i tłumacz. Od połowy lat 70. XIX wieku stał się wpływowym krytykiem literackim, znanym z ostrych krytyk literatury

Benjamin Kacnelson (1852–1930), literat i pedagog, założyciel nowoczesnego chederu Metukan w Zgierzu²⁷.

W późniejszych latach pojawia się ostatnie pokolenie zwolenników haskali, należeli do niego Icchak Kacnelson (1886–1944)²⁸, poeta i dramaturg tworzący

hebrajskiej epoki haskali. Promował nową estetykę, opartą na europejskich wzorcach, co zaowocowało stworzeniem przez niego cyklu lirycznych, neoromantycznych opowiadań o tematyce biblijnej, jak „Ba-midbar” [‘w pustyni’] wydanym w 1923 roku. Friszman tłumaczył na język hebrajski dzieła takich autorów jak F.W. Nietzsche, R. Tagore, G. Byron czy A. Dumas, a także był znawcą twórczości Schillera i Goethego. W świadomości swoich współczesnych Friszman zapisał się jako jeden z prekursorów tzw. szkoły warszawskiej, która charakteryzowała się duchem wolności, otwartości oraz eksperymentalizmem formalnym i czystym liryzmem. Jego działalność literacka oznaczała zerwanie z religijnym charakterem literatury hebrajskiej. Friszman określał się jako pisarz zachodni i obywatel świata, przyjmując wartości cywilizacji europejskiej, które widział jako uosobienie ponadczasowej, uniwersalnej estetyki i humanizmu. W jego podejściu do twórczości literackiej kwestie żydowskości i teologiczne aspekty były pomijane na rzecz bardziej świeckiego i humanistycznego podejścia. <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/2638-fryszman-dawid> [dostęp: 19.03.2024].

²⁷ Jakub Benjamin Kacnelson, ps. Ben-Jamini (1852–1930), pedagog i literat, urodzony w Kopyle niedaleko Bobrujska, ukończył jesziwę w Wołoszynie. Następnie przeprowadził się do Warszawy, gdzie pracował w redakcji „Hacfira” i od młodych lat wykazywał zainteresowanie językiem rosyjskim i literaturą. Zaangażowany w ruch haskali, dołączył do Chowewej Syjon i Chowewej SfatEwer. W 1884 roku znani maskile ze Zgierza – Towia Lipszyc, Isucher Szwarz, Moszek Eiger i Szlomo Sirkes – zaprosili go do prowadzenia nowoczesnego chederu zwanego Metukan, który kładł nacisk na haskalę i idee narodowej emancypacji (syjonizmu). Ten cheder wyróżniał się zwiększoną liczbą godzin nauczania języka hebrajskiego i gramatyki. Rano studiowano teksty biblijne i przedmioty żydowskie w języku hebrajskim, a po południu – przedmioty świeckie, takie jak matematyka i język rosyjski. Wśród uczniów znaleźli się Jakub Kahan, Izaak Kacnelson, Szmul Szwarz, Leon Lipszyc, Abraham Eiger, Weiss, Szlumieli i Fabian Grynberg. W 1896 roku Kacnelson przeniósł się do Łodzi, gdzie kontynuował swoje nowoczesne metody nauczania. W Nowoczesnym Chederze w Zgierzu wśród jego sławnych uczniów byli poeta Jakub Kahan i jego syn. Rodziny z Łodzi i okolic wysyłały swoje dzieci do zgierskiego chederu Kacnelsona. Izaak Kacnelson cieszył się dużą popularnością w Zgierzu. Wielu mieszkańców Zgierza przyjeżdżało na jego spektakle do Łodzi. Często sam odwiedzał Zgierz, by wygłaszać odczyty o hebrajskiej sztuce i literaturze. Por. Radziszewska K., Dekiert D., Wiatr E. (red.) (2017), *Sztetl, szund, bunt i Palestyna: antologia twórczości literackiej Żydów w Łodzi (1905–1939)*, wyd. I, Łódź.

²⁸ Icchak Kacnelson (1886–1944) poeta, pedagog, dramaturg. Tworzył w językach hebrajskim i jidysz. W 1892 roku przeniósł się do Zgierza, gdzie jego ojciec, pisarz, prowadził szkołę. Jego debiutanckie wiersze dla dzieci ukazały się w piśmie „Olam Katan” a proza dla dorosłych w „Ha-Melic”. Później przeniósł się z rodziną do Warszawy, gdzie pisał do takich czasopism, jak „Ha-Cefira”, „Ha-Dor” i „Jidisze Bibliotek” wydawaną przez Icchoka Lejba Pereca. Był też członkiem Żydowskiej Rady Szkolnej Łodzi. Od 1919 roku członek grupy artystów awangardowych „Jung Jidysz”, redaktor „Heftn far Literatur un Kunst”. Był prezesem Związku Literatów i Dziennikarzy Żydów w Łodzi i współtworzył hebrajską scenę teatralną „Ha-bima ha-iwrit” w Łodzi. Po wybuchu wojny przebywał w getcie warszawskim, gdzie współpracował z organizacją Oneg Szabat, tworzącą podziemne archiwum getta (Archiwum Ringelbluma), zaangażowany się w tajne nauczanie. Zginął w Auschwitzu. Kacnelson Icchak, <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/5149-kacnelson-icchak> [dostęp: 19.03.2024].

w języku hebrajskim i jidysz, Jakub Kahan (1881–1960), poeta, dramaturg, krytyk literatury hebrajskiej oraz tłumacz²⁹.

Są to najwięksi, najbardziej znani maskile. Ale zgierska społeczność miała również mniej znanych zwolenników haskali, którzy wspierali idee oświeceniowe, angażowali się w tworzenie różnych organizacji, stowarzyszeń, chętnie posyłali swoje dzieci do nowoczesnych chederów.

Zgierscy maskile, podobnie jak ich towarzysze w innych częściach Europy, organizowali kluby, salony, stowarzyszenia kulturalne oraz utrzymywali sieć korespondencji, która była jednym z kluczowych narzędzi szerzenia idei haskali i utrzymywania relacji osobistych. Takie utrzymywanie nieformalnych związków określano terminem „haskalowa republika pisarzy” (Por. Wodziński 2003). Kontakty zgierskich maskili, którzy w większości byli publicystami i tłumaczami, wydają się być imponujące. Utrzymywali oni kontakty z maskilami nie tylko na terenach Królestwa Polskiego, ale również prowadzili intensywną korespondencję z najwybitniejszymi oświeconymi Żydami Europy Środkowej, Wschodniej i Zachodniej. O tym, że kontakty te nie były powierzchowne, świadczą publikacje, w których prezentowana jest działalność zgierskich maskili. Jehuda Lejb Gordon, pseud. Mewaker (1830–1892), uważany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli haskali, opisuje w swoich pamiętnikach Isuchera Szwarca jako niezwykle pozytywną postać, natomiast Nachum Sokołów wymienia go w swojej książce *Iszim* [pl: Osobowości] jako aktywnego uczestnika spotkań literackich w Warszawie³⁰.

Pierwszy ze zgierskich maskili Abraham Jakub Weisenfeld w młodości korespondował z gaonem Cwi Chajesem, jednym z pionierów haskali na terenie Galicji. W czasie swoich podróży po Niemczech poznał wiele autorytetów, m.in. Heinricha Graetza (1817–1891), niemieckiego historyka i twórcę szkoły historycznej, autora pierwszej syntetycznej historii Żydów, Zachariasza Frankela (1801–1875), zwolennika połączenia tradycji ortodoksyjnej z ideami haskali. Weisenfeld był przyjacielem m.in. Nachuma Sokołowa (1859–1936), pioniera hebrajskojęzycz-

²⁹ Jakub Kahan – Kahan Jaakow (Jakub) (1881–1960). Poeta, dramaturg, krytyk literatury hebrajskiej oraz tłumacz. Od 1901 roku współpracował z „Ha-Dor”, „LuachAchi’asef”, „Ha-Sziloach”, czy „Ha-Olam”. Publikował wiersze, krytyki literackie oraz tłumaczenia wierszy z języka niemieckiego. Jego pierwsza książka „Sefer ha-szirim” (Księga pieśni) ukazała się w 1903 roku. W latach 1903–1909 studiował w Bernie, gdzie uzyskał doktorat z literaturoznawstwa. W Szwajcarii zaangażował się w ruch syjonistyczny i był współzałożycielem oraz sekretarzem międzynarodowej organizacji wspierającej odrodzenie i rozwój języka oraz kultury hebrajskiej. Wydawał „Ha-Iwri he-Chadasz” (Współczesny Hebrajski). Od 1919 roku przebywał w Warszawie, gdzie pisał utwory poetyckie i dramaty. Redagował czasopismo literackie „Ha-Tkufa” i wykładał średniowieczną oraz nowożytną literaturę hebrajską w Instytucie Nauk Judaistycznych w Warszawie. W 1934 roku wyjechał do Palestyny, gdzie kontynuował działalność literacką, w tym wydawanie czasopisma „Kneset”. Opublikował tom opowieści miłosnych „Pegiszot” (Spotkania 1943). Przełożył na język hebrajski „Fausta” Goethego, „Ifigenię w Taurydzie” Eurypidesa i „Jerozolimę wyzwoloną” Tassa. https://delet.jhi.pl/pl/psj/article/16060/kahan_jaakow_jakub [dostęp: 19.03.2023].

³⁰ <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip392.html> [dostęp: 17.12.2023].

nego dziennikarstwa, wybitnego działacza syjonistycznego, który w latach 1931–1935 przewodniczył Światowej Organizacji Syjonistycznej i aktywnie agitował na rzecz powstania państwa żydowskiego.

Towia Lipszyc prowadził rozległą korespondencję z Perecem Smolenskinem (1842–1885) żydowskim pisarzem i myślicielem tworzącym w języku hebrajskim, przedstawicielem liberalnej haskali, z Jehudą Lejb Gordonem (1830–1892) żydowskim poetą, publicystą, bajkopisarzem i prozaikiem tworzącym po hebrajsku, jedną z wiodących postaci haskali, innowatorem poezji hebrajskiej. Poza tym korespondował z wybitnym maskilem Nachmanem Krochmalem (1785–1840), filozofem, historykiem, jednym z twórców judaistyki i czołowym przedstawicielem haskali w Europie Wschodniej. Miał również kontakt z kręgami syjonistycznymi, którego przedstawicielem był m.in. Zalman David Levontin, który kierował spółką pod nazwą *Anglo-Palestine Company* (APC), wspierającą ruch syjonistyczny w Palestynie. Lipszyc aktywnie działał w ramach Komitetu Odeskiego Chowewej Syjon oraz jako pierwszy przewodniczył Organizacji Syjonistycznej w Zgierzu. Przyjaźnił się również z Aleksandrem ha-Lewi Osipowicz Cederbaumem, żydowskim dziennikarzem i wydawcą *Ha-Melic* – pierwszej w Rosji hebrajskiej gazety, z Ezrielem Hildesheimerem założycielem seminarium rabinackiego w Berlinie, które łączyło studia świeckie z nauczaniem Tory.

Kolejny ze zgierskich maskili Isucher Szwarc utrzymywał kontakty z Hirszem Dawidem Nombergiem (1876–1927) pisarzem, publicystą, posłem na Sejm Ustawodawczy w II RP, który pisał sztuki teatralne, wystawiane na scenach teatrów m.in. w Warszawie, Wilnie, Rydze, Berlinie i w USA, Henrykiem Glicensteinem (1870–1942) słynnym rzeźbiarzem, malarzem, grafikiem, zdobywającym prestiżowe nagrody na całym świecie, który tworzył w Łodzi, Warszawie, Berlinie, Rzymie, Nowym Yorku. Wraz z innym zgierskim maskilem Mosze Eigerem mieli kontakty (nie tylko listowne) z maskilami rosyjskimi z St. Petersburga i Odessy. Isucher Szwarc znał się również z rosyjskim duchownym Johanem Kronsztadzkiem, który pełnił rolę doradcy cara Aleksandra III.

Ważną częścią działalności zgierskich maskili było studiowanie pism haskalowych teoretyków. Ogromne zasługi na tym polu miał Isucher Szwarc, który w swoim domu zgromadził ogromną prywatną, słynną w całym Królestwie Polskim, kolekcję książek, która zawierała pisma najznamienitszych przedstawicieli europejskiej haskali: Mosesa Mendelsohna (1729–1786), Leopolda Zunza (1794–1866), Mosze Chaima Luzzato (1707–1747) czy Abrahama Mapu (1808–1867). W zbiorze znajdowały się również utwory niemieckojęzyczne, dzieła Heinego, Schillera, Goethego, Nietschego, Kanta, francuskojęzyczne książki Aleksandra Dumasa, rosyjskojęzyczna poezja Szimeona Szmuel Fruga oraz polskie utwory Orzeszkowej, z którą Isucher Szwarc się przyjaźnił i której twórczość niezwykle sobie cenił³¹.

³¹ <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip392.html> [dostęp: 12.12.2023].

Zgierscy maskile niezwykle aktywnie działali na rzecz rozpowszechniania idei żydowskiego oświecenia, służyły temu różne wykłady i odczyty na temat haskali czy Tory. W sobotnie wieczory w swoich domach aranżowali dyskusje szabatu, w których uczestniczyli młodzi ludzie. Ponieważ większa część młodzieży zgierskiej pochodziła z domów chasydzkich, gdzie potrzeba edukacji i zdobywania wiedzy nie miała zbyt dużego znaczenia, praca nie była łatwa. Wyjątkowy pod tym względem był dom Izuchera Szwarca, nazywany domem żydowskiej haskali, gdzie spotykali się pisarze, poeci, publicyści, artyści. Goszczono tam takich działaczy jak Dawid Friszman i Nachum Sokołow, Jakub Kahan, Iczaak Kacnelson, Hirsz Dawid Nomberg, Henryk Glicenstein. Zgierscy maskile regularnie jeździli na spotkania zwolenników haskali do Łodzi i Warszawy. A ci odwiedzali ich również na spotkaniach w Zgierzu.

Żydowskie oświecenie w Zgierzu, propagowane przez miejscowych zwolenników haskali, miało nie tylko duchowy wymiar. Pod wpływem różnych kontaktów zmieniał się również wygląd zgierskich maskili na bardziej europejski. Tradycyjne chałaty zastępowano krótszymi płaszczami lub ubraniami, które nosiła ludność chrześcijańska. Przykładem jest Izucher Szwarz, który w roku 1892, pod wpływem wizyty w St. Petersburgu, kiedy zaprzyjaźnił się ze znanym poetą Jehudą Lejb Gordonem, zrzucił chałat i nigdy go już nie założył. Taka liberalna postawa była również widoczna w wyborze miejsca praktyk religijnych. Wielu zgierskich maskili uczęszczało do Bejt Ha-Midrasz, bowiem nabożeństwa były bardziej demokratyczne niż w Dużej Synagodze. Również starano się w bardziej liberalny sposób podchodzić do halachy³², a w tym np. do koszerności czy pracy w szabat.

Ważną częścią działalności zgierskich maskili była z jednej strony twórczość piśmiennicza, a z drugiej tworzenie różnych instytucji, wspierających upowszechnianie idei haskalowych. Zgierscy maskili publikowali liczne artykuły publicystyczne, eseje, studia historyczne, artykuły bibliograficzne dotyczące książek o Torze w języku jidysz lub hebrajskim w różnych czasopismach jak np. *Ha-Cefira*, *Ha-Jom*, *Ha-Szachar*, *Ha-Magid*, *Magid Miszne*, *Ha-Menora*, *Lodzer Tagblat*. Z inicjatywy kilku zgierskich maskili, Towii Lipszyca (1849–1916), Isuchera Szwarca (1859–1939), Mosze Eigera (1859–1935) oraz Szlomo Sirkesa (1860–1952) w roku 1884 powstał nowoczesny cheder Metukan, który prowadził hebrajski pisarz i maskil Beniamin Kacnelson (ojciec Izaaka Kacnelsona). Oczekiwano, że ta forma chederu zapoczątkuje nową erę edukacji żydowskiej na ziemiach polskich, że będzie realizował założenia haskali oraz, coraz śmielej przenikającej do środowiska żydowskiego, ideologii odrodzenia narodowego Żydów. W porównaniu z innymi oferował większą liczbę godzin języka hebrajskiego i gramatyki. Języka tego używano w studiowaniu tekstów biblijnych i przedmiotów świeckich. W pierwszej części dnia uczono przedmiotów żydowskich, nato-

³² Halacha (w jęz. Hebr. oznacza drogę, prawo lub sposób działania) – zbiór prawnych i religijnych przepisów oraz zasad kierujących codziennym życiem osób praktykujących judaizm.

miast po południu skupiano się na matematyce oraz rosyjskim, które wykładał Abram Wachtel, nauczyciel szkoły publicznej. W chederze Metukan kształcili się m.in.: Jakub Kahan, Szmul Szwarz, Arie (Leon) Lipszyc, Abraham Eiger, Fabian Grynberg³³. Nowoczesnych chederów było w Zgierzu o wiele więcej, należał do nich nowoczesny cheder Wolfa Lejba Haltrechta, do którego uczęszczali uczniowie z zamożniejszych i wykształconych rodzin.

Inną niezwykle ważną instytucją na polu szerzenia kultury i wiedzy była założona w roku 1907 czytelnia żydowska, która przetrwała do wybuchu drugiej wojny światowej. Odegrała ona w Zgierzu ważną rolę edukacyjną. Miała na celu podnoszenie poziomu kulturalnego we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Kluczowym założeniem było zainteresowanie młodych ludzi edukacją i wiedzą. Czytelnia organizowała kursy języków, zajęcia z matematyki, poza tym odbywały się spotkania literackie, akademie z okazji różnych historycznych wydarzeń. Popularyzowano książki w językach hebrajskim i jidysz. Czytelnia w 1923 roku uzyskała imię Dawida Friszmana. W swoich zasobach czytelnia posiadała książki w języku hebrajskim, jidysz, polskim, niemieckim i rosyjskim.

W 1909 roku powstało stowarzyszenie „Żydowskie Towarzystwo Muzyczno – Dramatyczno – Literackie Muza”, w 1913 roku zmieniło nazwę na Ha-Zamir, którego założycielami byli: Jeszajahu Szpiro, Ber Kon i Aaron Kaltgrad. Jego celem było popularyzowanie literatury i muzyki. Towarzystwo organizowało otwarte koncerty z recitalami i deklamacjami, konkursy literackie, muzyczne i dramatyczne, pomagało materialnie osobom, które chciały poświęcić się studiom literackim lub muzycznym. Organizowano spotkania literackie z takimi pisarzami jak: Hillel Zetlin, Izaak Kacnelson i innymi.

Również w początkach XX w., grupa maskili ze Zgierza, a wśród nich: I. Szwarz, T. Lipszyc, M. Eiger, J. Meir Harun, A. Klorfeld, Z. Eliaz, Z. Michał Reichert i inni, założyła „Towarzystwo Miłośników Języka Hebrajskiego”, które oprócz idei haskalowych szerzyło wśród lokalnej społeczności syjonizm i rozpowszechniało idee stworzenia narodu żydowskiego.

Niezwykle istotną kwestią jest pozycja zgierskich maskili wśród lokalnej społeczności i możliwość oddziaływania nie tylko na ludność żydowską, ale również chrześcijańską. Zgierscy maskile bardzo często zajmowali ważne stanowiska w mieście – stali na czele instytucji publicznych, organizacji, często byli członkami

³³ W okresie, gdy młodzi ludzie z bogatych domów często kształceni byli w duchu integracji lub pod wpływem antysyjonistycznej organizacji Stowarzyszenia Niemieckich Żydów, zgierska młodzież żydowskiego pochodzenia ze średnich warstw społecznych skupiała się wokół syjonistycznych liderów. Ci liderzy promowali syjonizm w sposób zorganizowany, lecz dyskretny ze względu na zakaz organizowania działań politycznych. W 1898 roku została otwarta w Zgierzu pierwsza szkoła handlowa, podobna do tych działających w Rosji. Warto zaznaczyć, że Żydzi byli przyjmowani do rosyjskich szkół publicznych na zasadzie ograniczeń numerus clausus. Mimo iż szkoła handlowa w Zgierzu miała pełne uprawnienia szkół publicznych, nie stosowała tej zasady, co przyciągało Żydów z różnych części europejskiej Rosji, głównie socjalistów (Jacobs 2009).

rady miejskiej jak np., Szlomo Sirkes, natomiast Isucher Szwarz był od roku 1928 do wybuchu wojny ławnikiem. Nadano mu tytuł Honorowego Prezydenta społeczności Zgierza. Był ceniony nie tylko przez społeczność żydowską Zgierza, ale również ludność chrześcijańska, zwłaszcza starsze pokolenia. Dzięki swojemu autorytetowi był cenionym gościem wszelkich wydarzeń rozrywkowych i kulturalnych. Zwłaszcza w młodości przewodził delegacjom społeczności żydowskiej na różnorodnych miejskich uroczystościach, szczególnie podczas polskich świąt państwowych. Zgierscy zwolennicy oświecenia starali się włączać w działalność różnych instytucji, wstępując w szeregi milicji, straży pożarnej, chcąc tym samym pokazać, że nie izolują się, a należycie wypełniają obywatelskie obowiązki.

Niezwykle istotną kwestią żydowskiego oświecenia była nauka języka lokalnego, gwarantowała bowiem lepszą komunikację z otoczeniem, jak również oddzielenie spraw religijnych od świeckich. Maskile byli zdania, że dyskusje na tematy religijne powinny być prowadzone w języku hebrajskim, pozostałe w języku miejscowym. Uważano, że religijność powinna pozostać czysto żydowska, a zatem język hebrajski był do tego niezbędny. Sprzeciwiano się natomiast używaniu języka jidysz w komunikacji religijnej, ponieważ uznawano go za język nieczysty, za mieszankę języka niemieckiego (zależnie od regionu również polskiego lub rosyjskiego) i hebrajskiego, w którym przenikają się obie sfery życia.

Ze wspomnień zgierskich Żydów wynika, że posługiwali się w pierwszej kolejności językiem hebrajskim, który pozwalał im na studiowanie Tory i pism haskałowych. Nie ignorowano również znajomości języka jidysz, jak to było w przypadku niemieckich maskili, uważano bowiem, że z pomocą języka ludu, można dotrzeć do szerszej społeczności żydowskiej. Zgierscy maskile nie przywiązywali zbyt dużej wagi do uczenia się języka polskiego. Językami, którymi posługiwali się na co dzień był rosyjski i niemiecki. Za ich pomocą odbywała się komunikacja na szczeblu administracyjnym i biznesowym. Jakub Kahan, pisarz i maskil zgierski w swoich wspomnieniach tak pisze o znajomości języków:

Wydaje się dziwne, że z miejscowych języków uczyliśmy się raczej rosyjskiego i niemieckiego niż polskiego. Rządu rosyjskiego to z pewnością nie obchodziło, a w kołach biznesu nie krytykowano znajomości języka polskiego. Jest to jeszcze jeden dowód na to, jak dalece w tych latach przeważali tam Żydzi i Niemcy³⁴.

Pod koniec XIX wieku zgierscy maskile zaczęli angażować się na rzecz ruchu syjonistycznego. Po utworzeniu w latach 80. XIX wieku Chowewej Syjon³⁵

³⁴ <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip187.html> [dostęp: 12.12.2023].

³⁵ W 1881 roku na terenach południowych Imperium Rosyjskiego doszło do szeregu pogromów skierowanych przeciwko Żydom. Te wydarzenia były reakcją na zamach na cara Aleksandra II dokonany przez grupę rewolucyjną Wola Ludu. Rosyjskie władze wykorzystały tę sytuację jako pretekst do przeprowadzenia represji wobec społeczności żydowskiej, oskarżając ją bezpodstawnie o współudział w zabójstwie cara. Ogółem odnotowano 166 takich aktów przemocy. Istnieją

– żydowskiej organizacji, która wspierała żydowską imigrację do Izraela, zgierscy maskile stali się jej aktywnymi członkami. Należał do nich Isucher Szwarz, który uczestniczył w Kongresach Syjonistycznych w Londynie i Wiedniu przed pierwszą wojną światową. Poza tym ruch syjonistyczny wspierali Towia Lipszyc, Mosze Eiger, Jozef Meir Harun, Abraham Klorfeld, Zew Elias i Zew Michał Reichert i inni. Głosili idee syjonistyczne w różnych miejscach w Bejt Ha-Midraszu³⁶, Wielkiej Synagodze i chasydzkich sztablach³⁷.

Na początku XX w. działała w Zgierzu już dobrze zorganizowana, choć nielegalna, działalność syjonistyczna. Powstawały koła syjonistyczne, które prowadziły intensywną działalność propagandową i kulturalną. W 1911 r. powstała Agudas Cejreim, która popularyzowała naukę języka hebrajskiego, powołała do życia bibliotekę hebrajską oraz zajmowała się dystrybucją prasy hebrajskiej. Wraz z rozwojem grupy, jej działalność obejmowała coraz większe obszary. Rozpowszechniano publikacje ruchu syjonistycznego, w tym czasopisma, organizowano zbiórki pieniędzy, a także przedstawienia i imprezy na rzecz Keren Kajemet (Żydowskiego Funduszu Narodowego). Organizowano wieczory poświęcone pamięci Teodora Herzla, twórcy idei syjonistycznej. W roku 1916 w obliczu zbliżającego się zakończenia pierwszej wojny światowej, w Zgierzu powstała „Agudat Ha-Cijonim” (Federacja Syjonistyczna), do której przystąpili Towia Lipszyc, Izucher Szwarz, Reichert i Mosze Glicksman, Józef Kac, Leon Rusinow i Mosze Siedlowski, Yehuda Leibusz Wajnsztejn, Riwa Szapszowicz, Lejb Gotsztadt, Jakub Gotsztadt, Szlomo Gorner, Herman Garzon, Lejbel Sirkis, Wolf Fiszer, Mosze Landau i inni mieszkańcy miasta³⁸. Federacja zgromadziła około 500 członków, reprezentujących różne warstwy społeczne, również zgierskich chasydów. Miała ona znaczący wpływ na życie miasta, przenikając do różnych jego sfer. Posiadała swoich przedstawicieli w kluczowych instytucjach lokalnych, w tym w Radzie Gminy oraz Radzie Miasta. Do znaczących członków tej organizacji należały postacie takie jak Morgensztern, Izucher Szwarz, Fabian Grynberg, Noach Trocki i Wolf Reichert. Ich obecność w organach

przypuszczenia, że wiele z tych pogromów było inspirowanych przez carską tajną policję, Ochranę, która celowo podsyciała antysemityczne nastroje, wykorzystując między innymi sfałszowane dokumenty jak „Protokoły mędrców Syjonu”. Te krwawe wydarzenia trwały w Rosji aż do roku 1914, prowadząc do masowej emigracji Żydów. Wielu z nich uciekło do Stanów Zjednoczonych, ale część zdecydowała się na wyjazd do Palestyny, dając początek pierwszej aliji. Przybywający żydowscy uchodźcy często byli biedni i nieprzygotowani do życia rolniczego, co stworzyło potrzebę poszukiwania rozwiązań ich problemów. W odpowiedzi na te wyzwania powstało wiele stowarzyszeń, które pomagały w organizacji imigracji do Ziemi Izraela, wspierając żydowskich osadników w adaptacji do nowych warunków życia. Por. Aronson (1990, 108–115).

³⁶ Be(j)t (ha-)midrasz (hebr. dom nauki) miejsce, gdzie zgromadzeni mogą uczestniczyć w lekcjach i interpretacjach prawa żydowskiego, znanego jako halacha. Pełni on funkcje zarówno synagogi, jak i edukacyjne, często mieszcząc się w jednym pomieszczeniu z synagogą.

³⁷ Sztabł – chasydzka bóżnica (modlitownia), miejsce modlitwy i nauki w mniejszym, intymnym otoczeniu.

³⁸ <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip293.html> [dostęp: 15.12.2023].

zarządzających miastem świadczy o znacznym wpływie Federacji Syjonistycznej na kierunki rozwoju i decyzje podejmowane w Zgierzu. Wraz z pojawieniem się ruchu syjonistycznego zgierska haskala zaczęła być przez niego wchłaniana, dlatego od końca lat 80. XIX wieku maskile zaczęli angażować się w różne organizacje na rzecz syjonizmu, które prężnie działały w mieście do 1939 roku, co spowodowało, że w płynny sposób idee haskali zostały zastąpione ideą narodowej emancypacji.

Podsumowanie

Haskala w Zgierzu pojawiła się wraz z przybyłymi do miasta maskilami dość późno, bo dopiero w latach 60. XIX wieku, w innych ośrodkach europejskich rozwijała się już w XVIII wieku. Przybywający do miasta maskile wywodzili się z różnych ośrodków haskali, w których idee rozwijały się w obliczu odmiennych warunków społeczno-politycznych. Zgierscy maskile wywodzili się ze środowisk inteligenckich oraz miejscowej burżuazji. Ich działalność świadczy o ideologicznej zbieżności z założeniami innych wschodnioeuropejskich ośrodków haskali. Ważne rolę odgrywały w niej kwestie edukacyjne, walka z izolacjonizmem żydowskim oraz zachowanie żydowskiej tożsamości, poprzez kultywowanie języka hebrajskiego, promowanie literatury żydowskiej oraz rozwijanie świadomości historycznej. Również w kategoriach społecznych pokazali, że są częścią wschodnioeuropejskiej haskali, ponieważ na równi z maskilami z Galicji czy Litwy byli członkami haskalo-wej republiki pisarzy, która tworzyła korespondencyjną sieć łączącą żydowskich zwolenników modernizacji na całym tym obszarze. Zgierscy maskile prezentowali nowy typ Żyda, który czytał Torę i posiadał wiedzę świecką. Żydowskie oświecenie wyrażało się również w postaci aktywnej działalności w instytucjach samorządowych, kontaktach z ludnością chrześcijańską oraz poprzez twórczość literacką, publicystyczną, w końcu liberalnym podejściem do kwestii halachy oraz znajomości języków lokalnej ludności. Opierając się na powyższych ustaleniach można by pokusić się o wniosek, że zgierska haskala nie była zjawiskiem marginalnym, o czym może świadczyć żywa działalność zgierskich maskili, ich kontakty i oddziaływanie na środowisko w innych znanych ośrodkach tego rodzaju. Ale oczywiście zagadnienie to wymaga dalszych badań, niezwykle ważnym przyczynkiem byłaby tu analiza piśmiennictwa zgierskich maskili, którzy publikowali w języku hebrajskim i jidysz.

BIBLIOGRAFIA

- Aronson I.M. (1990), *Troubled Waters: Origins of the 1881 Anti-Jewish Pogroms in Russia*. University of Pittsburgh Press.
- Bandurka M. (1976), *Zgierz. Źródła do dziejów miasta w XIX i XX w.* Łódź: Towarzystwo Przyjaciół Zgierza i Urząd Miasta Zgierza.

- Encyklopedia Powszechna Kieszonkowa* (1888), zeszyt X, Nakład druk i własność Noskowskiego, Warszawa.
- Jacobs J. (red.) (2009), *Księga Pamięci Zgierza, Zgierz*.
- Kowal J. (2013), *Wileńska Haskala wobec głównych idei Oświecenia europejskiego*, [w:] J. Ławski, A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, *Pogranicze, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria II: Wiktor Choriew in memoriam, układ i wstęp, Białystok, s. 351–361.
- Lewin S. (1989), *Bet hasefer lerabanim be Warsza baszanim 1826–1863*, „Gal Ed” 11, s. 35–58.
- Łastik S. (1961), *Z dziejów Oświecenia żydowskiego. Ludzie i fakty*. Warszawa: PIW.
- Maślak-Maciejewska A. (2016), *Izaak Mieses (1802–1883) – zapomniana postać żydowskiej społeczności Torunia*, „Rocznik Toruński”, t. 43, s. 293–308.
- Maślak-Maciejewska A. (2018), *Modlili się w Templu. Krakowscy Żydzi postępowi w XIX wieku. Studium społeczno-religijne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Polonsky A. (2000), *Warszawska Szkoła Rabinów: orędowniczka narodowej integracji w Królestwie Polskim*, [w:] M. Galas, *Duchowość żydowska w Polsce. Materiały z międzynarodowej konferencji dedykowanej pamięci Profesora Chone Shmentka*. Kraków 26–28 kwietnia 1999, s. 287–307.
- Radziszewska K., Dekiert D., Wiatr E. (red.) (2017), *Sztetl, szund, bunt i Palestyna: antologia twórczości literackiej Żydów w Łodzi (1905–1939)*, wyd. I. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rosin R. (red.) (1995), *Zgierz. Dzieje miasta do 1988 r.* Zarząd Miasta Zgierza. Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Łodzi. Towarzystwo Przyjaciół Zgierza. Łódź–Zgierz.
- Selavan Schwarcz I. *Yizker Bikher as Preservers of Family and Comunity History*.
- Spitzer S. (1886), *Mojżesz Mendelssohn. Życiorys*. Kraków: Wydawnictwo J. Fischer.
- Tugendhold J. (2008), [w:] *The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, Yale University Press.
- Wodziński M. (2003), *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*. Warszawa: Wydawnictwo Cyklady.

Źródła internetowe

- <http://www.jewishgen.org/yizkor/ybinsights.html> [dostęp: 19.03.2023]
- https://delet.jhi.pl/pl/psj/article/16060/kahan_jaakow_jakub [dostęp: 19.03.2023]
- <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=19271> [dostęp: 19.03.2024]
- <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/2368-centnerszwer-jakub> [dostęp: 19.03.2024]
- <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/2638-fryszman-dawid> [dostęp: 19.03.2024]
- <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/5149-kacnelson-icchak> [dostęp: 19.03.2024]
- <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/925-brody/99-historia-spoleczności/137121-historia-spoleczności> [dostęp: 19.03.2024]
- https://web.archive.org/web/20191229051118/http://www.jhi.pl/psj/Buchner_Abraham [dostęp: 19.03.2023]
- <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgierz.html> [dostęp: 17.12.2023]
- <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip187.html> [dostęp: 12.12.2023]
- <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip293.html> [dostęp: 15.12.2023]
- <https://www.jewishgen.org/yizkor/zgierz/zgip392.html> [dostęp: 12.12.2023]
- https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Tugendhold_Jakob [dostęp: 19.03.2024]

Anna Wilk* 

ROLA CZASU W KONTEKŚCIE TERRORU NAZISTOWSKIEGO ANALIZA NOWELI SZACHOWEJ STEFANA ZWEIGA

THE ROLE OF TIME IN THE CONTEXT OF NAZI TERROR: AN ANALYSIS OF STEFAN ZWEIG'S *THE ROYAL GAME*

(Summary)

Stefan Zweig, an outstanding Austrian writer of the 20th century, referring to Johann Wolfgang Goethe's theory of the novella, depicts in his *The Royal Game* an unheard story: the meeting of two talented chess players. It is a collision of two extremes, personifying barbarism and humanism. This article traces how Zweig employs time in his work on two levels: historical and psychological. A detailed analysis explores how Zweig portrays the realities of National Socialist terror and its impact on the human psyche.

Keywords: Stefan Zweig, *The Royal Game*, Nazism, time, psychological novella

Stefan Zweig, wybitny austriacki pisarz XX wieku, zyskał uznanie i popularność na całym świecie. Jego utwór pt. *Nowela szachowa* został przetłumaczony na 41 języków i uchodzi za jedno z najważniejszych dzieł Austriaka (por. Neubauer 2022, 76). Znajdując się pod silnym wpływem Sigmunda Freuda zasłynął głównie dzięki swoim nowelom psychologicznym (m.in. *24 Godziny z życia kobiety*, *Amok*, *List od nieznanym*) oraz zbeletryzowanym biografiami (*Balzac*, *Maria Stuart*, *Maria Antonina*, *Triumf i tragizm Erazma z Rotterdamu*). Jego utwory charakteryzują się ponadczasową aktualnością, co uwidacznia się zwłaszcza w okresie niepokoju i konfliktów zbrojnych. Badaczka Agnieszka Żurek uważa nawet, że Zweig przewidział toczenie wojen przy użyciu sztucznej inteligencji (por. Żurek 2005). Mimo upływającego czasu, wartości, które przekazywał, zdają się być ponadczasowe.

* Dr Anna Wilk, Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Germańskiej, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: anna.wilk@uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0003-1803-9942>

Podstawowe założenie noweli według teorii Johanna Wolfganga Goethego polegało na artystycznym przekazie „niesłychanego wydarzenia”. Takim niesłychanym wydarzeniem w *Noweli szachowej* jest spotkanie dwóch utalentowanych graczy szachowych, z których każdy reprezentuje inne postawy życiowe i cechy charakteru. Mirko Czentović, jest mistrzem świata w grze w szachy, ale człowiekiem prostym, bez wykształcenia, „nieładzki[m] automat[em] do szachów” (Zweig 2003, 180), którego „świat redukuje się wyłącznie do wąskiego, jedyne go toru pomiędzy czarnym i białym [...]” (Zweig 2003, 174). Natomiast dr B. to człowiek wrażliwy, doświadczony przez życie, dla którego szachy stały się wybawieniem i wyzwoleniem podczas pobytu w gestapowskim areszcie. Bohater nie trafił do obozu koncentracyjnego, lecz został umieszczony w hotelu Metropole, a jego udręka nie przybrała charakteru fizycznego, lecz psychiczny. Zamknięty w skromnie wyposażonym pokoju, odizolowany od świata, pozbawiony kontaktu z innymi ludźmi, odnajduje ratunek w ucieczce w świat wewnętrzny, w świat szachów. Zweig nie ukazuje w swoim utworze brutalności wojny, czy fizycznej przemocy stosowanej przez gestapowców, lecz wyrafinowaną izolację i długofalowe skutki traumy. Dla dra B. partia szachów z mistrzem świata stanowi w pewien sposób rozliczenie z przeszłością, oraz pytanie, na ile jest on w stanie funkcjonować w powojennym świecie. Jan Zieliński w swoim artykule „*Tego co niewidoczne, nie można pokonać*”. *Wokół noweli Stefana Zweiga Die unsichtbare Sammlung (1927, Zbiór, którego nie było)*” pisze: „Bywają utwory, niekiedy bardzo krótkie, w których jak w soczewce zbiera się istotna problematyka czasu, w jakim powstały” (Zieliński 2020, 189). Słowa te odnoszą się do noweli *Die unsichtbare Sammlung [Niewidzialny zbiór]*, ale *de facto* teza ta dotyczy wielu dzieł Zweiga, w tym analizowanej tutaj *Noweli szachowej*. W niniejszym artykule zostanie prześledzone, w jaki sposób Zweig podejmuje tematykę represji w czasach narodowego socjalizmu w swoim utworze oraz jak posługiwał się czasem na dwóch płaszczyznach: historycznej oraz psychologicznej. Czas nie będę postrzegać w ujęciu filozoficznym (por. Nowicki 1983), np. w ujęciu Arystotelesa, jako byt, lecz w kontekście narracji, w odniesieniu do subiektywnego postrzegania czasu oraz na płaszczyźnie historycznej, fizycznej (por. Sick, Schöch 2007). Przedmiotem analizy będzie także zbadanie utworu w kontekście motywów autobiograficznych oraz społeczno-politycznych. Warto jednocześnie nadmienić, że w Polsce dzieła Stefana Zweiga są w ostatnich latach wydawane na nowo. *Nowela szachowa* doczekała się w 2021 (lub 2022, w zależności od źródła) publikacji w formie audiobooku, co świadczy o niesłabnącym zainteresowaniu jego utworami. Jednocześnie brakuje literatury przedmiotu i analiz w języku polskim, które lepiej pomogłyby zrozumieć twórczość i fenomen tego austriackiego pisarza.

Nowela szachowa powstała pomiędzy wrześniem 1941 a lutym 1942 roku i jest pierwszym i ostatnim utworem Zweiga napisanym w całości na emigracji. Opublikowana została po śmierci autora w roku 1942. Pod pewnym względem dzieło to stanowi ewenement: spośród tekstów napisanych prozą, jest jedynym

opowiadaniem, w którym autor bezpośrednio odwołuje się do politycznych wydarzeń w Austrii w roku 1938 oraz do terroru narodowosocjalistycznego (Renoldner, Wolf 2018, 237). W swoich ostatnich dniach życia Zweig intensywnie zajmował się korektą *Noweli szachowej* (Renolder 2013, 78). Po jego śmierci utwór był jeszcze poprawiany i został przeredagowany, co spowodowało publikację kilku wariantów tekstu (Renolder 2013, 80).

Nowela ma budowę ramową i pierwszoosobową narrację, co jest często stosowanym zabiegiem w krótkich utworach prozaicznych Zweiga. Literaturoznawca Thomas Haenel zauważa, że narracja pierwszoosobowa sprawia, że fabuła wydaje się bardziej przystępna i interesująca (por. Haenel 1995, 237). Historia została przedstawiona z perspektywy bezimiennego narratora, który relacjonuje wydarzenia z pokładu statku. Akcję można streścić w następujący sposób: zainteresowanie narratora wzbudza postać monomana, mistrza szachowego, Mirko Czentovicia. Dochodzi do płatnej rozgrywki: pasażerowie, gracze amatorzy reprezentowani przez fundatora McConnora kontra mistrz świata Mirko Czentović. Gracze przegrywają z mistrzem świata, a ich oburzenie wzbudza ignorancja i lekceważenie ze strony mistrza. Z tego względu dominuje chęć rewanżu i „upokorzenia tak niewzruszonej pychy” (Zweig 2003, 186). Gdy do gry przyłącza się dr B., wreszcie zdaje się to być możliwe. Udaje się doprowadzić niemalże już przegraną rozgrywkę do remisu, co dla graczy amatorów jest niebywałym sukcesem. Na prośbę współpasażerów dr B. przystępuje do kolejnej rozgrywki. Akcja utworu skupia się wokół rozgrywanej partii szachów a rozgrywka stanowi pretekst dla dra B. do opowiedzenia historii własnego życia. Dużą część opowiadania stanowią opisy kontrastujących ze sobą postaci. Jak zauważa Gert Kerschbaumer, jest to spotkanie osób skrajnie sprzecznych: mistrza świata w szachach – homo balcanicus oraz gracza amatora – homo antibarbarus (por. Kerschbaumer 2011, 229). Warto przyrzeć się w tym miejscu obu figurom, gdyż stanowią one archetypy ludzkich zachowań i symbolicznie ukazują rozdarcie duchowe Europy tamtych czasów.

Postaci Mirko Czentovicia zostają przypisane negatywne cechy charakteru. Jest to człowiek prosty, chłopskiego pochodzenia, bez wykształcenia, którego świat jest zredukowany do czarnego i białego. Narrator opisuje tę osobę w sposób, który wyraźnie ma na celu zniechęcenie, podkreślone zostają przyziemność i ograniczenie. Czentovicia określa mianem „curiosum” (Zweig 2003, 178), lub jako „niehumaniczny automat do szachów” (Zweig 2003, 180). Niejednokrotnie jest mowa o jego niskim poziomie intelektualnym:

A poza tym, czyż nie jest właściwie diabelnie łatwo uważać się za wielkiego człowieka, skoro się nie ma najbledszego pojęcia, że żył kiedyś na świecie jakiś Rembrandt, Beethoven, Dante czy Napoleon? Ten chłopak wie w swoim zakutym mózgu tylko jedno: że od wielu miesięcy nie przegrał ani jednej partii szachów, a ponieważ nie ma pojęcia, że oprócz szachów i pieniędzy istnieją na naszym globie jeszcze inne wartości, ma wszelkie powody, aby być sobą zachwycony (Zweig 2003, 171).

Walburga Freund-Sport słusznie zauważa, że Czentović to w zasadzie patologiczny przypadek, pozbawiony zrozumienia prawdziwej istoty życia, świata duchowego oraz prawdziwego ducha gry. Jest niczym nieludzki automat (por. Freund-Spork 2021, 73). Johannes Klein podkreśla, że nieludzka jest jednostronność Czentovicia, jego niebywałe skupienie na jednej czynności, jednej myśli.

Dr B. wydaje się być jego całkowitym przeciwieństwem: jest człowiekiem uprzejmym, skromnym, małomównym. Początkowo wzbrania się przed następną rozgrywką. Mimo swojej ogromnej wiedzy o szachach, trudno mu uwierzyć, że doprowadził do remisu partię z mistrzem świata i decyduje się na kolejną w celu samosprawdzenia. Zdumiewająca jest jego wiedza zważywszy na fakt, że jeśli wierzyć jego zapewnieniom, figury szachowej nie tknął od czasów gimnazjalnych, tj. od przeszło ponad dwudziestu lat.

Dr B. pochodził ze staroautriackiej rodziny. Jego korzenie sięgają przodków związanych zarówno z kompozytorem Schubertem, jak i samym cesarzem Franciszkiem Józefem I. Narratorowi jego nazwisko wydawało się znane: „Pamiętam, że ktoś o tym nazwisku należał do koła najbliższych przyjaciół Schuberta, a także jeden z przybocznych lekarzy starego cesarza pochodził z tej rodziny” (Zweig 2003, 187). Dr B. stanowi tym samym symboliczne ucieleśnienie tradycji starej Austrii (por. Neubauer 2022, 18), co stoi w kontrapunkcie do nadciągających zmian politycznych. Bohater wspólnie z ojcem prowadził kancelarię adwokacką, a ich główne zadania obejmowały zarządzanie majątkami wielkich klasztorów. Powierzono im również „zarząd funduszków niektórych członków cesarskiej rodziny” (Zweig 2003, 188). Należałoby w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że bohater jest silnie związany z tradycją austriacką. Jednak owo powiązanie z monarchią spowodowało w czasach reżimu narodowosocjalistycznego problemy na jego rodzinę. Bohater został aresztowany przez gestapo jeszcze tego samego wieczora, kiedy kanclerz Austrii Kurt Schuschnigg ustąpił z urzędu, w dzień poprzedzający wkroczenie Hitlera do Wiednia. Dr B. nie został wtrącony do lodowato-zimnego baraku, lecz znalazł się wraz z innymi prominentnymi osobistościami w ogrzonym pokoju hotelowym. Opowieść dra B. rozpoczyna w następujący sposób:

Przypuszcza pan zapewne, że zacznę teraz panu opowiadać o obozie koncentracyjnym, dokąd zawleczono przecież wszystkich, którzy dochowali wierność starej Austrii, że będę mówił o poniżeniu, mękach i torturach, jakich tam doznałem. Ale nic podobnego nie zaszło. Zaliczono mnie do innej kategorii. Nie zapędzono mnie pomiędzy tych nieszczęśliwych, na których fizycznym i duchowym poniżeniem wyładowywano dawno nagromadzoną nienawiść; włączono mnie do innej, bardzo nielicznej grupy, od której narodowi socjaliści pragnęli wymusić pieniądze lub ważne informacje (Zweig 2003, 190–191).

W utworach Zweiga brakuje drastycznych opisów przemocy. Jest za to jednak udręczenie psychiczne, podobnie jak w przypadku dra B. – postaci z *Noweli*

szachowej – ukazujące długotrwałe skutki traumatycznych przeżyć. Jak podkreśla główny bohater:

Lecz może mi pan wierzyć, że jeśli nas, „wybitnych osobistości” nie wtrącano po dwudziestu do lodowato-zimnego baraku, lecz lokowano po nieźle ogrzanych i oddzielnych pokojach hotelowych, to nie stosowano tu bynajmniej metody bardziej humanitarnej, ale jedynie metodę bardziej wyrafinowaną! Albowiem presja, którą chciano wydobyć z nas pożądaną „material”, miała funkcjonować w znacznie subtelniejszy sposób niż za pomocą brutalnego bicia i tortur: za pomocą najbardziej wyrafinowanej izolacji. Nie czyniono nam nic złego – postawiono nas tylko w najzupełniejszą próżnię, wiadomo bowiem, że nic na świecie nie wywiera na duszę ludzką takiego nacisku jak próżnia (Zweig 2003, 190–191).

W roku 1938 luksusowy hotel Metropole został przekształcony w siedzibę Kwatery Głównej Gestapo we Wiedniu (por. Kerschbaumer 2011, 229). Wśród znanych osobistości, które zostały aresztowane i były tam przetrzymywane, a jednocześnie zostały bezpośrednio wymienione w utworze Zweiga, zaliczali się kanclerz Austrii Kurt von Schuschnigg czy bankier Louis Nathaniel von Rothschild. Luksusowy hotel stał się tym samym ucieleśnieniem terroru narodowosocjalistycznego (por. Kerschbaumer 2011, 223). Pokój osadzonego charakteryzuje wspomniana próżnia. Brakuje tu przyborów do pisania, książek, gazet, jakiegokolwiek zajęcia dla duszy. Strażnik był zobligowany do milczenia, nie mógł rozmawiać z osadzonym ani odpowiadać na zadawane mu pytania. Bohaterowi odebrano zegarek, co miało spowodować utratę rachuby upływu czasu. Czas jest narzędziem presji:

Ten niemożliwy do opisanego stan trwał cztery miesiące. No tak, cztery miesiące, jakże to łatwo napisać: nie trudniej niż jedną literę! I łatwo wymówić: cztery miesiące – pięć zgłosek. Wargi w ciągu ułamka sekundy artykułują taki dźwięk: cztery miesiące! Ale nikt nie potrafi opisać, nie zdoła zmierzyć ani przedstawić komuś innemu, ba, samemu sobie, jak długo trwa czas w próżni wyzutej z przestrzeni i czasu; i nikomu nie da się wytłumaczyć, jak zżera i niszczy takie wieczne Nic, Nic i Nic, to, że zawsze ma się przed sobą tylko stół i łóżko, miednicę i tapetę i zawsze tylko milczenie, zawsze ten sam strażnik, który nie patrząc na człowieka wnosi jedzenie, i zawsze te same myśli, wirujące w próżni wokół jednej i tej samej sprawy, dopóki nie wpadnie się w obłąd (Zweig 2003, 195).

Czas i zawieszenie w próżni stanowią psychiczną formę tortur. Jedyne w trakcie przesłuchań bohater doznaje przerwy. Całymi dniami rozmyśla nad swoimi zeznaniami, zastanawiając się, czy nie powiedział zbyt dużo, a tym samym nie ściągnął problemów na innych ludzi, czy też może nie powiedział za mało, tym samym ściągając jeszcze większe problemy na siebie samego. Dlatego celowo wymyśla różne formy aktywności, aby odwieść „myśli od [...] manii przesładowczej, od [...] chorobliwych rekapitulacji” (Zweig 2003, 195). Bo jak przyznaje, oprawcy chcieli, aby dławił się własnymi myślami i żeby chciał je wypluć, wszystko zeznać, wydać materiały i ludzi. Z tego względu bohater próbuje kontrolować myśli: recytuje i rekonstruuje wszystko, czego niegdyś się uczył na pamięć: hymn narodowy,

rymy dzieciństwa, paragrafy kodeksu prawnego. Joanna Szadura w analizie *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie* podkreśla znaczenie czasu jakościowego, opartego na „obserwacji łatwo rozpoznawalnych i powtarzających się rytmów świata” (Szadura 2017, 71) np. przemieszczanie się słońca po nieboskłonie. Badania wskazują, że „ludzki organizm cechuje cykliczna organizacja czasowa” (Szadura 2017, 71). Ten czas został bohaterowi zaburzony. Jak wnioskuje Krzysztof Pomian: „Organizacja czasowa samych czynności życiowych wydaje się zatem fundamentem, na który nakłada się sensomotoryczna organizacja czasowa; na nią z kolei nakłada się myślenie czasowe [...]” (cyt. za: Szadura 2017, 71). Szadura objaśnia:

Obserwacja powtarzających się rytmów natury i związanych z nimi prawidłowości daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa wynikające z przewidywalności rodzajów zmian. Czas cykliczny jest zatem czasem oczekiwania na przewidywaną zmianę i niepokoju, gdy coś ten powrót zakłóca (Szadura 2017, 72).

Czas subiektywny, odbiór czasu biologicznego (por. Pause 2012, por. Sick, Schöch 2007) zostaje zaburzony poprzez brak kontaktu ze światem zewnętrznym. Poprzez uwięzienie dra B. zmienia się subiektywne odczucie czasu, czas fizyczny staje się trudny do zdefiniowania. Tym samym bohater utracił poczucie bezpieczeństwa. Wezwania na przesłuchania są niezapowiedziane, nie ma stałego rytmu dnia, bohater jest zawieszony w próżni, kontakt ze światem zewnętrznym jest uniemożliwiony. Brakuje mu wspomnianego poczucia bezpieczeństwa, próbuje go jednak odzyskać i sam sobie nadać rytm dnia, choćby poprzez rozgrywanie partii szachów. Ponadto bohater próbuje zrekonstruować czas biologiczny poprzez odliczanie dni, poprzez usilną próbę nadania swojemu uwięzieniu ram czasowych. Wezwania na przesłuchania stają w pewnym momencie niepożądanym przerywnikiem.

Martin Neubauer zwraca uwagę na język jako symboliczne odzwierciedlenie zwątpienia i psychologicznego nacisku (por. Neubauer 2022, 52). W opisie uwięzienia pojawiają się anafory, powtórzenia na początku wypowiedzi zaczynające się od zaimka osobowego „ja”, czego nie zastosowano w polskim tłumaczeniu, czy epizeuksis, czyli celowe powtórzenie tego samego wyrazu w celu wzmocnienia jego wydźwięku, np. „niszczy takie wieczne Nic, Nic i Nic” (Zweig 2003, 195) albo „Ukradnij tę książkę. Może się uda, a wtedy ukryjesz ją w celi i będziesz czytać, czytać, czytać” (Zweig 2003, 198). Zdaniem Neubauera język odzwierciedla wewnętrzną pustkę i opuszczenie (por. Neubauer 2022, 50). Wypowiedzi protagonisty to podkreślają. Także w opisie pokoju panuje poczucie ograniczenia:

Już od czternastu dni żyłem poza czasem, poza światem. Gdyby wybuchła wówczas wojna, nie byłbym się o tym dowiedział, mój świat składał się przecież tylko ze stołu, drzwi, łóżka, miednicy, krzesła, okna i ściany i wciąż patrzyłem na tę samą tapetę na tej samej ścianie; patrzyłem na nią tak często, że każda linia jej zygzakowatego wzoru jak spiżowym rylcem wryła się w wewnętrzne zwoje mojego mózgu (Zweig 2003, 193).

Dr B. był bliski załamania i wyjawienia wszystkiego. Przypadkowo wykradziona książka stała się wybawieniem, możliwością zajęcia myśli. Początkowo czuł rozgoryczenie, gdy okazało się, że z trudem zdobyta książka jest kompendium do gry w szachy. Jednak to, co początkowo wydawało się być przekleństwem, okazało się wybawieniem. Bohater zajmował swój czas szachami, próbował przesłedzić partie rozgrywane przez mistrzów, traktując mistrzów jako swoich towarzyszy, a z dostępnych materiałów tworzył własne figury. Jak przyznaje: „wraz z tymi stu pięćdziesięcioma turniejowymi partiami posiadam cudowną broń przeciwko przytłaczającej monotonii przestrzeni i czasu” (Zweig 2003, 201). Także w myślach był w stanie rozgrywać różne partie szachowe, co odróżnia go od jego przeciwnika Czentovicia, który pozbawiony jest umiejętności abstrakcyjnego myślenia. W tym miejscu należy zauważyć, że wiedza dra B. i jego zdolności zdają się przewyższać kompetencje Czentovicia. Temu drugiemu brak choćby wspomnianej umiejętności abstrakcyjnego myślenia, nie potrafi rozegrać partii szachów bez figur. Mimo to, bohater symbolizujący wiedzę i wrażliwość przegrywa z nieludzkim automatem do gry i w końcowym rozrachunku odnosi porażkę.

Mirko Czentović ucieleśnia wartości narodowego socjalizmu. Gra w szachy nie sprawia mu przyjemności, jest prymitywny, a swoich konkurentów traktuje z ignorancją. Nie wzbrania się sięgać po metody presji. Jak zauważa Manfred Wolter, szachownica stała się polem walki pomiędzy humanitaryzmem a barbarzyństwem (por. Wolter 1973, 146). Postać Czentovicia stwarza analogie do faszyzmu, choćby poprzez to, że mistrz świata traktuje dra B. nie jako partnera do gry, lecz jako przeciwnika (por. Wolter 1973, 147). Zimne i bezduszne podejście Czentovicia przywołuje u bohatera wspomnienia z przeszłości. Dr B. w końcowej rozgrywce ulega załamaniu na skutek zagrywek Czentovicia i ciągłego oczekiwaniu na ruch przeciwnika. Czentović – niczym niegdyś gestapowcy – wykorzystuje czas jako narzędzie presji i korzysta z przysługującego mu czasu do granic możliwości. Utwór wieńczy poczucie rezygnacji i deklaracja ze strony bohatera, że już więcej nie tknie szachów. W pamięci czytelnika zapadają ignoranckie słowa Czentovicia: „Szkoda – powiedział wspaniałomyślnie – Jak na dyletanta ten pan jest niezwykle utalentowany” (Zweig 2003, 221).

Zakończenie utworu jest ambiwalentne i skłania do przemyśleń. Czy mamy do czynienia z pesymistycznym czy optymistycznym wydźwiękiem utworu? Warto podkreślić, że niezależnie od wyniku rozgrywanej partii i ostatecznego rezultatu, czytelnik sympatyzuje z (pokonanym) drem B., z tego względu można go określić mianem zwycięzcy (por. Wolter 1973, 147). Sam autor w swojej autobiografii podkreśla, że to osoby pozornie pokonane darzył większą sympatią:

[...] Nigdy nie stawałem po stronie tak zwanego bohatera, lecz tragizm widziałem w osobie pokonanego. W nowelach zawsze darzę sympatią tego, kogo ściga przeznaczenie, w biografiiach te postacie, które mają słuszność nie w rozumieniu realnym, lecz sensie moralnym: a więc Erazma z Rotterdamu, nie Lutra, Marię Stuart nie Elżbietę, Castellia, nie Kalwina (Zweig 2015, 166).

Bohater, poprzez swoją wrażliwość i próbę oporu wobec systemu, stanowi przykład reprezentanta sprzeciwiającego się nieludzkiemu traktowaniu. Sam opór w tych trudnych czasach również jest przejawem zwycięstwa i zachowania człowieczeństwa.

Wydźwięk pesymistyczny dotyczy jednak samej traumy. Dr B. został uwolniony z więzienia na skutek załamania psychicznego. Bohater doszedł do ekstreum, doświadczył stanu podobnego do schizofrenii: próbował rozgrywać partię szachową sam ze sobą, co z założenia jest skazane na porażkę. Ideą gry w szachy jest przecież przewidywanie i wyprzedzenie ruchów przeciwnika. Był to ostatni etap pobytu w uwięzieniu, który doprowadził do rozstrojenia nerwowego protagonisty. Lekarz, który się nim wówczas zajmował, znał jego rodzinę i widocznie był mu przychylny. Odkąd powiedział: „Ale proszę się nie martwić” (Zweig 2003, 210), bohater wiedział, że jest wreszcie bezpieczny. Zaskoczyła go również delikatność pielęgniarek i ich troska. Odzwyczaił się w trakcie pobytu więziennego od ludzkiej przychylności i w ogóle od ludzi. Lekarz podkreślił też czas trwania więzienia: „Od trzynastego marca, prawda?” wskazując, że przy tej metodzie skutek był łatwy do przewidzenia. Istotnym jest jednak, że lekarz, mając na uwadze traumę, której pacjent doznał, zaleca mu w przyszłości stronić od gry w szachy. Gdy dr B. zatracą się w grze, słowa narratora „Remember” (Zweig 2003, 220) przypominają mu o doznanej krzywdzie i sprawiają, że gracz schodzi z pola walki. Warto w tym miejscu podkreślić, że organizm reaguje na to, co się przypomina, z siłą adekwatną do pierwotnego wydarzenia. Wydarzenia z przeszłości to nie tylko narracja, lecz przeżywanie ponownie tu i teraz. Trauma jest przechowywana w pamięci a powracając jest ponownie przeżywana w napadach lęku, paniki, ruchach ciała czy obrazach (por. Levine 2017). Dlatego dr B. już nigdy nie zagra w szachy, ból i trauma, której doświadczył, są silniejsze, wydają się być niezmarywalne.

W *Noweli szachowej* czas jest tematem podejmowanym na dwóch płaszczyznach: historycznej, w relacji narratora dotyczącej pobytu w więzieniu w hotelu Metropole w okresie terroru nazistowskiego oraz w ujęciu psychologicznym, jako trwanie i przemijanie, w przypadku bohatera wykorzystanie czasu i samotności do próby gnębienia i złamania człowieka. Czas narracji (Erzählzeit) i czas opowiadany (erzählte Zeit) (por. Stenborg 1975) nie są zbieżne. Czas narracji obejmuje wydarzenia na statku, czas opowiadany wydarzenia z przeszłości. Przenoszenie się z teraźniejszości w przeszłość i powracanie do teraźniejszości to główny rytm tego opowiadania. W utworze Zweiga mamy do czynienia z anachronią w dwóch odsłonach. Jedną to przełamanie linearności poprzez wspomniana i retrospekcyjną opowieść, która przypominającą formę terapii. Odchylenia czasowe dotyczą jednak nie tylko samego porządku relacji. Fragment wydarzeń rozgrywa się w świadomości pierwszoosobowego bohatera, do którego czytelnik nie ma wglądu. Obserwując końcową rozgrywkę szachową i rosnący niepokój bohatera, można przepuszczać, co dzieje się we wnętrzu tego człowieka i jaką toczy walkę,

jak jego doświadczenia z czasów uwięzienia rzutują na stan obecny. Zewnętrznie objawia się to w nerwowych ruchach ciała, rosnącym zdenerwowaniu, wreszcie częściową utratą kontaktu z rzeczywistością. Bohater widzi układ na szachownicy, który nie istnieje. Można odnieść wrażenie, że przeżywa jednocześnie i w tym samym momencie nawarstwienie dwóch płaszczyzn czasowych: przeszłej i teraźniejszej. Warstwy wspomnień i oczekiwań nakładają się na teraźniejsze doznania. Przydatne może się tutaj wydać pojęcie gęstości czasu [thickness of time] (por. Bal 2012, 80): przeżycia dra B. mają zintensyfikowany wymiar, percepcja i doświadczenie czasu mają układ nieliniowy i złożony. Intensywność doświadczeń, towarzyszące emocje wpływają także na odbiór czasu przez czytelnika. Gra w szachy per se wydaje się być raczej spokojnym i monotonnym zajęciem, jednak emocjonalne zaangażowanie wpływa na zintensyfikowany odbiór i potęguje rosnące napięcie. W trakcie lektury odnosi się zatem wrażenie zagęszczonego, nieliniowego czasu. Trauma jest doświadczana na poziomie emocjonalnym.

Ren Guaqiang określa Zweiga mianem kronikarza swoich czasów i ekspozuje znaczenie wymiaru społecznego dzieła Austriaka (por. Guoqiang 2015, 75). W jego dziełach w zamaskowany sposób ukazane są problemy i nastroje społeczne ówczesnego austriackiego społeczeństwa: letarg, rezygnacja, zwątpienie, duchowe zagubienie, uczucie zbliżającego się końca świata etc. (por. Guoqiang 2015, 80). W listach Stefana Zweiga i Maxima Gorkiego pada stwierdzenie; „die einzelnen Werke werden kommenden Generationen vielleicht ein Gesamtbild unseres Seelenzustandes vermitteln“ (cyt. za. Guoqiang 2015, 60–61)¹, co rozjaśnia kwestię idei przyświecającej autorowi w jego twórczości nowelistycznej. Zresztą potwierdzenie tej intencji można znaleźć choćby w jego autobiografii:

Czas tworzy obrazy, moje słowa będą im tylko towarzyszyć. Zamierzam opowiadać nie tyle o swoich własnych losach, ile o losach całego pokolenia współczesnej mi generacji, tak obciążonej brzemieniem historycznych przeznaczeń jak mało która w dziejach świata. My wszyscy, nawet ci najbardziej skromni i maluczcy, doznawaliśmy głębokich wstrząsów, spowodowanych niestannymi prawie wulkanicznymi erupcjami naszej ziemi europejskiej (Zweig 2015, 7).

W *Noweli szachowej* wprost zostają opisane realia życia a właściwie uwięzienia w czasach narodowego socjalizmu, jest to opowieść retrospekcyjna. Nacisk i presja czasu stanowią wyrafinowaną formę tortur. Zdaniem bohatera izolacja, której został poddany, nie była bardziej humanitarna niż tortury fizyczne. W opowieści ramowej sytuacja uległa zmianie, bohater jest wolnym człowiekiem, a jednak czas uwięzienia pozostawił na jego psychice nieodwracalne piętno. Trauma, której doświadczył, sprawia, że przeżywa okres ponownie, co rzutuje na jego funkcjonowanie w obecnym świecie. Jest to przeszłość, której nie przewyciężył i której prawdopodobnie nigdy nie będzie w stanie zapomnieć. Z tego względu

¹ „poszczególne dzieła może przekazać następnym pokoleniom ogólny obraz naszego stanu duszy” [Tłum. A.W.]. Maxim Gorki – Stefan Zweig Briefwechsel (red. V.K. Böttcher), Frankfurt a. M., 1974.

postać dra B. często symbolicznie traktowana jest jako ofiara reżimu, tym samym ucieleśnieniem ona los wszystkich gnębionych przez nieludzki system. Dzieło Zweiga nabiera w tym znaczeniu wymiaru społeczno-historycznego. Autor przedstawia losy jednostki w kontekście społecznym i politycznym swoich czasów. Jego twórczość jest determinowana przez przełomy historyczne, które sam przeżył i które wpłynęły na los zarówno jednostek, jak i wielu narodów.

W noweli Zweiga można dostrzec wiele motywów autobiograficznych, które odzwierciedlają osobiste doświadczenia i emocje autora. Utwór ten ukazuje zwątpienie i bezsilność pisarza, który schronienie znalazł na emigracji w Brazylii. Co ciekawe, Zweig w swojej autobiografii „Świat wczorajszy. Wspomnienia pewnego Europejczyka” określa Europę mianem ojczyzny z wyboru serca, a siebie samego postrzega jako obywatela świata. Jednak na obczyźnie traci grunt pod nogami i czuje się jak włóczęga bez ojczyzny. W swojej autobiografii pisze: „Nie przynależę właściwie już nigdzie, wszędzie jestem obcy lub w najlepszym wypadku gościem” (Zweig 2015, 8). To poczucie zagubienia towarzyszy wielu jego postaciom, w tym drowi B. W Brazylii pisarz podziwia, jak kraj ten potrafił rozwiązać kwestię współistnienia ludzi odmiennych kolorów skóry. Na skutek traumatycznych przeżyć podczas dwóch wojen światowych, traci on nadzieję na pokojową koegzystencję między narodami. Jak pisze Henryk Siewierski „[e]uroentuzjasta staje się zdecydowanym eurosceptykiem” (Siewierski 2015, 429). Cierpiący na depresję, szczególnie mocno odczuł wydarzenia toczące się zarówno w jego ojczyźnie, w Europie jak i te o zasięgu globalnym. Postępujący wiek i słabe zdrowie żony skłoniły go do decyzji o dobrowolnej śmierci. Podkreślić należy zatem szczególne okoliczności powstania tekstu i motywy biograficzne. Autor opisujący kryzys egzystencjalny sam niebawem popełni samobójstwo wraz ze swoją żoną Lotte (por. Renoldner, Wolf 2018, 238). Znużeni tułaczką, pozbawieni ojczyzny, odebrali sobie życie 23 lutego 1942 w domu Petropolis, w Brazylii. W *liście pożegnalnym* Zweig pisze, że „lepiej jest zakończyć życie w odpowiednim momencie i podniesioną głową, kiedy praca umysłowa była największą radością na tym świecie. Pozdrawiam wszystkich moich przyjaciół. Oby po długiej nocy ujrzeli jeszcze jutrzenkę. Ja, zbyt niecierpliwy, wychodzę im naprzeciw”².

Autor nie doczekał się publikacji swojego antyfaszystowskiego dzieła, *Noweli szachowej*. Zmarł na skutek przedawkowania weronalu.

Manfred Wolter podkreśla, że charakter konfliktu pomiędzy bohaterami i jego rozwiązanie jest wymowne, jeśli chodzi o osobistą sytuację Stefana Zweiga. Jego zdaniem, Zweig nie pojmuje prawdziwiej przyczyny faszyzmu, dlatego może go postrzegać jako fenomen duchowy, jako formę dewiacji rozsądku. Tym

² rechtzeitig und in aufrechter Haltung ein Leben abzuschließen, dem geistige Arbeit die lauterste Freunde und persönliche Freiheit das höchste Gut dieser Erde gewesen. Ich grüße alle meine Freunde! Mögen sie die Morgenröte noch sehen nach der langen Nacht. Ich, allzu Ungeduldiger, gehe ihnen voraus (Prater, Michels 1981, 19). [Tłum. A.W.]

samym jedyną formą oporu jaką zna, jest walka przy pomocy środków duchowych (por. Wolter 1973, 147). Literaturoznawca postrzega zarówno Zweiga, jak i postać dra B. jako słabszych, pokonanych. W ich przypadku ostatnią nadzieją jest „wiara w nieuchronne zwycięstwo rozumu, wiara w wyższość pokonanych”³.

Również motyw podróży należy do wątków autobiograficznych. Zweig dużo podróżował, a o znaczeniu podróży pisał: „[...] ponieważ tylko tak każda podróż będzie służyła odkryciu nie tylko zewnętrznego, ale również naszego wewnętrznego świata”⁴. Dr B. jest jednym z pasażerów na statku i ucieleśnia typ emigranta (por. Neubauer 2022, 17), jego podróż zdaje się być ucieczką od wpływów wrogiego systemu. Sam Zweig w swojej autobiografii przyznał, że odczuwa „największą niechęć przed stanieniem się emigrantem”⁵. Mimo to ostatecznie wyemigrował, po tym jak w roku 1934 jego dom w Salzburgu został przeszukany. Zweig utracił wówczas poczucie bezpieczeństwa i bezpośrednio po tych wydarzeniach wyjechał do Anglii, co zapoczątkowało jego wieloletnią emigrację.

Jednocześnie warto zaznaczyć, że Zweig, autor pochodzenia żydowskiego, emigrant, wzbraniał się przed ukazywaniem siebie w roli ofiary reżimu, gdyż mimo wszystko był świadomy swojej uprzywilejowanej sytuacji (por. Renoldner, Wolf 2018, 237). Sam wspierał finansowo i mentalnie uchodźców. *Nowela szachowa* stanowi nie tylko opis egzystencjalnego kryzysu, zwątpienia czy bezzadności, ale również utopię i przezwyciężenie terroru i nędzy. W adwokacie, który przeciwstawia się naciskom gestapowców można widzieć chęć oporu samego autora. Co ciekawe, mimo szczególnego osadzenia akcji w realiach totalitarnych i opisu doznanych krzywd, postać głównego bohatera jest apolityczna. Wydaje się, że podobnie jak autor, który nie chciał agitować politycznie, a jedynie odnosił się do wydarzeń, tak postać dra B. została wciągnięta wbrew swojej woli w wir wydarzeń historycznych.

W licznych analizach literaturoznawczych często doszukiwano się podobieństw pomiędzy pisarzem a jego postaciami, nie inaczej jest w przypadku Stefana Zweiga. W głównym bohaterze można się doszukać zbieżności w sferze emocjonalnej: poczucie wyobcowania, zagrożenia, niepewność, zły stan psychiczny na skutek doświadczeń życiowych. Uwięzienie i dręczenie psychiczne przez nazistów rzutują na teraźniejszość zarówno dra B. jak i samego Zweiga, który co prawda nie został nigdy osadzony w mniej lub bardziej luksusowym więzieniu, ani nie zaznał terroru obozu koncentracyjnego, jednak sytuacja geopolityczna sprawiła, że czuł się zagrożony, wyemigrował, a postępujący zasięg wojny wpływał na jego poczucie wyobcowania i uwięzienia. To właśnie osobiste doświadczenia i emocje mogą sprawiać, że postać dr B. zdaje się być czytelnikowi wiarygodna.

³ der Glaube an den unaufhaltsamen Sieg der Vernunft, der Glaube an die >Superiorität< der Besiegten (Wolter 1973, 148) [Tłum. A.W.]

⁴ [...] denn nur so wird jede Reise zur Entdeckung nicht nur der äußeren, sondern auch unserer inneren Welt. Cyt. za: Prater 1981, 173. [Tłum. A.W.]

⁵ stärkste Abneigung, Emigrant zu werden.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że Zweig mimo swojego pesymizmu, rozczarowania światem i braku nadziei na zakończenie wojny, czego wyrazem może być choćby samobójcza śmierć, jednocześnie zachował wiarę w człowieczeństwo i humanitarność. *Nowela szachowa* również ma ambiwalentny wydźwięk, jednak jest w niej również światło nadziei. Bohater nie ginie, ma przed sobą przyszłość, jednak będzie to przyszłość naznaczona piętnem traumy. Jak i czy sobie z nią poradzi, pozostaje kwestią otwartą.

Primo Levi *Przedmowę* do swojego utworu *Pogrążeni i Ocaleni* rozpoczyna od problemu niedowierzania (por. Levi 2024, 407). Okrucieństwo i zasięg zbrodni hitlerowskich był tak ogromny, że aż mógł się wydawać nieprawdopodobny. Zwątpienie i poczucie bezsilności potęgowały wypowiedzi żołnierzy SS, którzy przestrzegali więźniów obozu: „Niezależnie od tego, jak ta wojna się skończy, my już naszą wojnę z wami i tak wygraliśmy; żaden z was nie ocaleje i nie będzie mógł dać świadectwa, a nawet jeśli któryś przeżyje i będzie o tym opowiadał, to świat mu nie uwierzy” (cyt. za: Levi 2024, 407). Dr B. – postać fikcyjna – nie był więźniem obozu koncentracyjnego, przeżył i mógł dać świadectwo, jednak okres uwięzienia pozostawił na nim niewidzialne piętno. W tym znaczeniu interpretacja *Noweli szachowej* wydaje się być pesymistyczna, terror spowodował niezatartą traumę, w tym znaczeniu oprawcy zwyciężyli. Jednocześnie bohater przeżył, zachował swoje człowieczeństwo a to daje nadzieję i pozostawia światło nadziei.

Czas w *Noweli szachowej* Stefana Zweiga odgrywa kluczową rolę, zarówno na poziomie narracji, jak w kontekście psychologicznym, jako narzędzie tortur. Długotrwała izolacja i odosobnienie pozostawiają piętno na bohaterze. Gnębienie przy pomocy czasu, czyli zmuszanie więźnia do konfrontacji z niekończącą się próżnią, staje się jednym z najdotkliwszych sposobów złamania jego ducha. Zweig ukazuje jak destrukcyjne mogą być skutki politycznej opresji i jak głęboko mogą one wpłynąć na ludzką psychikę. Próba uratowania własnej tożsamości doprowadziła do dezintegracji osobowości i głębokiego kryzysu psychologicznego. Manfred Wolter słusznie stwierdza jednak, że w *Noweli szachowej* wątek psychologiczny nie służy pokazaniu sytuacji konkretnej jednostki, lecz zdemaskowaniu tendencji antyhumanistycznych (por. Wolter 1973, 145). Podobny wydźwięk zawiera opublikowany w 1934 utwór Zweiga *Triumf i tragizm Erazma Rotterdamu*, w którym przedstawione zostały dzieje wielkiego humanisty i gdzie kluczowym tematem jest konflikt pomiędzy humanizmem a barbarzyństwem. Warto w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że Zweig pisał apolitycznie i jedynie w zawoalowany sposób opisywał problemy współczesności. Nawet portrety postaci historycznych w jego beletryzowanych biografiiach były „zaszyfrowanym dyskursem ze współczesnością: Luter miał się kojarzyć z Hitlerem, Erazm – z samym autorem, który utożsamiał się z postacią i intelektualną fizjonomią renesansowego uczonego” (Wołkowicz 2015, 422). W *Noweli szachowej* jest podobnie, ale jest pewien ewenement: znajduje się w niej bezpośrednio odniesienie do wy-

darzeń historycznych, takich jak choćby zajęcie Czech przez Hitlera. Zweig wykorzystuje swoje postacie, aby ukazać czasy reżimu narodowosocjalistycznego. Nowela nie stanowi historycznego opisu wydarzeń historycznych, a traktuje jedynie o fragmencie z historii życia jednostki, człowieka udręczonego przez system.

Opisy postaci służą przedstawieniu czasów współczesnych autorowi, typów mentalności i ekstremów panujących w ówczesnej Europie. Gert Kerschbaumer słusznie zauważa, że w noweli Zweiga widoczne jest zderzenie się przeciwieństw i ekstremów podobnych to tych, które panowały wówczas w Europie: maszyna, technika i wytrzymałość kontra intelekt, kreatywność i wrażliwość (por. Kerschbaumer 2011, 225). W tekście wyraźna jest dychotomia pomiędzy bezdusznym funkcjonowaniem a emocjonalnością i inteligencją. Tym samym wyeksponowane zostaje zderzenie barbarzyństwa i cywilizacji (por. Renoldner, Wolf 2018, 239). Postać dra B. może stanowić symboliczne ucieleśnienie wszystkich tych, którzy ucierpieli na skutek totalitarnego terroru. Czas w tym wypadku nie leczy ran.

BIBLIOGRAFIA

- Bal M. (2012), *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Freund-Spork W. (2021), *Textanalyse und Interpretation zu Stefan Zweig Schachnovelle*, Hollfeld: Bange Verlag.
- Guoqiang R. (2015), „Die Zeit gibt die Bilder, ich spreche nur die Worte dazu”. *Über den Bezug zur gesellschaftlichen Realität in Stefan Zweigs Novellenwerk*. W: Y. Zhang, G. Mark (red.), *Aktualität und Beliebtheit. Neue Forschung und Rezeption von Stefan Zweig im internationalen Blickwinkel*. Würzburg: Königshausen & Neumann, s. 75–83.
- Haenel T. (1995), *Stefan Zweig. Psychologe aus Leidenschaft. Leben und Werk aus der Sicht eines Psychiaters*. Düsseldorf: Droste Verlag.
- Kerschbaumer G. (2011), *Stefan Zweigs „Schachnovelle”: seine Identitäts- und Existenzkrise*. W: M.H. Gelber, A. Ludewig (red.), *Stefan Zweig und Europa*, Hildesheim–Zürich–New York: Georg Olms Verlag, s. 221–230.
- Levi P. (2024), *Czy to jest człowiek. Rozejm. Pogrążeni i ocaleni*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Levine P. (2017), *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Neubauer M. (2022), *Stefan Zweig Schachnovelle*. Stuttgart: Philipp Reclam jun. Verlag.
- Nowicki A. (1983), *Czas i człowiek*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Pause J. (2012), *Texturen der Zeit. Zum Wandel ästhetischer Zeitkonzepte in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*. Wien–Köln: Weimar Böhlau Verlag.
- Prater D., Michels V. (1981), *Stefan Zweig. Leben und Werk im Bild*. Frankfurt a. M.: Insel Verlag.
- Renoldner K. (2013), *Nachwort*. W: S. Zweig, *Schachnovelle*, Stuttgart, s. 78–80.
- Renoldner K., Wolf N. (2018), *Schachnovelle (1942)*. W: A. Larcati, K. Renoldner, M. Wörgötter (red.), *Stefan Zweig Handbuch*. Berlin–Boston, s. 233–245.
- Sick F., Schöch Ch. (2007), *Zeitlichkeit in Text und Bild*. Heidelberg: Universitätsverlag Winter.
- Siewierski H. (2015), *Kraj przyszłości Stefana Zweiga*. W: Ł. Tischner, J. Wróbel (red.), *W Ogrodzie świata. Profesorowi Aleksandrowi Fiutowi na siedemdziesiąte urodziny*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 427–434.

- Stenborg L. (1975), *Die Zeit als strukturelles Element im literarischen Werk*. Uppsala: Almqvist & Wiksell International.
- Szadura J. (2017), *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wolter M. (1973), *Stefan Zweig Schachnovelle. Nachwort*. W: S. Zweig, *Schachnovelle*. Leipzig: Insel-Verlag Anton Kippenberg, s. 140–149.
- Wołkowicz A. (2015), *Posłowie*. W: S. Zweig, *Świat wczorajszy. Wspomnienia pewnego Europejczyka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 418–424.
- Zieliński J. (2020), *„Tego co niewidoczne, nie można pokonać”. Wokół noweli Stefana Zweiga „Die unsichtbare Sammlung” (1927, „Zbiór, którego nie było”)*. W: A. Smaga, B. Pawłowska-Jądrzyk (red.), *Przezroczystość w kulturze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, s. 189–196.
- Zweig S. (2003), *Nowela szachowa*. W: S. Zweig, *24 godziny z życia kobiety i inne opowiadania*. Warszawa: Świat Książki, s. 165–221.
- Zweig S. (2015), *Świat wczorajszy. Wspomnienia pewnego Europejczyka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Żurek A., *Stefan Zweig. Jestem zbyt niecierpliwy*, <http://www.tysol.pl/a105825-stefan-zweig-jestem-zbyt-niecierpliwy> [dostęp: 15.01.2024].

Aleksandra Janowska* 

MOTYW WŁADZY W DRAMACIE *BUM* MARIUSA VON MAYENBURGA

THE THEME OF POWER IN THE PERFORMANCE *BUM* BASED ON THE DRAMA OF MARIUS VON MAYENBURG

(Summary)

Power is the main theme of the play *Bang*, which Polish premiered in 2019 and took place at the New Theater of Kazimierz Dejmek in Łódź. The play was directed based on the drama of the same title, written by the contemporary German author and playwright Marius von Mayenburg. The aim of the article is to analyze and describe the means by which the viewer has the opportunity to understand why the theme of power is highlighted against the background of others presented in the play and to answer the question of what is the reason for the main character Ralf Bang's desire to exercise power even before his own birth.

Keywords: Marius von Mayenburg, power, performance, drama

1. Wprowadzenie

Motyw władzy jest zauważalny przede wszystkim w środkach masowego przekazu, takich jak internet, telewizja, radio czy prasa. Nie bez powodu jest on z powodzeniem wykorzystywany również w teatrze i kinie. Przykład, na którym skupię się w niniejszym artykule, dotyczy dramatu *Bum*, którego premiera na deskach polskiego teatru przypadła na rok 2019 i miała miejsce w Teatrze Nowym im. Kazimierza Dejmka w Łodzi. W Niemczech został on po raz pierwszy wystawiony 3.06.2017 roku w Berlinie, na deskach Schaubühne am Lehniner Platz. Sztukę wyreżyserowano na podstawie dramatu o tym samym tytule, którego twórcą jest

* Mgr Aleksandra Janowska, Universität Łódź, Institut für Germanische Philologie/Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Germańskiej, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: aleksandra.janowska@filologia.uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0009-0000-3082-2468>

współczesny niemiecki autor i dramaturg Marius von Mayenburg. Należy on bowiem do jednych z najczęściej wystawianych na scenach polskich dramatopisarzy niemieckich. Pierwszym tekstem jego autorstwa, który został wystawiony w Polsce, był *Ogień w głowie*. Jego premiera przypada na rok 1999 (Szymańska 2011, 105). Celem artykułu jest analiza środków, dzięki którym czytelnik ma możliwość zrozumienia, dlaczego to właśnie motyw władzy zostaje wyeksponowany na tle innych, prezentowanych w utworze motywów oraz odpowiedź na pytanie, co jest powodem pragnienia sprawowania władzy przez głównego bohatera – Ralfa Buma jeszcze przed własnymi narodzinami.

Obecnie rozważania na temat władzy nie dotyczą wyłącznie sfery politycznej, jednak w jej przypadku jest to szczególnie zauważalne. Motyw władzy był z powodzeniem wykorzystywany również w utworach takich jak *Makbet* autorstwa Williama Szekspira, *Proces* Franza Kafki czy *Antygona* Sofoklesa. Dotyczy to również literatury współczesnej. Przykładem na potwierdzenie tej tezy będzie świat przedstawiony w powieści Margaret Atwood *Opowieści podręcznej*, w której to główna bohaterka Freda ma możliwość opuszczenia domu komendanta wyłącznie raz dziennie. Jej wolność została ograniczona również poprzez zakaz czytania książek oraz przymusowe oddanie się komendantowi raz w miesiącu. Również w powieści *Rok 1984* autorstwa George’a Orwella został ukazany świat, w którym prawa jednostki są ograniczone do minimum, a władza totalitarna sięga po takie narzędzia, jak między innymi zastraszanie i inwigilowanie obywateli.

2. Pojęcie władzy

Do zdefiniowania pojęcia „władza” posłuży mi *Słownik Języka Polskiego PWN*. Wyrażenia ściśle związane z owym terminem to między innymi władza dyskrecyjna, władza państwowa, władza opiekuńcza, elita władzy, organy władzy¹. Warto zauważyć, że wszystkie przytoczone określenia łączą się z treścią prezentowanego utworu.

Definicja pojęcia władzy w *Słowniku Języka Polskiego PWN* jest obszerna i opisana jako: „prawo rządzenia państwem; też: rządzenie członkami rodziny, instytucji, stowarzyszeń”, „instytucje, organy rządzące; też: osoby rządzące”, „zdolność poruszania częściami własnego ciała”, „oddziaływanie na kogoś”². W przypadku utworu *Bum* zastosowanie znajdują przede wszystkim pierwsze dwie definicje. Wynika to głównie z cech charakterystycznych głównego bohatera oraz panujących i wprowadzanych w domu zasad. Jego pragnienie panowania nad światem, a także nienawiść do innych są na tyle zauważalne, że jawią się jako

¹ Władza, <https://sjp.pwn.pl/sjp/szukaj/wladza> [dostęp: 27.11.2023].

² Tamże.

chęć całkowitego zniszczenia jednostki oraz wprowadzenia rządów totalitarnych, o czym świadczą przytoczone poniżej słowa:

Jak tylko dorosnę, zrobię porządek z tą całą zagraniczną szarlatanerią napuszczaną na nasz kraj, by zastraszać naszych pełnych nadziei przyszłych rodziców. Pociągnę tych samozwańczych lekarzy do odpowiedzialności i stracą prawo do wykonywania zawodu, co więcej, pod sąd ich doprowadzę i pójdą siedzieć, wspólnymi siłami zrzucimy ich z mostów do naszych pięknych słynnych rzek, pozbędziemy się ich, w jedności siła. Konowały pieprzone. Jakies pytania? (von Mayenburg 2022, 469–470)

Ralf Bum nie liczy się z opinią innych, dla niego najważniejsze jest sprawowanie władzy. Oprócz egoizmu wykazuje także cechy narcystyczne, czego świadkami jesteśmy w trakcie oglądania spektaklu oraz czytania dramatu. Taki mechanizm opisywał Zygmunt Freund w swoim dziele pt. *Wstęp do psychoanalizy*. Twierdził, że „narcyzm jest to dopełnienie egoizmu przez *libido* (...). Egoizm będzie wtedy uważał, aby dążenie, skierowane ku przedmiotowi, nie przyniosło szkody jaźni” (por. Freud 2010, 272).

3. Problematyka utworu

Głównym tematem poruszonym w utworze Mariusa von Mayenburga jest chęć sprawowania władzy przez Ralfa Buma. Napisanie dramatu było reakcją na politykę prezentowaną między innymi przez Trumpa, Erdogana, Putina, Kaczyńskiego³. Chęć znalezienia prostego rozwiązania skomplikowanych problemów ma być receptą na spokojne życie obywateli, a postać przywódcy ma wyznaczać obywatelom drogę ich postępowania. Podobne wartości do tych głoszonych przez wyżej wymienionych polityków, wyznaje tytułowy bohater, który już w łonie matki postanawia unicestwić rywalkę – swoją siostrę, która mogłaby przeszkodzić mu w realizowaniu własnej wizji świata. Utwór von Mayenburga jest wyrazem tego, co obecnie jest zauważalne w społeczeństwie – pragnienia bycia sensacją, tęsknoty za przebojowymi mężczyznami, przywódcami i silnymi charakterami, którzy w nierealny sposób byłiby w stanie naprawić wszystkie dotychczasowe błędy, popełnione przez poprzedników. Dzieło Mayenburga to także sposób, aby zwrócić uwagę na kwestie, takie jak „rozczarowanie neoliberalnymi zasadami wolnego rynku, konsumpcjonizm oraz kryzys rodziny jako podstawy dla określenia własnej tożsamości.” (Prykowska-Michalak 2014, 229).

Niezwykle radykalne podejście Buma, przejawiające się np. w chęci ograniczenia roli kobiet w społeczeństwie jest sygnałem ostrzegawczym, który autor

³ Po Tru(m)pie do celu. Spektakl o mechanizmach władzy w Teatrze Nowym w Łodzi, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,25476059,po-tru-m-pie-do-celu-spektakl-o-mechanizmach-wladzy-w-teatrze.html> [dostęp: 29.11.2023].

kieruje w stronę czytelników. *Bum* to dramat, który jest przestrożą przed rządami absolutnymi, pełnymi ograniczeń i nienawiści wobec niektórych grup społecznych. To także symbol władzy pozwalającej na przemoc oraz gwałt, o czym świadczą słowa wypowiedane przez Ralfa Buma: „(...) gdzie byśmy byli dzisiaj bez przemocy wobec kobiet? (...) ani tu, ani nigdzie indziej, nas by zwyczajnie nie było, nie istnielibyśmy, chyba że ktoś z państwa może zagwarantować, że żaden z jego przodków nie został splotzony w wyniku gwałtu? (...) Przemoc wobec kobiet zaliczana jest u nas do radosnej tradycji oraz stanowi zbyt ważną część folkloru, byśmy się tego pozbyli.” (von Mayenburg 2022, 486).

4. Ralf Bum jako człowiek władzy

Niewątpliwie nie można zaprzeczyć, że główny bohater to człowiek, który potrzebuje rozgłosu i sławy, aby funkcjonować w społeczeństwie. Po kilkukrotnym wymierzeniu do publiczności z pistoletu na początku spektaklu, postanawia się przedstawić i wyjaśnić pochodzenie swojego nazwiska: „Bum. Rymuje się z rum, ale żeby było zabawnie, to germańskie nazwisko i pochodzi z niemieckiego Ruhm. Długie uu, ruuum. Pewnie kiedyś przy „er” jakiś napalony idiota zrobił z fallicznej kreski krągłego cyca i tak z R powstało B. W każdym razie Ruhm – Bum. Ruhm to po naszymu sława (...)” (von Mayenburg 2022, 457). Ralf Bum wykazuje zaborcze zachowania jeszcze przed przyjściem na świat.

Dusi swoją siostrę jeszcze w łonie matki:

„DR BAUER Proszę państwa, trzeba natychmiast wyciągnąć tę bestię, zanim będzie za późno.
VICKY Bestię?

MECHTHILD Szanowny synek właśnie dusi swoją siostrę bliźniaczkę.

DOMINIK Co?

MECHTHILD (zakładając wenflon) Dusi swoją siostrę. Oburącz.” (von Mayenburg 2022, 463–464).

To wydarzenie na tyle szokuje pracowników ochrony zdrowia, że Ralf Bum zdobywa rozgłos, a jego narodziny stają się wydarzeniem medialnym. Już jako kilkuletni młodzieniec tryska mizoginizmem i testosteronem, co szokuje nie tylko jego rodziców, lecz także świadków prowokowanych przez niego zdarzeń. Niszczy wszystkie relacje, a w przypadku braku poparcia względem swojego zachowania wykazuje nienawiść, której w żaden sposób nie ukrywa. Własną matkę traktuje jak inkubator, którego zadaniem było sprowadzenie go na świat, a jakiegokolwiek niepowodzenia tłumaczy brakiem kompetencji innych udając bezbronne i niewinne dziecko. Gdy Ralf spędza czas na placu zabaw z kolegą Leonem, za wszelką cenę stara się mu dokuczyć: okłada jego głowę pięściami, sypie piaskiem w twarz. Matka Ralfa komentuje całe zdarzenie w sposób nieoczekiwany: „Moim zdaniem to dobrze, że Ralfi umie postawić na swoim. Nie trzeba się o niego mar-

twić, da sobie radę w życiu” (von Mayenburg 2022, 474). Gdy Leon próbuje się odegrać, Ralf skarży się rodzicom, w wyniku czego na Leona spada fala krytyki.

Nie tylko w stosunku do znajomych Ralf zachowuje się nieodpowiednio. Ublizanie i krytykowanie rodziców nie jest rzadkością. Obraża ich, określa mianem *meneli*, a gdy nie dostaje mleka, na które ma ochotę, wypowiada w stronę swojego ojca słowa: „Durna pało, ja chcę tłuste! Tłuste, tłuste!” (von Mayenburg 2022, 476).

Sąsiadka Uschi to kolejna bohaterka, która musi podporządkować się Ralfowi Bumowi. Jako ofiara przemocy, bita przez męża, znajduje schronienie w domu państwa Bum. Już od samego początku nienawiść Ralfa skierowana w stronę sąsiadki jest mocno wyczuwalna. Nie toleruje jej obecności w swoim domu, pokazuje, że jako gość ma za zadanie spełniać jego zachcianki i na każdym kroku mu usługiwać:

„RALF (...) to nie jest sztuka o niej, tylko o mnie, a Uschi, skoro już tu jesteś, przynieś mi jeden bio kefir śmietankowy Schustera brzaskwinia marakuja ekstra łagodny smak.

USCHI Nie znam.

RALF Nie musisz go znać, po prostu idź i przynieś.

USCHI Jak mam go znaleźć, kiedy nie wiem, czego szukam?

RALF Szukasz bio kefiru śmietankowego Schustera, nosz kurwa, tak cię trzepał, że ci cały rozum ze łba wytrzepał? Kefir!

USCHI Pierwsze słyszę. To się je?

RALF Nie, to się kładzie na facjatę. Jasne, że się to je, głupia babo. Jak chcesz tu mieszkać, musisz się przynajmniej wyuczyć na pamięć podstawowych artykułów spożywczych z naszej lodówki.” (von Mayenburg 2022, 482–483).

Kolejnym zachowaniem, które jest przykładem manifestacji władzy przez Ralfa Buma jest jego stosunek do własnej opiekunki, Gwendoliny. Nie traktuje jej z szacunkiem należnym osobie, której zadaniem jest sprawowanie nad nim opieki. Mimo iż ma dopiero kilka lat, traktuje ją jak obiekt seksualny. W czasie zabawy w Indian, Gwendolina ma zasłonięte oczy i jest przywiązana do krzesła. W tym czasie Ralf wymierza do niej z łuku, a po chwili łapie za dekolt i krocze. Kiedy do rodziców dociera, co zrobił ich syn, Ralf usprawiedliwia się tym, że jego zachowanie jest „niewinne, bo wynika z ciekawości i potrzeby zbierania doświadczeń” (von Mayenburg 2022, 492–493). W następnych scenach da się zauważyć kolejne przejawy agresji i chęć sprawowania władzy przez Ralfa Buma. Nie udaje on jednak osoby, którą nie jest i otwarcie przyznaje się do swoich poglądów, w wyniku czego postanawia startować w wyborach na Pana Uniwersum:

(...) a tego, co myślę naprawdę, nie wolno mi powiedzieć, bo przecież wtedy od razu jestem radykalnie reakcyjnym potworem totalitarnym, a dlaczego? Dlatego że moje prawdziwe poglądy są wstrętne i cały przytulny świat inteligentów dostaje mdłości od tego (...) i może już wreszcie nastał czas, żeby wyjść i samemu włożyć sobie koronę na mój piękny zatwardziały łeb, może sam siebie ukoronuję jako Pana Uniwersum, a jeśli moja skrywana istota okaże się jakąś garbatą, śmierdzącą i kulawą kreaturą, to trudno, będziecie musieli z tym żyć. (...) przykro mi, mamó (...) twój syn pozbawia cię tronu i zatrzaskuje za tobą drzwi, twój syn wymazuje ciebie i pamięć o tobie, tak jakby nigdy cię nie było, proszę państwa, prezentujemy: Ralfa Buma. Rozpoczynamy kampanię wyborczą (von Mayenburg 2022, 523–524).

Na uwagę zasługuje jednak scena finałowa dramatu, w której to Ralf mimo próśb rodziców postanawia do końca walczyć o wygraną w wyborach. Nie zraża go sondaż, w którym przegrywa 49% do 51% z własną matką. Stale jest uzbrojony, posiada broń, której będzie mógł w razie potrzeby użyć. W ostatniej chwili udaje się zatrzymać zapędy Ralfa Buma. Dzieje się tak za sprawą Dr Bauer (obecnej przy porodzie bohatera), która niespodziewanie wchodzi do domu Państwa Bum i wymierza strzał prosto w czoło Ralfa. Całe wydarzenie wywołuje żałobę. Wyjątkiem jest Dr Bauer, która w swoim monologu podsumowuje imperialne zapędy mężczyzn w drodze do władzy:

Mężczyźni zabijają kobiety. Mężczyźni gwałcą kobiety. Mężczyźni zabijają innych mężczyzn, dzieci, ale najchętniej zabijają kobiety. (...) mężczyźni są panami życia i śmierci, że to oni posiadają kontrolę, a kobiety nie (...). Dlaczego nikt nie próbuje zatrzymać tego chronicznego męskiego szału zabijania, tej notorycznej krwawej rzezi, która doprowadza całą naszą planetę do zagłady? Dlaczego mężczyznom nie wstrzykuje się obowiązkowo gonadoliberyny? (...) Wystarczyłoby na parę lat wyłączyć hormonalnie mężczyzn na całym świecie, żeby zrobić porządek z najważniejszymi problemami ludzkości, bo one ostatecznie wszystkie sprowadzają się do jednego: zbyt wielu mężczyzn z za wysokim testosteronem posiada za dużo władzy, co skutkuje przeludnieniem, nierównością społeczną, wojnami, katastrofami klimatycznymi, fundamentalizmami religijnymi, kryzysami gospodarczymi, krachem finansowym, przestępczością. Wyobraźcie sobie świat, który na pięć lat idzie na odwyk od tej trucizny, tylko pięć lat rozsądnego poziomu testosteronu, pięć lat wakacji od całego tego koszmaru (...) (von Mayenburg 2022, 532–533).

Zakończenie sztuki, a zarazem dramatu może być zaskoczeniem dla widza i czytelnika. Śmierć Ralfa Buma, nawet mimo jego charakteru, wywołuje smutek i rozpacz w pozostałych bohaterach, ale uświadamia też, że mechanizmy, którymi się kierował, nie były nacechowane pozytywnie. Zadaniem Ralfa Buma było sprawowanie władzy totalnej, w której zdanie jednostki nie jest brane pod uwagę.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczewska I., *Po Tru(m)pie do celu. Spektakl o mechanizmach władzy w Teatrze Nowym w Łodzi*, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,25476059,po-tru-m-pie-do-celu-spektakl-o-mechanizmach-wladzy-w-teatrze.html> [dostęp: 29.11.2023].
- Bum*, <https://www.adit.art.pl/sztuki/bum>
- Freud Z. (2010), *Wstęp do psychoanalizy*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Mayenburg, M. von (2022), *Bum*. W: *Eldorada*, Agencja Dramatu i Teatru AdiT, Warszawa, s. 455–538.
- Prykowska-Michalak K. (2014), *Wizerunki postaci kobiecych i męskich w teatrze współczesnym – przykłady (anty)stereotypów*. W: *Edukacja antydyskryminacyjna. Praktyczny przewodnik dla oświaty*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 219–241.
- Szymańska E. (2011), *Recepcja dramatów Mariusa von Mayenberga na scenach polskich*. W: *Człowiek, przestrzeń, czas w twórczości Tankreda Dorsta: o interdyscyplinarnych i transkulturowych aspektach współczesnego teatru*, Szczecin, s. 103–112.

Aleksandra Janowska* 

FREUDOWSKA TEORIA MARZEŃ SENNYCH W DZIELE ARTURA SCHNITZLERA *TRAUMNOVELLE*

FREUDIAN PSYCHOANALYSIS IN THE WORK OF ARTHUR SCHNITZLER *EYES WIDE SHUT*

(Summary)

Interpreting dreams was an important aspect of Sigmund Freud's life. In his statements and works, he repeated multiple times that a dream is the fulfilment of a wish. Dream analysis had a huge impact on his subsequent research, including psychoanalysis and the theory of the subconscious. Through his work he contributed to people starting to analyze their dreams, and they continue to do so to this day. However, the difficulty in analyzing the dreams was their transience and length. This meant that remembering them was often problematic. Freudian psychoanalysis and the interpretation of dreams were frequent motifs in Artur Schnitzler's work. One of them is *Traumnovelle*, or *Eyes Wide Shut*. The aim of the article is to show how Freudian psychoanalysis is presented in the work of the Austrian writer and why the symbolism of dreams and its meaning are so important in the context of the discussed work.

Keywords: psychoanalysis, Freud, Eyes Wide Shut, Oczy szeroko zamknięte, Die Traumdeutung

1. Wprowadzenie

Objaśnianie marzeń sennych było niezwykle istotnym aspektem twórczości Zygmunta Freuda. W swoich wypowiedziach i dziełach wielokrotnie powtarzał, że sen jest spełnieniem życzenia (Freud 2010, 136). Analiza snów miała ogromny wpływ na jego dalsze badania, które poświęcone były także psychoanalizie oraz teorii podświadomości (por. Kächele 1999, 15). Dzięki swojej pracy naukowej

* Mgr Aleksandra Janowska, Universität Łódź, Institut für Germanische Philologie/Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Germańskiej, Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: aleksandra.janowska@filologia.uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0009-0000-3082-2468>

przyczynił się do tego, że ludzie zaczęli analizować własne sny i robią to do dziś. Trudnością przy ich interpretacji była ich przelotność i długość, przez co zapamiętanie ich w całości było często problematyczne.

Freudowska psychoanaliza oraz objaśnianie snów były także często pojawiającymi się motywami w twórczości Artura Schnitzlera. Jednym z nich jest *Traumnovelle*.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie, w jaki sposób freudowska psychoanaliza widoczna jest w twórczości austriackiego pisarza oraz dlaczego symbolika snów i jej znaczenie są tak istotne w kontekście omawianego utworu.

2. *Die Traumdeutung*, czyli objaśnianie marzeń sennych

Zygmunt Freud uważał, że „sen jest spełnieniem życzenia” (Freud 2010, 136). Właśnie dzięki tej tezie szerzej zajął się badaniami dotyczącymi sfery psychicznej człowieka, a przede wszystkim zmian zachodzących w mózgu podczas snu. Po dokonaniu analizy, śniący zaczęli nieco inaczej odbierać swoje sny. Szukali właściwych odpowiedzi na pytania takie jak: skąd pochodzi materiał, który ukazał się w postaci snu oraz skąd pochodzą niektóre cechy osobowości, które ujawniają się wyłącznie w snach (por. Freud 2010, 136).

Niestety zapominanie snów było jednym z najczęstszych problemów wśród pacjentów Freuda. Tylko niektórzy byli w stanie zapamiętać ich najważniejsze momenty, dzięki czemu potrafili oni je opisywać i analizować (por. Freud 2010, 28). Interpretacja snów, podobnie jak metafory i symbole w nich zawarte, stały się bardzo popularne wśród pacjentów, niezależnie od ich wieku (por. Freud 2010, 24). Pacjenci w dużej mierze próbowali sami przeprowadzić analizę swoich snów przy pomocy książek poświęconych temu zagadnieniu. Freud był jednak zdania, że „nie można analizować snu jako całości, lecz skupić się na jego poszczególnych fragmentach”¹ (Kächele 1999, 19). Mimo częstego metaforycznego traktowania snów, Freud twierdził, że nie są one tak naprawdę szczególnie istotne do przeprowadzenia poprawnej analizy (por. Freud 2010, 110). W swoim dziele pt. *Objaśnianie marzeń sennych* przyznaje jednak, że nie sprzeciwia się symbolicznemu traktowaniu snów, jeśli osobie śniącej pomaga to w zrozumieniu materiału sennego (por. Freud 2010, 233).

Na istotę snów uwagę zwraca również psychoanalityk i psychoterapeuta Christoph Fischer w swojej książce pt. *Traum in der Psychotherapie*. Skupia się on nad tym, jak pomocna jest interpretacja snów, ponieważ zwraca uwagę na zależności między nauką a praktyką. Przy zwróceniu uwagi na główne tezy psychoanalizy jest to szczególnie istotne, zwłaszcza w kontekście seksualności dzieci, które z racji na swój wiek nie mają wiedzy psychologicznej na ten temat (por. Fischer 1978, 49). Dzięki psychoanalizie i interpretacji snów można zwrócić uwagę na kwestie, które

¹ Tłumaczenie: A.J.

często kryją się w ludzkiej podświadomości. Również sam ojciec psychoanalizy – Zygmunt Freud – w swoich wypowiedziach podkreśla ten fakt, gdyż jak sam mówi, „bodźce zmysłowe oddziałujące podczas snu jawią się jako najpewniejsze źródło marzenia sennego” (por. Freud 2015, 37). Dodaje również, że „w stanie snu obiektywne bodźce zmysłowe występują w roli środków pobudzających marzenie senne, jeśli zaś nawet owe bodźce (...) wydają się niedostateczne (...) trzeba wskazać na potrzebę szukania innych źródeł marzenia sennego – innych, lecz działających analogicznie do ostatnich” (por. Freud 2015, 40).

3. *Traumnovelle* – tłumaczenie tytułu oraz adaptacja filmowa

Traumnovelle czyli oryginalny tytuł dzieła Artura Schnitzlera nie został w dużej mierze dosłownie przetłumaczony na inne języki. Mimo to w anglojęzycznych przekładach możemy doszukiwać się dwóch różnych tłumaczeń tytułu. Są to kolejno *Dream story*² oraz *Eyes Wide Shut*³. Polskie tłumaczenie tytułu to *Oczy szeroko zamknięte*, w związku z czym w dużej mierze nawiązuje do anglojęzycznego przekładu.

Już oryginalny tytuł daje czytelnikowi duże pole do interpretacji. Pierwszą z nich jest rozumienie go jako nowela senna, bądź nowela snu, przez co czytelnik sam nie jest pewny, czy akcja utworu odgrywa się w rzeczywistym czasie przedstawionym, czy we śnie bohaterów, na wskutek czego oba te pola interpretacyjne mogą się przenikać. Już początek utworu – proces usypiania i udania się do krainy snów małej córki Fridolina i Albertiny – sprawia, że możliwe jest przyjęcia stanowiska, iż wszystkie następujące później wydarzenia odbywają się we śnie⁴.

Traumnovelle to utwór silnie powiązany z *Traumdeutung*. Powstał on trzydzieści lat po dziele Zygmunta Freuda, jednak w dużej mierze nawiązuje do jego teorii i może stanowić dla czytelnika swego rodzaju inspirację bądź ciekawe uzupełnienie, zwłaszcza jeśli czytelnik wykaże zainteresowanie jego twórczością.

Nie zawsze jednak Artur Schnitzler powoływał się w swojej twórczości na freudowskie teorie – znajomość z Freudem miała wprawdzie wpływ na jego twórczość, jednak nie objawiała się w każdym jego dziele.

Traumnovelle to utwór, który cieszył się dużą popularnością również na dużym ekranie, dzięki ekranizacji Stanley’a Kubrick’a, który to w 1999 roku nakręcił film

² *Traumnovelle* została wydana jako *Dream story* po raz pierwszy przez wydawnictwo Penguin Books w roku 2004.

³ *Traumnovelle* przetłumaczono jako *Eyes wide shut* na potrzeby filmu Stanley’a Kubrick’a w roku 1999.

⁴ Kubrick w swojej filmowej adaptacji stosuje nieco inną konwencję. Akcja rozgrywa się w rzeczywistości. Jedyne, co łączy tę filmową adaptację ze snem, to ciemność. Prawie cała akcja została przedstawiona w nocy. Jest to związane przede wszystkim z faktem, że zazwyczaj śpimy i śnimy w nocy.

pod tytułem *Eyes wide shut*, utrzymany w konwencji filmu erotycznego⁵. Zmarł jednak krótko przed premierą. Głównym motywem filmu są wielokrotne wizyty głównego bohatera Billa w różnych, charakterystycznych dla fabuły miejscach⁶. Znamienne jest, że główni bohaterowie Fridolin i Albertyna mają w ekranizacji inne imiona – Bill i Alice. Ma to związek z umiejscowieniem akcji filmu w amerykańskich realiach. W tej filmowej adaptacji pojawia się również Victor Ziegler (w tej roli Sydney Pollack) – przyjaciel Billa, obecny również na balu maskowym. Jednym z powodów, dla którego rozmawiają oni pod koniec filmu jest znalezienie w gazecie przez Billa ogłoszenia, mówiącego o śmierci młodej panny uzależnionej od narkotyków. Celem Billa jest uzyskanie informacji, czy jest to ta sama kobieta, którą poznał na balu maskowym. Ziegler potwierdza jej tożsamość, choć dla Billa fakt, że była uzależniona jest niezrozumiały. Ta scena u Schnitzlera wygląda jednak zupełnie inaczej. W jego dziele taka rozmowa nie ma miejsca. Fridolin widzi ogłoszenie w gazecie, jednak do końca nie wie, czy kobieta, o której mowa, to ta poznana na balu. Nie jest w stanie zidentyfikować jej twarzy ze względu na maskę, którą miała na sobie podczas balu. Już na samym początku ekranizacji można dostrzec kilka niespójności z tekstem Schnitzlera.

Na początku filmu pojawia się scena, której nie ma w tekście. Mowa o balu, na który wybierają się Alicja i Bill. Schnitzler zaś rozpoczyna od bajki, którą wieczorem czyta córka Fridolina i Albertyny, po czym zasypia, udając się do krainy snów. W filmie akcja rozgrywa się w Nowym Jorku, o czym świadczą telefony komórkowe, marki i rejestracje samochodów, podczas gdy u Schnitzlera jest to Wiedeń⁷. Sen jako motyw obecny jest u Kubricka oraz u Schnitzlera. Zarówno w filmowej adaptacji, jak i w dziele pojawiają się sceny, podczas których małżonkowie opowiadają sobie swoje sny z poprzedniej nocy. Motyw maskowania jest motywem przewodnim w przypadku filmu i dzieła literackiego. Zarówno pisarz, jak i reżyser zwrócili uwagę na te same kwestie, jakimi są: małżeństwo, seks, miłość i zaufanie.

4. Sen jako spełnienie życzenia

Małżeństwo Fridolina i Albertyny to jeden z głównych tematów omawianego dzieła. Podczas wieczornego spaceru Fridolin spotyka niespodziewanie swojego kolegę ze studenckich lat. To spotkanie wiele zmienia w jego dotychczasowym życiu. Za namową kolegi udają się wspólnie na bal maskowy. Aby się na niego dostać, należy znać tajne hasło oraz skorzystać ze specjalnie wyznaczonego auta,

⁵ Film Stanleya Kubricka zarówno w artykułach, jak i w internecie często określany jest mianem filmu erotycznego. Przykładem jest strona Filmweb: <https://www.filmweb.pl/Oczy.Szeroko.Zamkniete> [dostęp: 18.01.2024]. Fakt ten związany jest najprawdopodobniej z konkretnymi kadrami, takimi jak prezentacja balu maskowego lub małżeńskie sny.

⁶ <http://www.ejournal.at/Essay/schnitzler.html> [dostęp: 18.01.2024].

⁷ Tamże.

które przewiezie Friedolina w docelowe miejsce. Dzięki temu nikt nieproszony nie pojawi się na wydarzeniu. Nie jest to jednak zwykły bal – uczestnicy przebrani są za zakonnice i zakonników. Ich stroje są niezwykle cienkie, co sprawia, że widoczny jest zarys nagich ciał. Nieodzownym elementem przebrania są maski, które skutecznie zakrywają twarze bawiących się. Na tym balu nie słychać typowej dla takiego wydarzenia muzyki – przypomina ono raczej obrzęd religijny. Całość wzbogacona jest specyficzną formą – postaci formują krąg, w którym tańczą. Tym samym na myśl nasuwa się konotacja z tańcem śmierci, *danse macabre*⁸. Taneczną partnerką Fridolina zostaje piękna dama, o której później stara się on bezskutecznie zapomnieć. To, co wydarzyło się na balu powinno zostać wyłącznie w jego pamięci, jako wspomnienie bądź sen, który nigdy się nie urzeczywistni. Tak się jednak nie dzieje – w obliczu zaistniałych wydarzeń, rzeczywistość staje się dla Fridolina abstrakcją, podobnie jak jego rodzina i dotychczasowe życie czy praca lekarza. Poznana na balu dama staje się motywem przewodnim jego myśli, którego nie potrafi wyprzeć ze swojej świadomości. Główny bohater próbuje, mimo zakazów, odnaleźć swoją partnerkę z balu, co skutkuje jej śmiercią. Spełnienie życzenia o spotkaniu z nieznajomą staje się dla Fridolina priorytetem. Ta wykreowana przez Schnitzlera historia jest przykładem na to, jak sny potrafią oddziaływać na życie jednostki, a poszukiwanie sensu i ich znaczenia staje się nadrzędne nad innymi, codziennymi zadaniami.

5. Rola i metaforyka snów w utworze Schnitzlera

Traumnovelle to utwór, w którym pojawia się wiele motywów możliwych do analizowania przy pomocy psychoanalizy i teorii objaśniania snów Freuda. Głównym z nich jest sen, lecz oprócz niego pojawiają się również inne elementy, niezwykle pomocne do zrozumienia problematyki utworu, jakimi są: sen/marzenie, maska, taniec, ciemność/noc, słowik. Dlatego też istotne jest wyjaśnienie ich znaczenia.

Sen/marzenie senne

Sen/marzenie senne jest bez wątpienia centralnym punktem tekstu. Odebranie początku dzieła przez czytelnika jako przeniesienie się w poetykę snu, mogło być zamierzeniem autora, zabiegiem poetyckim, dającym większe możliwości

⁸ *danse macabre* – cykl alegorycznych przedstawień nieubłaganie zbliżającej się śmierci, podczas którego kostucha wciąga do tańca niechętnych przedstawicieli różnych klas społecznych, tym samym pokazując, że w obliczu śmierci każdy jest równy. Motyw ten malowany był na ścianach cmentarzy i krużganków podczas wielkiej zarazy w XIV wieku. Szybko zyskał popularność i cieszył się nią aż do XVII wieku (por. Otte 1877, 249). Motyw ten pojawia się także w utworze *Reigen* Artura Schnitzlera.

interpretacyjne. Mimo to motyw snu nieprzerwanie przeplata się z rzeczywistością. Główny bohater nie zawsze może być pewien, czy zdarzenia, których doświadcza, są rzeczywistością, czy snem. Dotyczy to przede wszystkim balu maskowego, w którym bierze udział. Spotkanie z przyjacielem ze studiów i wieczorne spacerowanie również mogą stanowić część rzeczywistości i marzeń sennych, jednak nie jest to jedyna możliwość interpretacyjna. Psychoanalityczne znaczenie snu w *Traumnovelle* może sugerować, że Fridolin konstruuje swoją „rzeczywistość” poprzez nieświadome pragnienia (por. Frey 2012, 452). Z jednej strony bohater zachowuje dla siebie wszystkie wydarzenia, których doświadczył, z drugiej zaś musi przemyśleć to, co przydarzyło mu się na balu maskowym. Bal interpretowany często przez samego Fridolina jako sen, wydaje się dla niego ważniejszy niż własna rodzina.

Istotnym motywem są również rozmowy małżonków na początku i końcu utworu. Ich tematyką są sny, których doświadczyli danej nocy. Albertyna opowiada o mężczyźnie, którego poznała na plaży. Mimo że był obcy, chciała dla niego wiele zrobić, a nawet posunąć się do zdrady. W tamtej chwili nie miał znaczenia fakt, że była mężatką (por. Schnitzler 2013, 8–9).

W śnie Fridolina istotną rolę odgrywa poznana przez przypadek 15-letnia dziewczyna. Ich wzajemne spojrzenia były czymś wyjątkowym. To właśnie na nich skupiała się ich relacja. Wymiar sensualny był najistotniejszy w śnie głównego bohatera (por. Schnitzler 2013, 10).

Maska

Według *Leksykonu symboli literackich* Metzlera maska rozumiana jest jako „Symbol różnicy bytu i pozoru, jak również kwestionowania norm kulturowych”⁹ (por. Neumann 2016, 266.) Maska kojarzona jest z ukrywaniem swojego „prawdziwego ja”. Ten symbol można postrzegać jako pewnego rodzaju ratunek, który pomaga ukryć wrażliwość, skrywane potrzeby, a także uchronić się przed nieprzewidzianym atakiem. Gdy decydujemy się ją założyć, podejmujemy decyzję o skrywaniu naszego ja. Gdy się jej pozbywamy, narażamy się na krytykę, ujawnienie motywów swojego postępowania, a także na przyznanie się do własnych słabości i pragnień. Motyw maski pojawia się jako istotny element w wielu fragmentach dzieła. Już sam proces maskowania jest uważany za szczyt utraty tożsamości (por. Freund 2006, 36). Dzięki temu przedmiotowi Fridolin zyskuje dostęp do tajnego stowarzyszenia, mającego siedzibę w tajemniczym domu (por. Freund 2006, 36). Pod balowym przebraniem kryje się indywidualność postaci. Dla Fridolina ten kostium stanowi o czymś wyjątkowym. Pod czarnym materiałem jest

⁹ Deutsch: „Symbol der Differenz von Sein und Schein sowie der Infragestellung kultureller Normen“. Tłum. A.J.

w stanie ukryć swoje pragnienia. Symbol maski pojawiającej się w tekście, można rozumieć jako tęsknotę za wolnością – za życiem bez zmartwień, bez rodziny, małżeństwa, codziennych problemów i rutyny.

Taniec

Taniec odgrywa główną rolę w zrozumieniu omawianego utworu. Stał się on również głównym motywem w utworze *Reigen* tego samego autora. W *Traumnovelle* uwidacznia się on szczególnie podczas balu, w którym uczestniczy Fridolin. Kobieta tańczy z mężczyzną, po czym następuje zmiana partnera. Partnerka Fridolina ostrzega go przed niebezpieczeństwem. Wszyscy są świadomi, że bohater jest jedynie gościem na balu i nie należy do ich zamkniętej grupy. Mimo wszystko on postanawia na nim zostać. *Leksykon symboli literackich* oferuje różne możliwości interpretacyjne tańca. Jedną z nich wskazuje na rozumienie tańca jako symbolu miłości i seksualności (por. Dietl 2012, 439). Jednym z powodów takiego rozumienia jest powiązanie tego motywu z fizycznością. W przypadku *Traumnovelle* objawia się ona na balu – kobiety przebrane za zakonnice noszą jedynie maski i niezwykle cienkie, koronkowe kostiumy. Scena ta jawi się zatem jako swego rodzaju zaproszenie skierowane w stronę obecnych na balu mężczyzn.

Przedstawiony na balu taniec jest nawiązaniem do tańca śmierci¹⁰. Wszystkie kobiety biorące udział w rytuale, wyglądają identycznie. Żadna z tych nie wychodzi poza schemat. Klękają, rozstają się, wstają w tym samym momencie. Podobnie jak w średniowiecznym motywie, obecny jest przywódca i uczestnicy, którzy jednoczą się w obliczu śmierci¹¹.

Ciemność/Noc

Niemal wszystkie wydarzenia, o których dowiaduje się czytelnik, mają miejsce w nocy. Zaliczamy do nich między innymi: spacer Fridolina po mieście, poszukiwanie kostiumu na bal, spotkanie z kolegą ze studiów i sam bal maskowy. Noc i ciemność są w tekście ściśle powiązane z tajemnymi tęsknotami i lękami. We śnie bohater mógł doświadczyć spełnienia skrywanych, instynktownych pragnień (por. Scheffel 2014, 229–230). Freud zwracał uwagę na to, że wszystkie

¹⁰ Również w filmowej adaptacji Stanleya Kubricka motyw tańca jest niezwykle istotny. Przystąpienie bohaterów do aktu seksualnego poprzedzone jest czynem podobnym do modlitwy. Kobiety klękają w kręgu, a pośrodku bohaterka, która ją prowadzi. W tym przypadku zostaje ona ukazana jako kapłanka, która na co dzień modli się z wiernymi. Okrąg symbolizuje zamkniętą strukturę – wymiar, w którym znajdują się bohaterowie, aby realizować swoje rytuały. Dla niektórych mogą być odebrane za niemoralne, gdyż służą zorganizowaniu orgii, będącej później głównym zajęciem wszystkich zaproszonych gości.

¹¹ <https://www.duden.de/rechtschreibung/Totentanz> [dostęp: 18.01.2024].

nasze pragnienia wyzwalają się w snach – kiedy śnimy, dostrzegamy obrazy, które z początku mogą wydać się absurdalne. Po ich przeanalizowaniu dostrzegamy jednak drugie znaczenie snu, chcące pokazać nam ukryte w nas niezaspokojone pragnienia. Dlatego też udział w balu maskowym można uznać za jedno z niewyzwolonych nigdy pragnień Fridolina, które ujawniły się mimo posiadania rodziny i ugruntowanej pozycji w społeczeństwie. W przypadku *Traumnovelle* wykorzystano noc jako „symbol wyzwolenia i objawienia” (por. Gilardoni-Büch 2012, 289). Można przypuszczać, że w nocy lub w ciemności łatwiej jest wyrazić pragnienia, które skrywają się głęboko w nas.

Słowik

Słowik kojarzy się z „rudawobrazowym śpiewającym ptakiem, którego śpiew, szczególnie w nocy, brzmi bardzo melodyjnie”¹². W omawianym utworze nie mamy jednak do czynienia z ptakiem, lecz z przyjacielem Fridolina, którego nazwisko to Nachtigall, czyli właśnie słowik. Można potraktować niniejszy fakt za zbieg okoliczności, jednak wyżej wymienione cechy ptaka mają wiele wspólnego z przyjacielem Fridolina. W dziele Schnitzlera postaci spotykają się nocą. W trakcie rozmowy Fridolin otrzymuje informację o balu maskowym (również odbywającym się w nocy), na którym to jego znajomy będzie grał na pianinie. Od razu na myśl przychodzi personifikacja bohatera ze słowikiem oraz nawiązanie do śpiewu, którego nocnym brzmieniem można się długo zachwycać.

W *Leksykonie symboli literackich* również znajdujemy objaśnienia pasujące do omawianego utworu. Słowik jawi się jako „symbol lamentu i śmierci” oraz „symbol miłości, tęsknoty i melancholii” (Lengiewicz 2012, 290)

Fridolin decyduje się na wzięcie udziału w balu maskowym ze względu na ciekawość i chęć korzystania z życia. Ta decyzja sprawia, że uwydatniają się jego siły erotyczne i tanatyczne. To sugestia, która umożliwiła przyrównanie go do opisywanego słowika. Choć jego życie jest stabilne dzięki dobrej pracy i rodzinie, chce doświadczyć czegoś więcej. Nie jest pewien, jak długo jeszcze będzie mógł cieszyć się życiem. Kolejne wątpliwości pojawiają się za sprawą tęsknoty za niespełnionymi pragnieniami seksualnymi i drzemiącymi w nim siłami erotycznymi. Jego oczy podczas balu są stale zakryte. Tak naprawdę nie widzi, co się wydarzyło. Dzięki muzyce może poczuć pewne emocje, takie jak pożądanie unoszące się w gęstym, pełnym namiętności powietrzu.

Wszystkie te elementy układają się w całość, która ma na celu uświadomienie czytelnikowi, jak duża część życia uzależniona jest od popędów i pragnień. Choć czasami ich obecność nie jest wyraźna, schowane są one w naszej podświadomości.

¹² <https://www.duden.de/rechtschreibung/Nachtigall> [dostęp: 18.01.2024].

6. Podsumowanie

Po przeanalizowaniu utworu oraz obecnych w nim symboli i motywów można dojść do wniosku, że freudowska psychoanaliza, a także teoria objaśniania marzeń sennych są istotnymi elementami ułatwiającymi zrozumienie i analizowanie utworu *Traumnovelle* Arthura Schnitzlera. Należy jednak zauważyć, że nie wszystkie składowe psychoanalizy Zygmunta Freuda są obecne w twórczości Artura Schnitzlera. W *Traumnovelle* Schnitzler podejmuje tematy takie jak interpretacja snów oraz rola podświadomości w życiu człowieka. W twórczości autora istotne są mechanizmy, mające znaczący wpływ na zachowanie postaci. Należą do nich: pożądanie, siła popędów, podświadomość i seksualność. Ich tabuizacja nie była dobrym rozwiązaniem, ponieważ przełożyła się na życie prywatne wykreowanych bohaterów. Stąd też nasuwa się wniosek, że jednostka społeczna, jaką jest rodzina, nie zawsze musi być najważniejszym aspektem w każdym etapie życia człowieka. Utwór *Traumnovelle* jest tego potwierdzeniem. Niezwykle istotna w przypadku głównych bohaterów była seksualność, która starannie ukrywana spowodowała, że para zaczęła się od siebie oddalać. Dopełnieniem freudowskich myśli w *Traumnovelle* jest świadomość i podświadomość Fridolina, a także jawa i sen często się zacierają, co zapewnia czytelnikowi większe możliwości interpretacyjne.

Filozofia Zygmunta Freuda pozostaje ważnym zjawiskiem kulturowym zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym, niezależnie od tego, czy czytelnik deklaruje się jako jej przeciwnik czy też zwolennik. Świadomość i podświadomość czasem wydają się być trudne do rozróżnienia, ale nie można zanegować ich obecności i istoty.

BIBLIOGRAFIA

- De Berg H. (2004), *Teorie Freuda a badania literaturoznawcze i kulturowe wprowadzenie do problematyki*. Łask: Oficyna Wydawnicza LEKSEM.
- Dietl C. (2012), *Tanz*. W: *Metzler Lexikon literarischer Symbole*, s. 438–440. J.B. Metzler.
- Fischer Ch. (1978), *Der Traum in der Psychotherapie*. München: Minerva Publikation.
- Freud S. (2010), *Die Traumdeutung*. Frankfurt a. M.: Fischer Taschenbuch Verlag.
- Freud S. (2015), *Objaśnianie marzeń sennych*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freund W., Freund-Spork W. (2006), *Arthur Schnitzler Traumnovelle. Lektüreschlüssel*. Stuttgart: Reclam.
- Frey Ch. (2012), *Traum*. W: *Metzler Lexikon literarischer Symbole*, s. 451–452. J.B. Metzler.
- Gay P. (2012), *Das Zeitalter des Doktor Arthur Schnitzler*, Frankfurt a. M.: Fischer Taschenbuch Verlag.
- Gilardoni-Büch B. (2012), *Nacht/Finsternis*. W: *Metzler Lexikon literarischer Symbole*, s. 288–290. J.B. Metzler.
- Kächele H. (1999), *Was träumte Freud?* Ulm: Universitätsverlag Ulm.
- Lengiewicz A. (2012), *Nachtigall*. W: *Metzler Lexikon literarischer Symbole*, s. 290–291. J.B. Metzler.

- Neumann B. (2012), *Maske*. W: *Metzler Lexikon literarischer Symbole*, s. 266. J.B. Metzler.
- Nitzschke, B. (2011), *Die Psychoanalyse Sigmund Freuds. Konzepte und Begriffe*. Wiesbaden: VS Verlag.
- Otte H. (1877), *Archäologisches Wörterbuch*. Leipzig: Reprint-Verlag-Leipzig.
- Reik T. (1993), *Arthur Schnitzler als Psycholog*. Frankfurt a. M.: Fischer Taschenbuch Verlag.
- Scheffel M. (2014), *Traumnovelle*. W: *Schnitzler Handbuch Leben – Werk – Wirkung*, Weimar, s. 228–232. J.B. Metzler.
- Schnitzler A. (2013), *Traumnovelle*. Stuttgart: Reclam.

REDAKTOR INICJUJĄCY
Katarzyna Smyczek

SKŁAD I ŁAMANIE
Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI
efectoro.pl agencja komunikacji marketingowej

Publikacja bez opracowania redakcyjnego w Wydawnictwie UŁ

© Copyright by Authors, Łódź 2023
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.11569.24.0.Z

Ark. wyd. 8,25; ark. druk. 8,5

ISSN 1427-9665
e-ISSN 2449-6820

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 635 55 77